

Warszawa 2014

**N / E
KON
GRES**
animatorów
kultury



Raport ewaluacyjny



Fundacja Obserwatorium

Warszawa 2014

Główne wątki raportu

- (1) Raport Ewaluacyjny NieKongresu Animatorów powstał na zlecenie Narodowego Centrum Kultury w wyniku prac badawczych prowadzonych od lutego do kwietnia 2014 roku przez Fundację Obserwatorium. Punktem wyjścia i materiałem wykorzystanym przy konstruowaniu koncepcji badania, a także części analiz, były raporty opracowane przez ten sam zespół dotyczące ewaluacji Ogólnopolskiej Giełdy Projektów w grudniu 2013 roku.
- (2) Prace badawcze miały na celu opis wątków i zagadnień poruszanych podczas NieKongresu Animatorów, który odbył się w Warszawie w dniach 26 - 28 marca 2014 roku. Poza zadaniami deskrypcyjnymi, w oparciu o ich rezultaty zespół badawczy podjął próbę oceny stopnia realizacji celów, jakie organizatorzy (Narodowe Centrum Kultury i Forum Kraków) postawili przed wydarzeniem. Ponadto, w odniesieniu do niektórych zagadnień, sformułowano hipotezy wyjaśniające zaobserwowane procesy lub nawet teorie obejmujące niektóre wątki badania.
- (3) Materiały, które poddano analizie pochodzą z czterech źródeł. Dane o charakterze jakościowym wytworzono podczas marcowego spotkania. Obejmują one obserwacje badaczy oraz opinie uczestników zgromadzone podczas 66 wywiadów swobodnych. Dane ilościowe pochodzą z rejestracji osób zainteresowanych udziałem w NieKongresie oraz z ankiety internetowej przeprowadzonej po wydarzeniu, na którą odpowiedziało około 1/3 uczestników spotkania. Zebrane informacje analizowano w kwietniu i maju 2014 roku, a efekty prac prezentowane są w niniejszym raporcie.
- (4) Jednym z najważniejszych wyzwań, jakie organizatorzy stawiali przed wydarzeniem, była pełna identyfikacja środowiska animatorów kultury: jego liczebności, struktury, przekonań i skłonności do prowadzenia dialogu. Zorganizowane wydarzenie sprostało takiemu założeniu. Toczące się w Warszawie dyskusje, spory (jawne i kuluarowe) pozwoliły na ocenę głównych nurtów i tendencji obecnych w dyskusjach o animacji, a przede wszystkim na zidentyfikowanie rozmówców, którzy chcieliby dialog kontynuować. W tym zakresie należy uznać, że cel został osiągnięty.
- (5) Zainteresowanie udziałem w wydarzeniu przekroczyło oczekiwania organizatorów. Pomimo trudności organizacyjnych i konieczności podjęcia szybkich, często trudnych decyzji o zakwalifikowaniu lub pominięciu niektórych zgłoszeń, ostateczny efekt selekcji uczestników można uznać za udany. Jedyną wyraźną różnicą pomiędzy profilem uczestniczących w wydarzeniu a profilem wszystkich wysyłających zgłoszenie jest liczniejszy udział osób zajmujących kierownicze stanowiska w reprezentowanych instytucjach, co było wynikiem konieczności ograniczenia liczby reprezentantów poszczególnych instytucji do jednego przedstawiciela.
- (6) Pewną trudność definicyjną zrodziła nazwa wydarzenia – co ciekawe, nie w swojej przewrotnej części. Paradoksalnie, „NieKongres”, który w oczach uczestników szybko stał się po prostu kongresem, jako nowy termin nie wzbudził tylu emocji, co jego dookreślenie: „animatorów kultury”. Przede wszystkim bowiem było to spotkanie osób związanych z animacją kultury, którzy niekoniecznie rozpoznają w sobie animatora. Ci ostatni, stanowili wśród uczestników niespełna połowę. Obecni byli zarówno badacze, dziennikarze, samorządowcy, jak i osoby organizujące warunki pracy animatorów jak koordynatorzy,

foundriserzy, liderzy instytucji i organizacji, którzy widzą w swoich działaniach miejsce dla animacji kultury jako środka do realizacji konkretnych celów polityki kulturalnej.

- (7) Powyższa konstatacja dotycząca profilu uczestników, w pewnym sensie wzmocniona obecnymi podczas spotkania i w tekstach programowych oczekiwaniami władz wobec animacji (jako środka do budowy kapitału społecznego, więzi i zaufania, a także podstawowych kompetencji kulturowych) prowadzi do refleksji zarówno nad dyskursem o animacji, jak i dyskursem wewnątrz animacji. NieKongres pokazał pola dyskusji, nie dając jednak gotowych odpowiedzi.
- (8) Spośród szczegółowych celów, jakie postawiono przed spotkaniem, nie wszystkie udało się zrealizować w sposób zgodny z planem. Sukcesem okazało się umożliwienie dyskusji i stworzenie kanału komunikacji pomiędzy różnymi osobami związanymi z animacją. Nie we wszystkich obszarach jednak osiągnięto podobne rezultaty, co wynikało z wspomnianej już różnorodności – zarówno podejmowanych tematów, jak i obecnych na NieKongresie środowisk. Gorącym tematem dyskusji kulturalnych był między innymi dostrzeżony brak możliwości prowadzenia równorzędnego dialogu z przedstawicielami władz, co wynika z podstawowej trudności w wyłonieniu reprezentantów środowiska, którzy mieliby taki dialog prowadzić.
- (9) Podobne wnioski towarzyszą innym celom NieKongresu, który nawet jeśli nie umożliwił sformułowania odpowiedzi już teraz, to pokazał tory, jakimi powinna rozwinąć się dyskusja w kluczowych tematach: odpowiedzialności, diagnozy i identyfikowania potrzeb, języka opisu i rozmowy o animacji, a przede wszystkim roli, jaką ma ona pełnić w

polityce kulturalnej państwa. Z tym ostatnim zagadnieniem wiąże się także kwestia przyznania animatorom roli równoprawnych partnerów dialogu oraz uznania ich działań za wartość samą w sobie, prowadzoną także poza oficjalnym nurtem czy nawet w kontrze do niego. W niekongresowych dyskusjach pobrzmiewał dosyć silnie głos mówiący o tym, że animacja kultury (poza swoim pozytywnym wpływem chociażby na uczestnictwo w kulturze) niesie treści o wiele głębsze, znacznie przekraczające widzialną warstwę budowania wspólnoty, docierającą do jej warstwy symbolicznej i kształtującej rozwój należących do niej osób – uczestników animacyjnych procesów.

- (10) Waga poruszanych w dyskusjach wątków może być również oceniana przez ich przydatność w codziennej pracy animacyjnej. Z perspektywy uczestników, którzy wzięli udział w badaniu ankietowym po NieKongresie, można wskazać dwa obszary, których wysoka ocena koresponduje z innymi ustaleniami streszczonymi powyżej. Były to dyskusje dwóch grup roboczych: *Crowdfunding* oraz *Sieci – modele współpracy dla animacji kultury*. Fakt, że respondenci wskazali je jako bardzo przydatne w codziennej praktyce, wskazuje na dwie kluczowe potrzeby animatorów: pierwsza z nich to konieczność zdobywania wiedzy i doświadczeń (wraz z identyfikowaniem możliwości działania i współpracy) powiązana z sieciowaniem instytucji i ludzi, druga – to potrzeba pozyskiwania środków, którą zaspokajać mogą narzędzia takie jak finansowanie społecznościowe. NieKongres zatem poza kwestiami związanymi z ideami, refleksją czy problematyką tożsamości dał możliwość także na pozyskiwanie nowych rozwiązań w codziennej praktyce animacyjnej.

(11) NieKongres stał się niewątpliwie punktem zwrotnym, otwarciem na nowo dyskusji o animacji kultury. Możliwość dostrzeżenia wyzwań, różnic czy też braków (m. in. kilkakrotnie wytknięty niedostatek kompetencji psychologicznych czy pedagogicznych wśród animatorów) stanowi o sile tego spotkania. Odwaga uczestników pozwoliła na sformułowanie takich postulatów jak konieczność organizacji „giełdy nieudanych projektów”, co jest świadectwem potrzeby głębszej refleksji o metodyce pracy i dyskusji nad takimi aspektami animacji, które są w środowisku świadomie pomijane. Uwolniona w ten sposób energia już teraz przynosi skutki w postaci lokalnych spotkań i mini-kongresów kontynuujących dyskusje rozpoczęte w Warszawie (w dniach 14-16 maja podczas otwarcia Art Inkubatora, nowej przestrzeni kultury w Łodzi, kontynuowano prace niekongresowych grup roboczych). Bez względu na podziały, różnorodność i brak możliwości wyłonienia jednej reprezentacji „środowiska”, uczestników procesu rozpoczętego w marcu łączy nie tylko chęć jego podsumowania w postaci kolejnego NieKongresu, lecz także pragnienie permanentnego trwania NieKongresu w środowisku.

Redakcja raportu:

Katarzyna Kułakowska

Autorzy raportu:

Michał Bargielski

Eliza Gryszko

Katarzyna Kalinowska

Jurgita Kraužlis

Katarzyna Kułakowska

Marta Ostrowska

Koncepcja badania:

Katarzyna Kalinowska

Realizatorzy badania:

Michał Bargielski

Anna Buchner

Eliza Gryszko

Karolina Jastrzębska-Mitzner

Jurgita Kraužlis

Katarzyna Kułakowska

Marta Ostrowska

Karol Wittels

Podmiot realizujący:

Fundacja Obserwatorium

 obserwatorium

Spis treści

Wprowadzenie.....	6
O procedurach ewaluacji	9
O uczestnikach	17
O środowiskach animatorów	27
O tematach	35
O formach debaty	44
O organizacji	52
Cele i oczekiwania	59
Reasumując rekomendacje	73
Wrażenia i przemyślenia. Wyniki badania ankietowego	77
(Nie)Koniec	92
Realizatorzy badania	93

Wprowadzenie

Przed NieKongresem Animatorów Kultury, wydarzeniem, które po raz pierwszy, na tak dużą skalę, zgromadziło animatorów kultury z różnych obszarów Polski, z różnych środowisk i szkół, działających w różnych obszarach i branżach, stawiano wysokie wymagania. Miał on być „zwieńczeniem dotychczasowych spotkań i dyskusji oraz kilkuletnich działań Narodowego Centrum Kultury i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na rzecz animacji kultury (...), spotkaniem wszystkich, którzy chcą rozmawiać o kondycji i roli animatora kultury w Polsce, wymieniać się doświadczeniami, dobrymi praktykami oraz zastanowić się nad zadaniami na przyszłość”¹. Miał służyć temu, „by zatrzymać się na chwilę, poznać się i policzyć, ustalić, co jest dla nas wspólne i ważne”². Jego ambicją było odnalezienie „nowego stylu narracji o animacji kultury, wyjście poza ramy języka projektowego i grantowego, próba przemówienia przez animatorów własnym głosem”³; jego misją – wsłuchanie się w „głos środowiska animatorów kultury w sprawach dla niego istotnych”⁴ i podjęcie współpracy na rzecz jego rozwoju w Polsce. Czy trzydniowe wydarzenie było w stanie sprostać stawianym przed nim wymaganiom?

Jeśli by spojrzeć krytycznym okiem na zakrojone na szeroką skalę plany organizatorów oraz wsłuchać się w pełne rezerwy, przedkongresowe głosy

¹ Krzysztof Dudek, *Kultura to ludzie*, w: *NieKongres Animatorów Kultury*, red. Joanna Orlik, wydawnictwo towarzyszące NieKongresowi Animatorów Kultury opracowane przez Małopolski Instytut Kultury w Krakowie, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2013, s. 8.

² Marek Sztark, *Kim jesteśmy?*, w: *NieKongres Animatorów Kultury*, s. 9.

³ *Po co NieKongres?*, w: *NieKongres Animatorów Kultury*, s. 10.

⁴ Krzysztof Dudek, *dz. cyt.*, s. 8.

środowiska animatorów dotyczące organizacji wydarzenia⁵ – można odnieść wrażenie braku przemyślanej i spójnej hierarchii celów i dążeń w projekcie NieKongresu. Jeśli jednak zmienić perspektywę, nie sposób nie docenić wielkiej wagi podjęcia inicjatywy ogólnopolskiego spotkania animatorów kultury – inicjatywy potrzebnej, z ogromnym potencjałem w wielu dziedzinach: zarówno w obszarze integracji i zmapowania środowiska, jak i na polu wsparcia merytorycznego i organizacyjnego animatorów oraz poprzez stworzenie przestrzeni do wymiany poglądów i wypracowania wspólnych rekomendacji do dalszych działań.

NieKongres bowiem z racji swojej bezprecedensowości miał charakter wydarzenia pilotażowego, którego nie tylko formuła, program i sposób organizacji, lecz także panująca podczas niego atmosfera i jego odbiór w środowisku animatorów, podlegały obserwacji grupy ewaluatorów. Niniejszy raport jest efektem tych prac – zarówno zbiorem obserwacji i zestawem propozycji zmian na przyszłość, jak i świadectwem niezwyklej doniosłości wydarzenia dla animacji kultury w Polsce.

Struktura raportu wygląda następująco. Rozpoczynamy od przedstawienia procedur ewaluacji i zastosowanej przez nas metodologii. Badanie ewaluacyjne korzysta z jakościowych oraz ilościowych metod i technik zbierania danych i ich analizy. W pierwszym rozdziale tłumaczymy zasadność przyjętych założeń metodologicznych oraz powiązania między metodami badawczymi

Więcej →
O procedurach
ewaluacji

⁵ Wypowiedzi uczestników trzeciej edycji Ogólnopolskiej Giełdy Projektów zorganizowanej w dniu 7 grudnia 2013 roku w Warszawie. Zob. *Raport z badania „gwiazdorów animacji”* dostępny w Internecie:

http://www.platformakultury.pl/files/2014-03-20/nck_www.pdf.

a charakterem uzyskanej wiedzy.

Kolejne dwa rozdziały – *O uczestnikach* oraz *O środowiskach animatorów* – wprowadzają Czytelnika w problematykę różnorodności obszaru animacji kultury. Piszemy tam o podziałach i sojuszach w środowisku, a także o najbardziej znaczących kryteriach i charakterystykach, które dzielą i łączą animatorów kultury. Prezentujemy dane ilościowe m. in. o wykształceniu, sytuacji zawodowej oraz obszarach działalności uczestników NieKongresu. Tworzymy także typologię animatorów biorących udział w wydarzeniu. Ten wielowymiarowy opis środowiska wyjaśnia także, dlaczego w niektórych punktach nie było możliwe wypracowanie wspólnego głosu animatorów kultury.

Więcej →
O uczestnikach

Więcej →
O środowiskach
animatorów

Więcej →
O tematach

Dalsze analizy dotyczą tematów podejmowanych podczas NieKongresu i tych, które się nie pojawiły w przestrzeni debaty. Piszemy tu o wpływie rozpiętości tematyki na kształt wydarzenia i jego odbiór, o tematach, których zabrakło, także o kwestiach spornych, które podzieliły środowisko i o konfrontacji animatorów z przedstawicielami władz.

O formach debaty to rozdział, w którym piszemy o zasadach, według których powinna być zbudowana przestrzeń rozmowy, aby mogli odnaleźć się w niej wszyscy zainteresowani. Wskazujemy tu na mocne i słabe punkty NieKongresu, jeśli chodzi o kształtowanie atmosfery i możliwości dialogu.

Więcej →
O formach
debaty

W kolejnym rozdziale, ściśle powiązanim z częścią dotyczącą form debaty, ocenie podlegają kwestie związane z organizacją NieKongresu, czyli: lokalizacja, przestrzeń, oznakowanie wydarzenia, dynamika czasowa, obsługa organizacyjna, materiały dla uczestników, a także zakwaterowanie i catering. Przywołujemy w tym miejscu również opinie niekongresowiczów na temat rozwiązań zastosowanych podczas organizacji poszczególnych części programu.

Po omówieniu kluczowych obszarów problematycznych podlegających badaniu podczas NieKongresu, wracamy do celów i oczekiwań wobec wydarzenia, formułowanych na etapie jego planowania i przygotowania. Konfrontujemy je z celami i oczekiwaniami uczestników spotkania. W ten sposób cele NieKongrasu są dwójako weryfikowane – według założeń stawianych sobie przez komitet organizacyjny i różne podmioty zaangażowane w organizację spotkania animatorów; oraz przez samych zainteresowanych, uczestników niekongresowych dyskusji.

Raport zamyka zbiór rekomendacji sformułowanych podczas prac zespołu ewaluacyjnego. Znakomita część rekomendacji czerpie ze wskazówek udzielanych organizatorom przez uczestników wydarzenia, czy to podczas anonimowych rozmów z ewaluatorami, czy też na niekongresowym forum. Niektóre rekomendacje mają swoje źródła w autorefleksyjnej krytyce konkretnych rozwiązań, która dotarła do nas ze strony samych organizatorów, świadomych, co należy poprawić, oraz od osób zaangażowanych w tworzenie merytorycznego kształtu NieKongresu.

Więcej →
Cele i
oczekiwania

Więcej →
Reasumując
rekomendacje

Warto podkreślić, że ze względu na jakościowy charakter badania, oparty w dużej mierze na indywidualnych obserwacjach badaczy-animatorów, raport, który prezentujemy, jest zbiorem autorskich rozdziałów. Ewaluatorzy przed rozpoczęciem prac terenowych wyznaczyli, kto zajmie się opisem poszczególnych aspektów wydarzenia (uczestnicy, tematy, formy debaty, środowisko, organizacja) i zgodnie z tymi ustaleniami koncentrowali się głównie na wybranych kwestiach. Dlatego w raporcie dostrzegalne mogą być rozbieżności i odmienne interpretacje nadawane obserwowanym zdarzeniom, w zależności od przyjętej perspektywy. Różne są także style pisarskie, jakimi posługują się autorzy kolejnych części raportu. Dzięki temu możliwe jest czytanie pojedynczych rozdziałów i traktowanie ich jako odrębnych, zamkniętych tekstów.

Dla łatwiejszego poruszania się Czytelników po tekście raportu, poniżej wyjaśniamy zastosowane przez nas oznaczenia graficzne:



wskazuje zagadnienia, na które warto zwrócić uwagę;



podsuwa pomysły, jak można ulepszyć NieKongres w przyszłości;



sygnalizuje zmiany, jakie w naszej opinii są najważniejszym i najpilniejszym wyzwaniem dla organizatorów przyszłych, niekongresowych spotkań.

Więcej →
O organizacji

O procedurach ewaluacji

Przedmiot ewaluacji

Przedmiotem ewaluacji jest NieKongres Animatorów Kultury. Spotkanie miało potencjał, aby stać się: przestrzenią debaty i konfrontacji różnorodnych podejść do pracy animacyjnej i spojrzeń na zawód animatora; impulsem integrującym środowisko; platformą wymiany dobrych praktyk i dzielenia się problemami; a także tubą dla postulatów środowiska animatorskiego.

Ewaluacji podlegały organizacja i przebieg wydarzenia oraz jego atrakcyjność z punktu widzenia uczestników, atmosfera spotkania, charakter debaty, oficjalne działania i oddolne, rodzące się podczas trwania wydarzenia inicjatywy uczestników. Wnioski z badań jakościowych sformułowane zostały na podstawie bezpośredniego uczestnictwa ewaluatorów w wydarzeniu oraz rozmów z animatorami. Moduł ilościowy – uzupełniający badania obserwacyjne – opiera się na analizie danych z ankiet rejestracyjnych i ewaluacyjnych zbieranych przed i po NieKongresie.

Ewaluacja nie obejmuje analizy treści/oceny eksperckiej. Jeśli w raporcie oceniamy kwestie związane z zawartością merytoryczną NieKongresu, odwołujemy się jedynie do opinii uczestników.

Cele i pytania badawcze

Cele badawcze oraz problemy i pytania, na które szukaliśmy odpowiedzi w badaniach obserwacyjnych, można podzielić na:

- (1) pytania dotyczące charakteru i formy debaty prowadzonej podczas NieKongresu i atmosfery towarzyszącej dyskusjom grupowym;
- (2) pytania dotyczące charakterystyki uczestników spotkania – ich sytuacji zawodowej, zainteresowań problemami animacji, gotowości do dyskusji w szerszym gronie;
- (3) pytania dotyczące organizacji i przebiegu samego wydarzenia.

Tabela 1 porządkuje szczegółowe cele ewaluacji w odniesieniu do celów NieKongresu formułowanych przez organizatorów wydarzenia.

Tabela 1: Cele i pytania badawcze

	CELE NIEKONGRESU	MODUŁ OBSERWACYJNY		MODUŁ ILOŚCIOWY ankiety rejestracyjna i ewaluacyjna
		cele ewaluacji i pytania badawcze	metody, narzędzia	
1	Stworzenie otwartej przestrzeni debaty i dialogu , krzyżowania się różnych dyskursów o animacji i konfrontacji różnych podejść do kwestii animacji kultury.	Ustalenie, jaki charakter miała przestrzeń debaty. - Czy wydarzenie miało charakter partycypacyjny, otwarty, wkluczający różne głosy? Czy niektóre środowiska czuły się marginalizowane, pominięte? Czy jakieś środowisko czuło się „popchnięte” do tworzenia zakulisowych inicjatyw, rozpoczynania debaty konkurencyjnej do debaty oficjalnej? Czy był wyraźny podział na sferę oficjalną i kuluarową? - Czy w dyskusjach różne wizje się przenikały, ścierały, czy rozmawiano w zamkniętych gronach, w których panowały spójne poglądy?	Karty kodowe – „śledzenie” aktywności uczestników i charakteru pracy w grupach roboczych i podczas warsztatów. Obserwacje – wysondowania atmosfery podczas różnych elementów spotkania. Rozmowy etnograficzne, wywiady, „rozpytki”.	X
2	Stworzenie kanału komunikacji między decydentami/ grantodawcami/ osobami odpowiedzialnymi za programowanie sfery/myśli animacyjnej a szerokimi kręgami animatorów kultury (wypracowanie postulatów/ rekomendacji/ stanowisk i przekazanie ich „wyżej”/„dalej”).	Ocena poszczególnych prac w grupach roboczych i na warsztatach pod kątem wspólnego tworzenia postulatów. Ocena potencjału NieKongresu pod kątem wypracowywania wspólnych modeli działania/rekomendacji. - Czy wszyscy uczestnicy grup byli zaangażowani w tworzenie treści przekazywanych organizatorom? Czy ktoś narzucał swój głos? Czy były „głosy milczące”? Kto, de facto, formułował postulaty? - Czy uczestnicy byli zainteresowani formułowaniem wspólnej wizji animacji? Czy wiedzieli sens w tworzeniu rekomendacji/postulatów? Na ile mieli sprecyzowane poglądy, a na ile byli chętni, aby przyjmować nowe	Karty kodowe – „śledzenie” reakcji uczestników i ich aktywności podczas dyskusji grupowych/warsztatów/sesji.	X

		treści podczas kongresu? Czy traktowali kongres jako płaszczyznę umożliwiającą dotarcie ze swoimi problemami/pomysłami do szczebla władz? Czy może takie postulaty kielkowały w kulisach, w nieoficjalnych rozmowach? • Jak (i czy) dochodzono do ustalenia wspólnych stanowisk w dyskutowanych kwestiach?		
3	Zaproponowanie animatorom „nowego języka” animacji, opartego na powrocie do treści humanistycznych w animacji kultury (poddanie krytyce „języka grantowego”).	Wstępne rozpoznanie, jakie środowiska/języki/metaforyki/dyskursy o animacji spotkały się na NieKongresie. Określenie siły wpływów różnych stanowisk i kierunku przekazów. • Czyj przekaz dominował w poszczególnych dyskusjach – organizatorów czy uczestników? Których środowisk animacyjnych? • Oddolne czy odgórne modelowanie treści? Na ile kongres miał znaczenie modelujące poglądy animatorów? A na ile to przekonania/doświadczenia uczestników modelowały przebieg debat i dyskusji? • Jak kształtowały się granice między językiem grantodawców a beneficjentów? Wpływ języka grantowego na myślenie o animacji. • Czy w toku dyskusji powstała konkretna propozycja języka animacji? Czy tylko mówiono o potrzebie „nowego języka” (jakiego? – „humanistycznego”? „odgrantowanego”?)	Rozmowy etnograficzne, wywiady, „rozpytki”. Obserwacje.	X
4	Wyłonienie liderów aktywnych w poszczególnych obszarach refleksji na	Stworzenie bazy najbardziej aktywnych uczestników grup roboczych i warsztatów.	Karty kodowe – analiza aktywności uczestników w poszczególnych	X

	tematy animacyjne.		obszarach problemowych, tematach.	
5	Diagnoza ważnych problemów/tematów dla środowiska animatorów.	Stworzenie katalogu tematów „chodliwych”, „gorących”, ważnych, popularnych. Stworzenie katalogu tematów mało popularnych. Ocena doboru tematów grup i warsztatów. • Czym „żyje” środowisko? Jakie kwestie są ważne dla animatorów? Więcej mówiło się o kwestiach problemowych, czy o sukcesach, perspektywach? • Jakie tematy są spychane na margines zainteresowania? • Czy zagadnienia faktycznie poruszane podczas imprezy pokrywają się z opisami grup/sesji/warsztatów przedstawionych przez organizatorów? • Czy podczas NieKongresu powróciły wątki obecne na Giełdzie Projektów (por. raport ewaluacyjny „Gwiazdorzy Animacji”)?	Obserwacje, karty kodowe – analiza reakcji na poruszane podczas debat treści.	Analiza preferencji tematycznych (wybór pozycji z oferty spotkania) uczestników NieKongresu i osób rejestrujących się na NieKongres (też tych, którzy nie zostali zakwalifikowani).
6	Merytoryczna ocena stanowisk i postulatów wyłonionych podczas NieKongresu (sensowność, możliwość realizacji, wartość poszczególnych propozycji wypracowanych na grupach roboczych).	X	X	X
7	Charakterystyka środowiska animatorów obecnych na NieKongresie.	X	X	Analiza sytuacji zawodowej uczestników kongresu (ankieta rejestracyjna).

				Kim są uczestnicy?
8	Udostępnienie środowisku animatorów platformy integracji, możliwości sieciowania, nawiązywania kontaktów, wymiany doświadczeń.	Ocena potencjałów wydarzenia w zakresie: tworzenia nowych inicjatyw/ruchów, sieci społecznych, zawiązywania partnerstw, integracji różnych środowisk animatorskich; wzajemnego inspirowania i promowania ciekawych rozwiązań; wsparcia w pracy animatora. Zebranie opinii uczestników na temat założeń i realizacji spotkania oraz na temat ich oczekiwań względem NieKongresu. Porównanie celów stawianych przez organizatorów z oczekiwaniami uczestników. - Czy NieKongres stwarzał, w odczuciu uczestników, możliwości zawiązywania zawodowych znajomości? - Czy przyczyni się do większej integracji środowiska? - Czy spełniał oczekiwania uczestników?	Obserwacje. Rozmowy etnograficzne, wywiady, „rozpytki”.	Analiza opinii uczestników z ankiety ewaluacyjnej.
9	Organizacja wydarzenia ciekawego, ważnego dla animatorów, dobrze ocenianego, zachęcającego do uczestnictwa, dzielenia się doświadczeniami i przemyśleniami, zachęcającego do dalszej współpracy przy projektach NCK i FK na rzecz środowiska animatorów.	Ocena organizacji i przebiegu wydarzenia. Ocena użyteczności, atrakcyjności i sposobów realizacji kolejnych punktów programu; kompozycji wydarzenia; przestrzeni, w których odbywać się będą spotkania; różnych rozwiązań organizacyjnych. Jak uczestnicy oceniają poszczególne punkty programu i rozwiązania organizacyjne? Jak czuli się na NieKongresie? Czego im brakowało?	Obserwacje – elementy oficjalne i zakulisowe imprezy. Rozmowy etnograficzne, wywiady, „rozpytki”.	Analiza opinii uczestników z ankiety ewaluacyjnej.

Założenia metodologiczne

Obserwacyjny moduł ewaluacji NieKongresu Animatorów Kultury ma charakter opisowy i koncentruje się na ocenie przebiegu i doraźnych efektów wydarzenia. Ze względu na czas realizacji badania (kongresowe „tu i teraz” oraz czas bezpośrednio po zakończeniu spotkania), nie mieliśmy możliwości zebrania danych, których analiza umożliwiłaby odkrycie długofalowych efektów kongresu. Ze względu na wybór metod badawczych (obserwacja etnograficzna i autoetnograficzna, rozmowa etnograficzna oraz analiza charakteru i form debaty), modelem postępowania badawczego nie była weryfikacja wcześniej postawionych hipotez, lecz odkrywanie dynamiki badanego wydarzenia i sposobów reagowania uczestników na pojawiające się treści i formy debaty. Badanie nie opiera się na metodach sondażowych/ankietowych, co jest najczęstszą (i wydaje się, że również najbardziej miarodajną) drogą ewaluacji wydarzeń kulturalnych i społecznych, ale nie pozwala uchwycić wielu czynników im towarzyszących. Naszym zadaniem było uzyskanie odpowiedzi, których nie sposób zmierzyć i zaprezentować w sposób ilościowy, czy też przy użyciu metod opartych na późniejszej analizie materiałów. Chodzi o kwestie związane z odbiorem imprezy przez uczestników, oddolnymi ruchami rodzącymi się wśród uczestników, z różnymi potencjałami spotkania animatorów w formie NieKongresu.

Więcej →
*Przedmiot
ewaluacji*

Omówienie wyników **modułu ilościowego** badania stanowi materiał uzupełniający i porównawczy względem danych zgromadzonych podczas badań

Więcej →
*Wrażenia i
przemyślenia.
Wyniki badania
ankietowego*

jakościowych.

Metody i narzędzia badawcze

A. Obserwacja uczestnicząca i relacje autoetnograficzne

Chcieliśmy spojrzeć na NieKongres Animatorów Kultury z perspektywy uczestników oraz sprawdzić, czym dla animatora-uczestnika kongresu było to spotkanie. Dlatego zdecydowaliśmy się na realizację badań obserwacyjnych z wykorzystaniem autoetnografii. Wybór metody – obserwacji uczestniczącej – pozwala na swobodę działania (udział w sesjach, zawieranie znajomości, zadawanie pytań, rozmowy kularowe, aktywny udział w imprezie), naturalność bycia w środowisku, a także na ocenę wydarzenia z punktu widzenia konkretnych animatorów-badaczy. Ewaluatorzy biorący udział w projekcie są bowiem nie tylko badaczami, ale także animatorami o różnym doświadczeniu (z różnym wykształceniem kierunkowym; z praktyką na różnych terenach, w różnych obszarach i branżach).

Obserwatorzy, będący jednocześnie uczestnikami NieKongresu, byli obecni na wydarzeniu od jego rozpoczęcia aż do końca. Narzędziem, które pomagało im porządkować obserwacje na bieżąco była karta obserwacji kongresowych oraz karty kodowe. W przerwach między sesjami prowadzili oni również wywiady swobodne, a biorąc aktywny udział w sesjach, grupach roboczych i warsztatach śledzili toczące się w ich trakcie dyskusje.

B. Analiza form i charakteru debaty

Podczas sesji, grup i warsztatów animatorzy-badacze śledzili przebieg prowadzonych dyskusji. Ich uwaga koncentrowała się na analizie reakcji uczestników na poszczególne zagadnienia (emocjonalne reakcje sali, kontynuacja wątków po oddaniu głosu uczestnikom, wzajemne odnoszenie się mówców do swoich wystąpień, przenoszenie tematów z sal obrad do kuluarów). Skupili się na analizie aktywności uczestników oraz na opisie form debaty (animacyjny/ akademicki i partycypacyjny/ modelowany charakter spotkań w poszczególnych grupach). W badaniu ewaluacyjnym nie podejmujemy szczegółowej analizy treści, jednak uważamy, że przyjrzenie się konkretnym rozwiązaniom merytorycznym dyskutowanym podczas kongresu stanowiłoby wartościową diagnozę konkretnych problemów środowiska animatorów. Moduł obserwacyjny ewaluacji pozwala natomiast wskazać te obszary, w których toczyły się najbardziej „gorące” dyskusje, ścierały się odmienne poglądy (oraz te obszary, w których panuje zgoda, co do postulowanych rozwiązań/metod/praktyk) i padały różnorodne propozycje rozwiązań kwestii związanych z zawodem i pracą animatorów kultury. Efektem jest ranking najbardziej popularnych tematów: tych, co do których jest zgoda w środowisku oraz tych najbardziej kontrowersyjnych. Namierzyliśmy również te tematy, które nie wzbudzały zainteresowania gości NieKongresu. Stworzyliśmy także bazę liderów – najbardziej aktywnych dyskutantów w poszczególnych obszarach tematycznych.

Narzędziem porządkującym analizy była karta kodowa wypełniana przez animatorów-badaczy dla każdej sesji oddzielnie. Ponieważ w dużej mierze sesje rozgrywały się równolegle, w prace zaangażowanych w badanie zostało ośmiu badaczy.

C. Wywiady i rozmowy

Badacze podczas NieKongresu przeprowadzali także rozmowy z uczestnikami, prowadzącymi oraz organizatorami wydarzenia⁶. Wywiady-„rozpytki” koncentrowały się na tematach takich jak: cele i oczekiwane efekty NieKongresu; formy debaty, animacyjny i partycypacyjny charakter spotkania; zakres tematyczny wydarzenia; środowiska animacyjne; pozytywne i niepokojące zaskoczenia niekongresowe.

Wywiady miały charakter swobodnych rozmów wspartych zestawem uprzednio opracowanych dyspozycji. Udało się przeprowadzić 66 wywiadów, w tym 39 z uczestnikami, 20 z prowadzącymi i 7 z organizatorami. Większość rozmów zebrana została w przerwach między poszczególnymi punktami harmonogramu spotkania i w czasie przeznaczonym na integrację uczestników NieKongresu.

D. Ankieta rejestracyjna (była też selekcją)

Osobnym źródłem informacji była ankieta rejestracyjna, która została przygotowana we współpracy z zespołem NCK. Poza standardowym zestawem informacji koniecznych do weryfikacji zgłoszeń i kontaktu z uczestnikami służyła także zbieraniu informacji dotyczących oczekiwań potencjalnych uczestników wobec wydarzenia. Zawarto w niej również osobne pola pozwalające na wybór sesji, grup roboczych czy warsztatów,

⁶ Cytując rozmowy w dalszej części raportu, oznaczamy je według typu rozmówcy (odpowiednio: U = uczestnik, O = organizator, P = prelegent) oraz numeru przypisanego każdemu z nich. Kodowanie ze względu na typ rozmówcy ułatwia odczytanie kontekstu wypowiedzi i ustawia perspektywę, z jakiej rozmówca ocenia poruszane w rozmowie kwestie; numerowanie kolejnych wywiadów umożliwia podążanie w lekturze za poszczególnymi wypowiedziami.

którymi zainteresowane były osoby zgłaszające chęć udziału w NieKongresie.

Kwestia rejestracji i selekcji uczestników, okazała się jednym z istotniejszych procesów rzutujących na odbiorze NieKongresu jeszcze przed jego rozpoczęciem. Ogromne zainteresowanie wydarzeniem, prowadzące do liczby zgłoszeń około czterokrotnie przekraczającej liczbę dostępnych miejsc, było dużym wyzwaniem dla organizatorów i testem dla komunikacji ze środowiskiem. Wydarzenia te pokrótce opisujemy w rozdziale *Uczestnicy*, jednak ze względu na charakter naszego badania, koncentrujemy się na punkcie widzenia organizatorów oraz osób, które ostatecznie do udziału w marcowym spotkaniu zostały zakwalifikowane. Z pewnością wartościowe byłoby zbadanie postaw i dalszych działań tych, którzy nie mieli możliwości odwiedzenia Fortu Sokołnickiego. Jak pokazywał wielokrotnie przytaczany podczas spotkania przypadek Mykanowa, w którym zorganizowano wspólne oglądanie transmisji wideo z NieKongresu, sam fakt odrzucenia zgłoszenia, mógł rodzić wiele interesujących konsekwencji.

Głównym tropem interpretacji wyników zebranych w ankiecie rejestracyjnej było dla nas porównywanie trzech grup odpowiedzi: udzielonych przez uczestników, przez osoby niezakwalifikowane oraz przez wszystkich razem. Staraliśmy się porównywać profile odpowiedzi dla tak określonych populacji i przez to weryfikowaliśmy kilka tez dotyczących organizacji NieKongresu i osiągnięcia przez niego niektórych z założonych celów. Materiał ten stanowi podstawę do stworzenia portretu uczestników.

Więcej →
O uczestnikach

E. Ankieta ewaluacyjna

Ankieta internetowa przeprowadzona w tygodniu następującym po zakończeniu NieKongresu pozwoliła na zebranie 101 kompletnych odpowiedzi. Oznacza to, że co trzecia osoba spośród tych, którzy pojawili się na spotkaniu, postanowiła podzielić się swoimi wrażeniami. Niemal 70% odpowiedzi udzielono pod koniec tygodnia, w którym przewidziano ich zbieranie. Oznacza to, że materiał ten prezentuje opinie już w pewnym stopniu przemyślane, sformułowane „na chłodno”. Są one dzięki temu ważnym uzupełnieniem dla zbieranych na bieżąco opinii z wywiadów, obserwacji i podsłuchanych w kularach rozmów. W związku z tym, postanowiliśmy materiał z badania ankietowego, pomimo tego, że odnosi się do wątków omawianych w innych rozdziałach, umieścić w jednym miejscu, specjalnie do tego przeznaczonym.

Więcej →
*Wrażenia i
przemyślenia.
Wyniki badania
ankietowego*

Michał Bargielski
Katarzyna Kalinowska

O uczestnikach

„Selekcja NieByła prosta”

Kogo właściwie mogliśmy spotkać podczas trzech marcowych dni w Forcie Sokolnickiego na warszawskim Żoliborzu? Odpowiedź będzie oczywiście podyktowana przez konieczne doprecyzowanie perspektywy, z jakiej zadajemy pytanie. Poniżej staramy się nie tylko zdać sprawę z analizy danych rejestracyjnych, pokazując kto, skąd i z jakimi oczekiwaniami odwiedził NieKongres Animatorów, lecz także zweryfikować przynajmniej kilka z wielu wyzwań postawionych przez organizatorów przed NieKongresem. Zagadnieniem, które w perspektywie analizy wszystkich materiałów zebranych podczas badania ewaluacyjnego wydaje się szczególnie ważne, jest zbadanie „czy był NieKongres?”. Już na wstępie rodzi się bowiem pytanie, czy wydarzenie finansowane przez MKiDN, a organizowane przez jedną z najważniejszych jego agend, czyli NCK, pozostaje przestrzenią wyłącznie środowiska, przywołanego w tytule imprezy?

Bardzo ważne jest w tym miejscu wspomnienie roli Forum Kraków (FK), którego wysiłki doprowadziły do zorganizowania NieKongresu, a co równie ważne, także zasadniczej roli tego gremium w kształtowaniu programu i celów spotkania. Pomysł NieKongresu trafił do władz oddolnie, zaprezentowany jako głos środowiska, które pomimo znaczącej roli w polityce kulturalnej, wydaje się być marginalizowane w działaniach instytucji odpowiedzialnych za kształtowanie polityki kulturalnej na różnych szczeblach rządzenia. Powstaje jednak pytanie, na ile w momencie rozpoczęcia ścisłej współpracy z NCK, czyli organizatorem wskazanym przez MKiDN, impreza zachowała swój oddolny charakter?

Czy i w jakim stopniu FK wchodząc w rolę współorganizatora, pozostało reprezentantem środowiska animacyjnego? Odpowiedź na to pytanie nie będzie naszym bezpośrednim celem, jednak zwracamy na tę kwestię uwagę – może ona okazać się istotna podczas analizy zasad selekcji uczestników spotkania.

W ostatniej fazie przygotowań, kiedy rozpoczęto już rejestrację, liczba osób chętnych do udziału w spotkaniu przekroczyła znacząco oczekiwania organizatorów, co wymogło zaostrzenie rygorów selekcyjnych. Wobec powyżej opisanej sytuacji, formularz rejestracyjny służył przede wszystkim do zebrania danych niezbędnych, by wyłonić uczestników. Nadmienię warto, że na około 300 miejsc przewidzianych do rozdzielenia, około 1/3 zarezerwowana była dla osób, które brały udział w kształtowaniu programu wydarzenia, czyli prelegentów, moderatorów oraz zaproszonych przez nich gości mających podczas spotkań pełnić rolę wspierającą. Stosunkowo liczny był również zespół ewaluacyjny, co wynikało z koniecznej dla pełnej oceny sytuacji obecności ewaluatorów we wszystkich miejscach, w których „coś się działo”. Wszystkie te osoby również podlegały rejestracji, a ich odpowiedzi na pytania kwestionariusza rejestracyjnego znalazły się w analizowanym przez nas zbiorze danych⁷.

Drugim zadaniem, jakie postawiono przez procedurę rejestracyjną, było zebranie podstawowych informacji o uczestnikach oraz patrząc z szerszej perspektywy – o osobach zainteresowanych udziałem w NieKongresie.

⁷ Dotyczy to również odpowiedzi ewaluatorów. Uznaliśmy, że sytuacja ta jest dopuszczalna z dwóch względów: 1) zespół został tak dobrany, by wszystkie badaczki i badacze reprezentowali środowiska animacyjne i posiadali stosowne doświadczenie w dziedzinie, której dotyczyła badana przez nich sesja; 2) część członków zespołu pełniła również podwójną rolę, moderując działania grupy roboczej lub wspierając moderatorów jako zaproszeni goście.

Z punktu widzenia ewaluacji jednymi z najważniejszych danych wynikających z ankiet rejestracyjnych były odpowiedzi dotyczące oczekiwań względem kongresu.

Ważnym doświadczeniem ewaluatorów wpływającym na skromny zakres zbieranych danych od rejestrujących się na NieKongres uczestników, był stosunkowo rozbudowany kwestionariusz rejestracyjny przygotowany na zorganizowaną w grudniu 2013 roku Giełdę Projektów. Podstawowe kwestie, które wówczas przysporzyły trudności przy analizie zebranych danych to klasyfikacja wykształcenia, oddzielnie miejsca prowadzenia działalności i siedziby reprezentowanej instytucji lub podmiotu, oraz identyfikacja „sektorowa”, czyli przynależność do instytucji publicznych, prywatnych, pozarządowych lub inna forma działań, która nie mieściła się w tym zakresie. Przyjęte rozwiązanie nie pozwoliło bowiem na wyodrębnienie reprezentantów przedstawicieli władz lokalnych i administracji od podlegających im pracowników domów kultury i innych placówek.

Rekomendacja:



Podczas organizacji kolejnego tego rodzaju wydarzenia warto rozważyć wprowadzenie podczas rejestracji rozróżnienia na przedstawicieli władz samorządowych w jednej grupie z urzędnikami oraz osobno pracowników instytucji podlegających samorządom. To pozwoli na oszacowanie właściwego zaangażowania tych środowisk w kwestie animacyjne. Zastosowane podczas rejestracji na NieKongres rozwiązanie, które nie precyzuje roli pełnionej w ramach sektora publicznego, nie oddaje pełnej charakterystyki uczestników spotkania.

Chęć uczestniczenia w NieKongresie zgłosiło niemal trzykrotnie więcej osób, niż przewidziano miejsc, a uwzględniając fakt przydzielenia 1/3 z nich osobom pełniącym określone role, z osób z otwartego naboru dopiero co czwarta mogła liczyć na uczestnictwo. Na zaskoczonych takim zainteresowaniem organizatorów wymusiło to zaostrzenie niektórych kryteriów. Przede wszystkim ograniczono liczbę reprezentantów poszczególnych instytucji z dwóch do jednego. Wywołało to szereg trudności i konfliktów wynikających z braku przepływu informacji wewnątrz instytucji – osoby je reprezentujące często zgłaszały się niezależnie, nie informując o tym współpracowników. Ponadto, organizatorzy zadeklarowali, że będą starali się zachować odpowiednie proporcje regionalne i sektorowe. Dodatkowym czynnikiem decydującym o kwalifikacji było wskazane przez uczestników zainteresowanie poszczególnymi grupami roboczymi i sesjami tematycznymi.

Po uwzględnieniu poszczególnych kryteriów, licząc z osobami, które organizatorzy zaprosili do udziału niezależnie od otwartej rejestracji, w bazie uczestników zapisano 315 osób. Pełna lista osób, które zgłosiły chęć udziału w wydarzeniu liczyła łącznie z zakwalifikowanymi 936.

W wypowiedziach dowódców jednostek wojsk specjalnych, którzy co roku przyglądają się dziesiątkom kandydatów do służby przechodzących bardzo trudne kwalifikacje, często można usłyszeć krótkie, charakterystyczne zdanie „selekcja była prosta”. Ponad dekadę temu, w podobny sposób jeden z selekcyjnerów skwitował wybór kadry narodowej w piłce nożnej. Organizatorzy NieKongresu, zgodnie ze swoim zwyczajem, dodali do tego hasła przekorne „Nie” – tym razem w sposób nie zamierzony. Czy podejmując decyzje o selekcji uczestników udało się utrzymać wstępne założenia tego wydarzenia? Staramy się to sprawdzić, poszukując

odpowiedzi na postawione już we wstępie pytania o to, kto właściwie zgłaszał chęć udziału, a kto w Forcie Sokolnickiego ostatecznie się pojawił.

Czyj NieKongres?

Tytuł spotkania, a także jego geneza i zaangażowanie FK po stronie organizatorów, mogą dawać przekonanie o oddolnym i środowiskowym charakterze. Jednak, jak przyznawali sami organizatorzy jednym z celów NieKongresu było sprawdzenie, czym właściwie jest i z kogo składa się środowisko animacyjne. Kwestię reprezentatywności rozważamy w oparciu o porównanie danych dla uczestników i osób niezakwalifikowanych. Zestawienia, których dokonaliśmy wskazują, że w dużej mierze możemy mówić o faktycznym odzwierciedleniu wśród osób obecnych na spotkaniu ogólnych proporcji grupy chętnej do udziału. Pozwala to nam na sformułowanie tezy o **NieKongresie jako reprezentacji środowiska**.

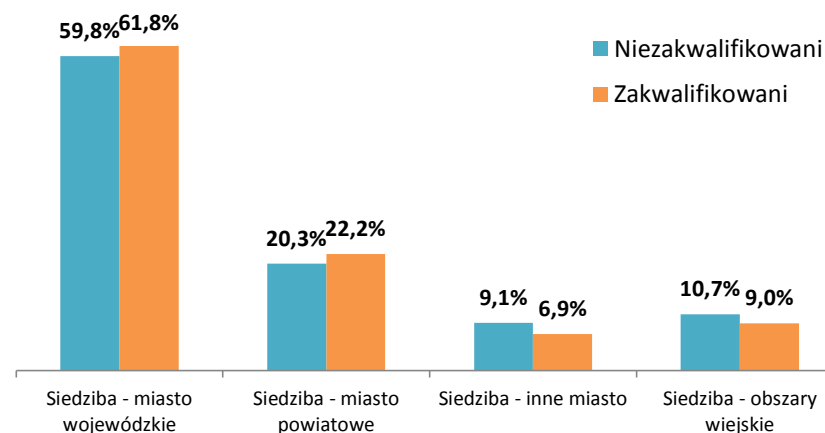
Wobec wymuszonej charakterem programu konieczności odgórnego wyboru 1/3 uczestników, warto rozważyć jednak, na ile wydarzenie w Forcie Sokolnickiego było spotkaniem animatorów. Zbadanie, gdzie leżą granice „bycia animatorem” to oczywiście wyzwanie leżące poza zakresem naszego badania, jednak zebrane dane ilościowe rzucają pewne światło na różnorodność identyfikacji uczestników. Rozważyliśmy więc tezę o **NieKongresie osób związanych z animacją**.

Te dwie tezy stanowią dla nas szkielet opowieści o wynikach analiz przeprowadzonych na danych zebranych podczas rejestracji. Warto przypomnieć, że opieramy się zarówno na głosach osób, które zakwalifikowały się do udziału w spotkaniu, jak i tych, którzy musieli pozostać w domach. Pomimo to, ważne jest, by przy ewentualnym

wyciąganiu dalszych wniosków pamiętać, że dane te odnoszą się jedynie do osób, które podjęły próbę udziału w NieKongresie, a co za tym idzie płynące z analiz wnioski należy traktować ze stosowną ostrożnością.

Teza 1: NieKongres jako reprezentacja środowiska

Pierwszym czynnikiem, którego zbadanie wydaje się konieczne, jest **geograficzne rozproszenie instytucji**, których reprezentanci starali się o udział w NieKongresie. W ankiecie rejestracyjnej zaproponowaliśmy kafeterię zawierającą 4 możliwe kategorie (przy jednoczesnej konieczności wpisania nazwy miejscowości): od miasta wojewódzkiego, przez powiatowe, aż do rozumianych ogólnie – jako miejscowości nie będące miastami – obszarów wiejskich.

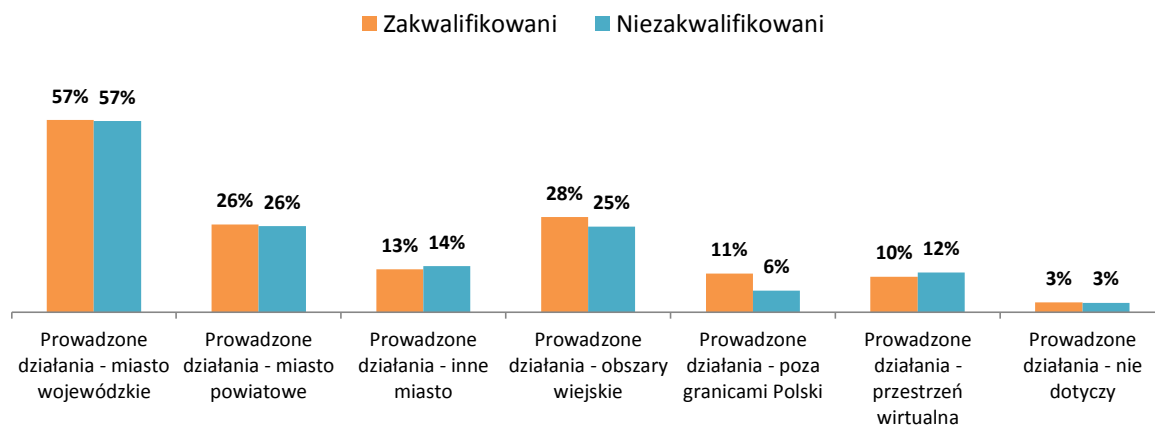


Wykres 1: Osoby zakwalifikowane i niezakwalifikowane. Podział ze względu na siedzibę reprezentowanej instytucji⁸.

⁸ Wszystkie wykresy zawarte w niniejszym raporcie opracował Michał Bargielski.

Pierwszy z egzaminów dotyczących selekcji uczestników, organizatorzy przechodzą bez zarzutu. Rozkłady odpowiedzi u obu grup, czyli osób, które zakwalifikowano i nie zakwalifikowano do udziału w NieKongresie, są niemal identyczne. Różnice w poszczególnych kategoriach nie przekraczają 2,5%.

Mniej jednoznacznym pytaniem była kwestia, **gdzie potencjalni uczestnicy NieKongresu realizują swoje projekty**. Rejestrujący się mogli wybrać dowolną liczbę odpowiedzi. Wśród proponowanych odpowiedzi o siedzibie instytucji, dodaliśmy odpowiedzi „mniej rzeczywiste”, ale jak się okazało całkiem przydatne. Co dziesiąty respondent prowadził bowiem działania w „przestrzeni wirtualnej”; udało się także wychwycić podmioty, które prowadzą działalność poza granicami kraju.



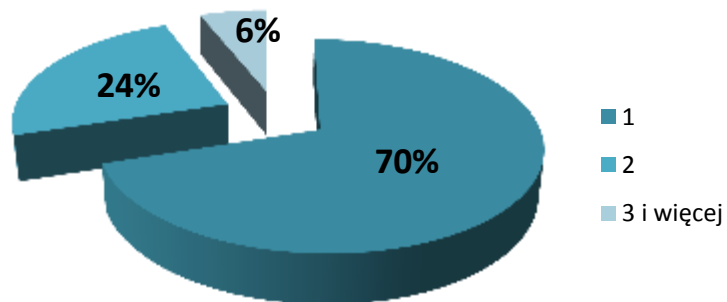
Wykres 2: Osoby zakwalifikowane i niezakwalifikowane. Podział ze względu na deklarowane przestrzenie prowadzenia działalności. Respondenci mogli wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Również w tym przypadku, starając się zrównoważyć obecność uczestników prowadzących działania w różnych miejscowościach, organizatorzy zadbali o reprezentację bliską wszystkim zainteresowanym udziałem. Podjęcie dalszej refleksji nad specyfiką działalności animatorów, podsuwa jeszcze jedno pytanie: **jak często łączą oni działalność w różnych przestrzeniach?** Wśród osób, które zakwalifikowały się do udziału w spotkaniu, takie działania prowadzi niespełna 1/3 osób. 7 na 10 uczestników wskazało, że prowadzi działania tylko w jednym z zaproponowanych typów miejsc/przestrzeni.

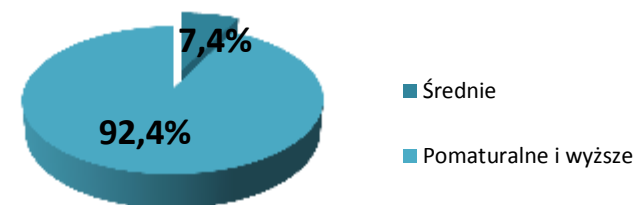
Prowadząc dalsze obserwacje dotyczące reprezentatywności uczestników NieKongresu względem wszystkich zainteresowanych, w przypadku **poziomu i kierunków wykształcenia** natrafiamy ponownie na duże podobieństwo obu grup. Jedyna różnica, to zdecydowanie większy odsetek osób bez wykształcenia wyższego wśród niezakwalifikowanych. Dla uczestników wskaźnik ten wyniósł niespełna 2%, natomiast dla reszty badanych, było to ponad 7%.

Prawdopodobne są dwa wyjaśnienia tej dysproporcji. Jedno wynika z wielkości populacji, natomiast drugie odwoływać się musi do konieczności arbitralnego rozdzielenia 1/3 miejsc dla osób funkcyjnych, które częściej posiadały wyższe wykształcenie (np. profesorowie uniwersyteccy, badacze, eksperci). W kwestii kierunków wykształcenia również nie zaobserwowaliśmy znaczących różnic w obu badanych grupach. Nawet po wydzieleniu nauk ekonomicznych czy pedagogicznych, wiodącą pozycję wśród

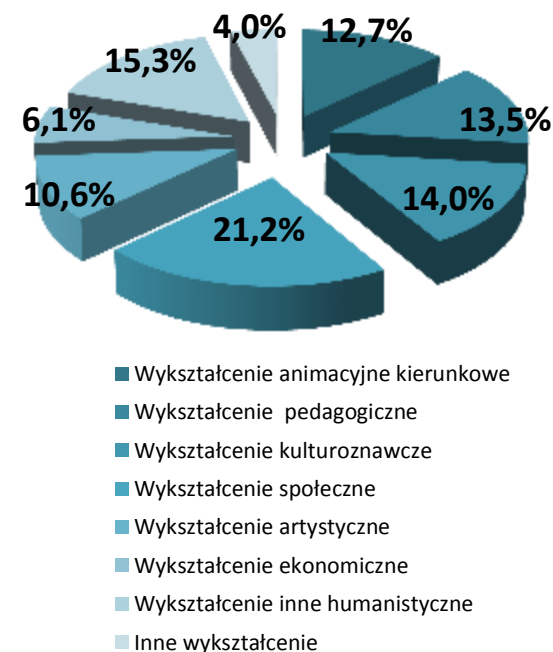
ukończonych kierunków zajmują studia z zakresu nauk społecznych. Stosunkowo nieliczna jest też grupa osób posiadająca specjalistyczne wykształcenie animacyjne, jednak prawdopodobnie część osób deklarujących wykształcenie kulturoznawcze, społeczne i pedagogiczne, mogło kończyć specjalności dotyczące animacji kultury. W toku prac zdecydowaliśmy się na odniesienie zadeklarowanych kierunków wykształcenia ogólnej liczby uczestników. Zatem pomimo, że odpowiadając na pytanie można było wybrać więcej niż jedną odpowiedź, ostatecznie zestawienia procentowe w tym zakresie będą sumowały się do 100. Zależało nam na możliwości zweryfikowania, jak faktycznie rozkładają się proporcje poszczególnych kierunków wśród uczestników, nawet jeśli ukończyli oni kilka kierunków studiów.



Wykres 4: Odsetek uczestników NieKongresu wedle liczby typów miejsc, w których prowadzą działania. N=250.



Wykres 3: Poziom wykształcenia osób niezakwalifikowanych. N=621.



Wykres 5: Odsetek odpowiedzi osób zakwalifikowanych posiadających ukończone studia wyższe w danym zakresie. Można było wskazać więcej niż jedną odpowiedź. N=378.

W przypadku osób, które zadeklarowały ukończenie więcej niż jednego kierunku studiów, mogliśmy zaobserwować niewielką przewagę w przypadku osób niezakwalifikowanych – 26,2%, wobec 22,4% wśród uczestników NieKongresu. Analiza rozkładów odpowiedzi uczestników i osób, które nie miały możliwości wzięcia udziału w spotkaniu, nie przynosi znaczących różnic. Najbardziej wyraźna dysproporcja dotyczy liczby osób posiadających wykształcenie w zakresie nauk społecznych, wykształcenie artystyczne oraz kończących inne kierunki humanistyczne. W grupie uczestników, liczba osób, które ukończyły studia społeczne była ponad 5% większa. Wśród niezakwalifikowanych natomiast o 6% respondentów więcej niż wśród zakwalifikowanych wskazało na ukończenie studiów artystycznych, a aż 10% więcej na ukończenie innych studiów humanistycznych.

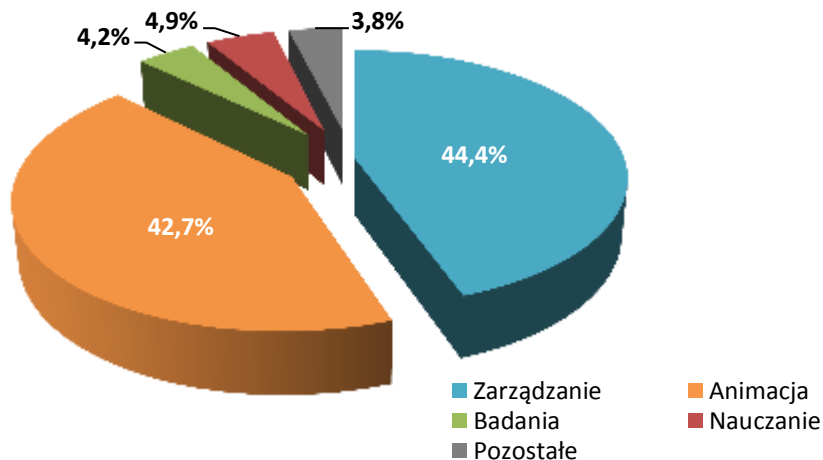
Podsumowanie powyżej zaprezentowanych informacji daje pozytywny obraz zastosowania kryteriów selekcyjnych przez organizatorów. Profil obu grup: zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych do udziału w wydarzeniu jest zbliżony, a w kwestiach zasadniczych, takich jak reprezentowanie danego regionu czy typu miejscowości, jest niemal identyczny. Oczywiście, proste porównanie proporcji nie jest ostatecznym argumentem, który dawałby pewność pełnej reprezentatywności wybranych uczestników (nawet rozpatrując tylko populację osób zgłoszonych), jednak z perspektywy niniejszego opracowania i prowadzonej w dalszej części analizy stopnia zrealizowania celów wydarzenia, wydaje się być adekwatny. Czynnikiem, który nie został tutaj uwzględniony, a mógłby wyjaśniać nieznaczne różnice w proporcjach (np. w zakresie dotyczącym profilu wykształcenia) jest ostatecznie z kryteriów służących do selekcji: wybór przez rejestrujących się sesji i grup roboczych. Czy zatem NieKongres faktycznie stał się okazją do policzenia

animatorów i zweryfikowania zainteresowania tematyką? W świetle zebranych podczas rejestracji materiałów teza taka wydaje się prawdziwa.

Teza 2: NieKongres osób związanych z animacją

Kolejną bardzo ważną kwestią dla możliwości oceny wagi całego spotkania jest rozstrzygnięcie, kim właściwie byli jego uczestnicy. Zawarta w tytule sugestia dotycząca adresatów, nie do końca wytrzymuje konfrontację z danymi. Uczestnicy spotkania zapytani o **zajmowane stanowisko i zakres obowiązków** okazali się być grupą bardzo zróżnicowaną.

Największą grupę wśród zakwalifikowanych stanowiły osoby zajmujące się zarządzaniem instytucjami kultury i koordynacją/administrowaniem projektów. Aż 76 uczestników spotkania to dyrektorzy i osoby zarządzające instytucjami kultury lub członkowie organów zarządczych organizacji pozarządowych nie przywołujący w ankiecie zadań merytorycznych-animacyjnych. Łącznie z 52 osobami, które zajmują się przede wszystkim koordynacją bez bezpośredniej pracy animacyjnej, stanowią oni niemal połowę wszystkich uczestników.



Wykres 6: Zajmowane stanowisko w instytucji/podmiocie kultury zgodnie z tematyką prowadzonych działań. N=288.

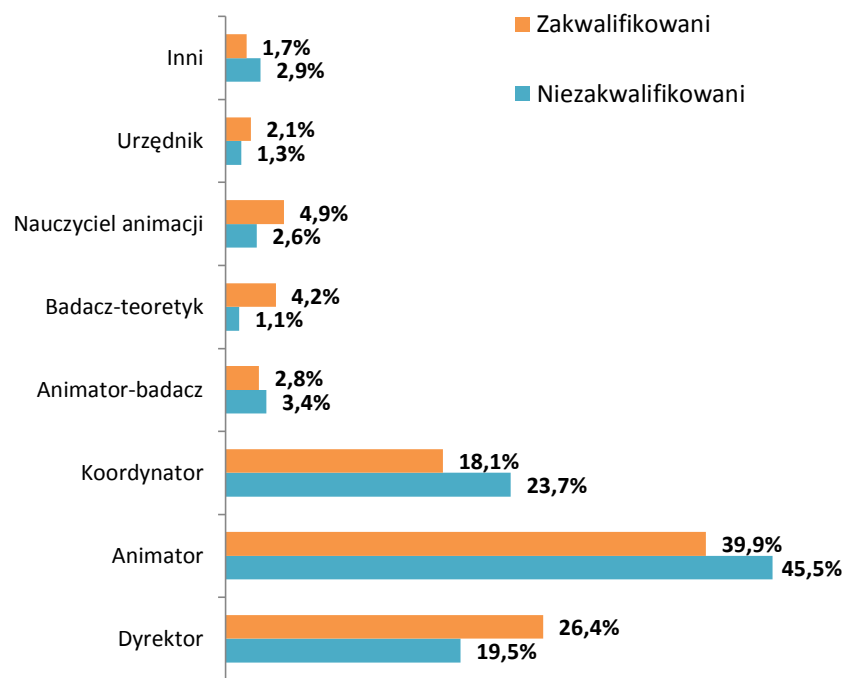
Drugą, niemal równie liczną grupę stanowią zadeklarowani animatorzy – osoby bezpośrednio współpracujące z ludźmi, zajmujący stanowiska instruktorskie, animacyjne, odpowiadający za merytoryczne aspekty prowadzonych projektów. Spektrum uczestników uzupełnia niewielka liczba badaczy i osób zajmujących się nauczaniem i szkoleniem animatorów. W tej grupie znaleźli się zarówno nauczyciele akademicy (nie deklarujący jednocześnie prowadzenia badań), jak i trenerzy, doradcy współpracujący z animatorami w zakresie wspierania ich kompetencji.

Wszystkie działania opisujące stanowiska pracy uczestników NieKongresu, podzieliliśmy na 7 kategorii, które uwzględniały przeważające elementy opisu dokonanego w ankiecie rejestracyjnej:

- **Dyrektorzy** – osoby deklarujące zajmowanie stanowiska kierowniczego w instytucji kultury lub udział w zarządzie organizacji

pozarządowej (jeśli nie zadeklarowano przy tym innych działań np. obowiązków koordynatora). W tej grupie znaleźli się więc respondenci, którzy koncentrują się na planowaniu działań oraz na ponoszeniu ostatecznej odpowiedzialności za pracę placówki.

- **Animatorzy** – osoby wykonujące bezpośrednio działania animacyjne, a także instruktorzy, trenerzy, osoby prowadzące warsztaty, kuratorzy etc.
- **Koordynatorzy** – osoby skoncentrowane na realizacji zadań administracyjnych, które czasami biorą także udział w tworzeniu projektów lub pomagają w ich przeprowadzeniu, jednak opisując stanowisko pracy wskazują na dominującą rolę zadań innych niż bezpośrednia praca z uczestnikami projektów.
- **Animatorzy-badacze**, najczęściej etnografowie, którzy deklarują łączenie refleksji naukowej z działalnością animacyjną.
- **Badacze-teoretycy** – pokrewna grupa animatorów-badaczy; osoby, które skupiają się na opisie praktyk animacyjnych nie podejmując jednak własnych projektów z tego zakresu.
- **Nauczyciele animacji** – osoby adresujące swoje działania do animatorów: wykładowcy i doradcy, osoby wspierające rozwój pozostałych grup.
- **Urzędnicy** – są nieliczną grupą, co może stanowić też przesłankę do wnioskowania o niskim zainteresowaniu kwestiami animacji po stronie administracji.
- **Inni** – w tej kategorii umieściliśmy reprezentantów pozostałych zadeklarowanych zawodów, w tym przedstawicieli mediów.



Wykres 7: Zainteresowani NieKongresem. Podział według charakteru prowadzonych działań.

Jakie wnioski płyną z obserwacji podziału zakwalifikowanych do udziału w wydarzeniu według charakteru prowadzonych działań?



Wśród osób zakwalifikowanych do udziału w spotkaniu, dostrzegalna jest tendencja do większego udziału teoretyków i osób zarządzających – grup, od których oczekuje się dzielenia się z innymi refleksjami, które będą stanowiły ciekawy głos w dyskusjach podczas NieKongresu.



Hipotezą wyjaśniającą nadwyżkę dyrektorów spośród uczestników, jest wprowadzenie kryterium selekcyjnego powodującego możliwość udziału tylko jednego reprezentanta instytucji. Zapewne duża część instytucji stojąca przed takim wyborem decydowała się właśnie na udział przedstawicieli dyrekcji.



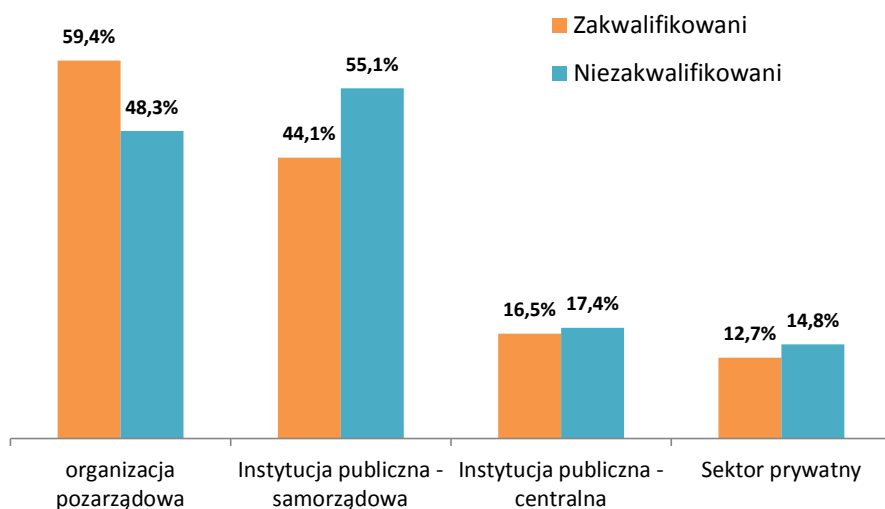
Przewaga udziału badaczy-teoretyków i nauczycieli wynikać zaś może z kształtu listy osób zgłoszonych przez organizatorów.

Jeśli chodzi o podział osób zainteresowanych NieKongresem ze względu na **typ instytucji**, w której pracują, osoby zainteresowane reprezentowały przede wszystkim instytucje samorządowe lub organizacje pozarządowe. Jest to więc potwierdzenie intuicji, że środowisko związane z animacją kultury, to w dużej mierze reprezentanci samorządowych instytucji kultury, które w metodach pracy wywodzących się z animacji szukają najskuteczniejszej drogi do realizacji lokalnej polityki kulturalnej.

Drugim filarem środowiska są organizacje pozarządowe tworzące przestrzeń do zaangażowania lokalnego potencjału społecznego oraz umożliwiające pozyskiwanie środków finansowych ze źródeł, które bez ich udziału są niedostępne dla lokalnej społeczności. W ten sposób

rzeczywistość III sektora jest idealną sferą działań animacyjnych, w której również animatorzy działający na własną rękę znajdują partnerów i możliwości realizacji swoich działań.

Kwestia reprezentacji poszczególnych typów instytucji umożliwia także ponowne przyjrzenie się staraniom organizatorów o zachowanie oddolnego charakteru spotkania. Dane pozwalają nam na zaobserwowanie próby przeniesienia punktu ciężkości z instytucji samorządowych na te, wywodzące się z sektora społecznego, co przedstawia poniższy wykres.



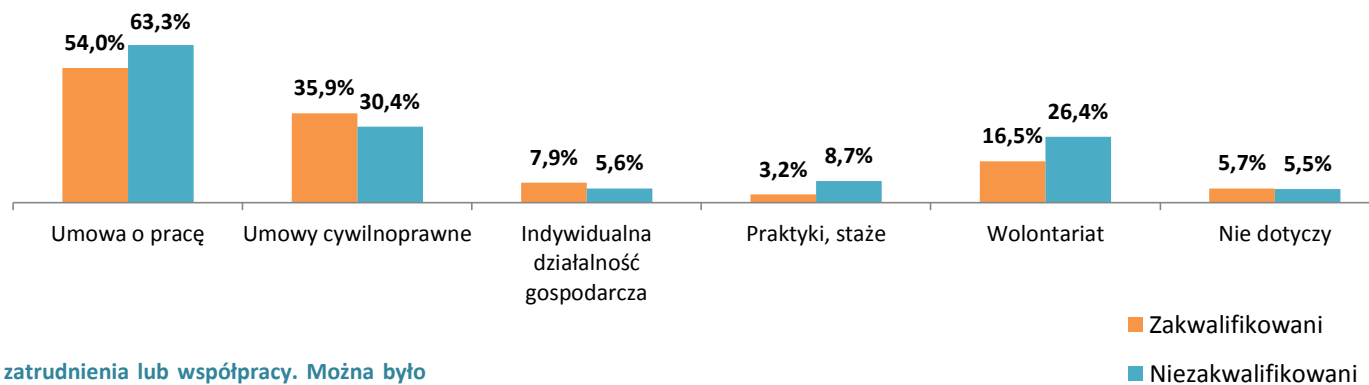
Wykres 8: Podział ze względu na typ instytucji, w której pracują zarejestrowani. Można było udzielić więcej niż jednej odpowiedzi.

Ważne dla interpretacji prezentowanych wyników jest również to, że częstym zjawiskiem obserwowanym wśród analizowanych przypadków jest funkcjonowanie animatorów jednocześnie w tych dwóch obszarach, chociażby godząc pracę w sektorze publicznym (na szczeblu samorządowym) z działalnością w organizacjach pozarządowych.

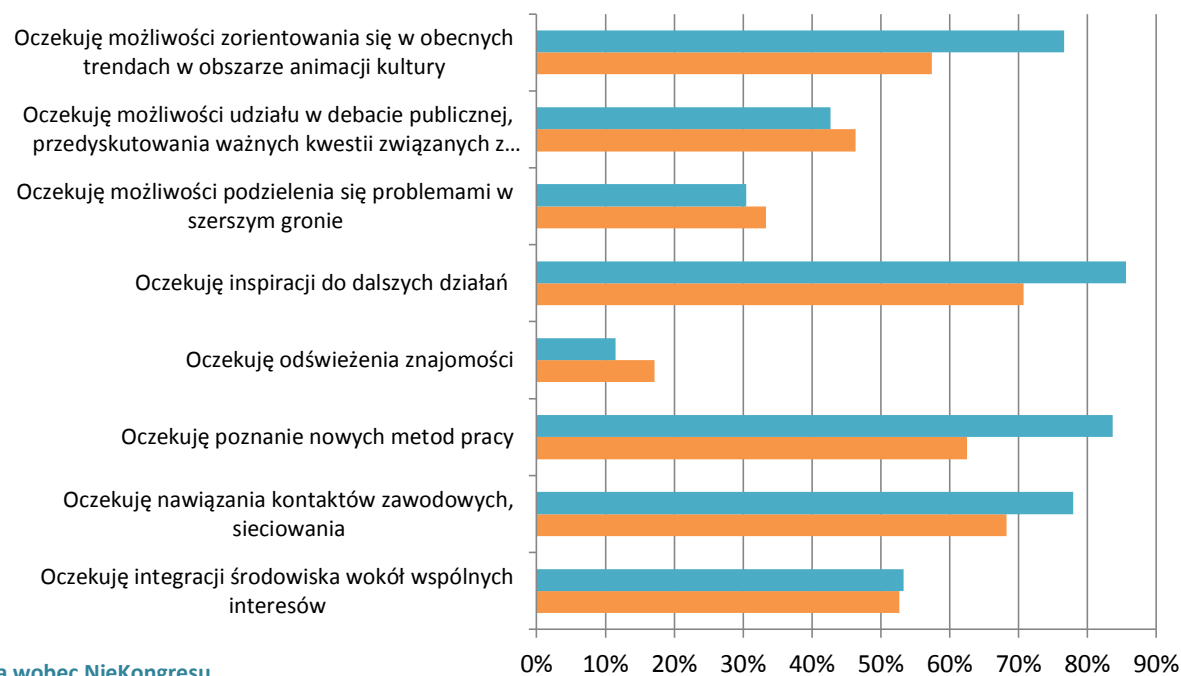
Kolejną z cech uczestników i chętnych do udziału w NieKongresie jest **forma zatrudnienia w instytucjach**, których czują się reprezentantami. Choć dominowała umowa o pracę, to jest to wynik wspomnianego już liczego udziału w wydarzeniu przedstawicieli sektora publicznego.

Dane te potwierdzają także kolejną tendencję w praktyce organizatorów, czyli staranie o kwalifikację do udziału osób o jak największym doświadczeniu, co pokazują różnice w liczbie zakwalifikowanych osób współpracujących na zasadach wolontariatu czy stażu, co jest typowe dla początkujących animatorów. Rzuca to ciekawe światło na założenia NieKongresu jako przestrzeni debaty dla osób z ugruntowaną opinią, a nie wyłącznie miejsca do nauki i zdobywania nowej wiedzy oraz doświadczeń.

Ostateczne zweryfikowanie wielości podejść i różnorodności uczestników pokazują odpowiedzi na pytania dotyczące oczekiwań wobec NieKongresu. Kafeteria skonstruowana została w oparciu o wyniki badań prowadzonych podczas Giełdy Projektów. Ze zgromadzonych danych wynika, że poza wieloma kwestiami merytorycznymi, NieKongres był dla uczestników źródłem inspiracji oraz energii do dalszej działalności.



Wykres 9: Forma zatrudnienia lub współpracy. Można było wskazać więcej niż jedną odpowiedź.



Wykres 10: Oczekiwania wobec NieKongresu.

Po raz kolejny, istotne dla oceny procesu wyłaniania uczestników NieKongresu jest prześledzenie trendów wśród osób zakwalifikowanych i tych, którzy na spotkanie nie zostali zaproszeni. Wśród tej drugiej grupy w bardzo znaczący sposób wybrzmiewają odpowiedzi dotyczące pragnienia **poszerzania własnych horyzontów, zdobycia nowej wiedzy i stworzenia nowych możliwości działania**. Pośród osób, które zakwalifikowano do udziału, nieznacznie przeważają zarówno **nastawienie na refleksję nad sprawami całego środowiska i wspólnoty**, jak i **grupowy namysł nad wyzwaniem pracy animacyjnej**.

* * *

Analizując zebrane informacje, trudno mówić o marcowym wydarzeniu jako spotkaniu wyłącznie animatorów. Zgromadziło ono przedstawicieli różnych środowisk, których przedmiotem zainteresowania są działania animacyjne. Możemy zatem uznać NieKongres za spotkanie ludzi związanych z animacją, co w znaczący sposób powinno wpływać zarówno na interpretację wyników badania prezentowanych na dalszych stronach niniejszego raportu, jak i na przebieg ewentualnych prac nad kontynuacją dyskusji zapoczątkowanych w Forcie Sokolnickiego.



Jedną z największych trudności procesu rejestracji i wyłaniania uczestników NieKongresu była ograniczona liczba miejsc oraz zasady selekcji nie zawsze czytelne dla uczestników. Bez konieczności ponoszenia dodatkowych nakładów oraz nie ingerując w strukturę programu, można próbować rozwiązać ten problem przez akcentowanie w materiałach promocyjnych pełnienia przez uczestników spotkania roli delegatów czy reprezentantów własnych środowisk.

Michał Bargielski

O środowiskach animatorów

„Człowiek, który robi w kulturze”⁹

Nie ulega wątpliwości, że sukcesem NieKongresu okazało się zgromadzenie w jednym miejscu środowiska animatorów, wielokrotnie nazywanego różnorodnym czy wielobarwnym: „to jest przerażające w wielości tego, co się kłębi, ale to jest też pociągające, taka feeria kolorów, taka feeria barw i to jest zachwycające patrzeć na ludzi” [O3], niekiedy skonfliktowanym: „ta polaryzacja [środowiska] jest bardzo interesująca, bo ona pokazuje, ktoś tutaj odwołał się do rozkładu krzywej Gaussa, ja też się do tej krzywej odwołuję, jesteśmy wszyscy na tej krzywej, pod względem każdej cechy umieszczeni, także swoich poglądów, bardzo mało radykalnych, to tutaj wychodzi, natomiast jest pytanie, czy jesteśmy w stanie przyjąć ten zróżnicowany obraz postaw, celów, metod, instrumentarium, indywidualnych kwalifikacji, założeń, misji” [U11]. Czy jednak wydarzenie pozwoliło odpowiedzieć na pytania: jakie to środowisko jest, jakie są jego cechy wspólne, co dzieli animatorów, a co ma szansę ich zintegrować? Z pewnością można stwierdzić, że stanowiło próbę generalną przed tego typu odpowiedzią. Pełną wiedzę uzyskamy jednak tylko wtedy, kiedy uda nam się zidentyfikować wielkich nieobecnych NieKongresu. To być może powiedzie się przy następnym tego typu wydarzeniu, o ile próba odpowiedzi nie nałoży się w czasie z powstaniem kolejnej emanacji animatora, która po raz kolejny umknie dotychczasowym typologiom.

⁹ Fragment wypowiedzi jednego z uczestników [U11].

Zanim przejdziemy do przedstawienia typów animatorów, których udało nam się spotkać na NieKongresie, chcielibyśmy uprawomocnić próbę wykonania typologii potrzebą, która dała o sobie znać w postaci postulatu, który wyraża następujący cytat: „warto by się zastanowić nad stworzeniem typologii animatorów kultury (...), dlatego, że tu przyjeżdżają ludzie, których grunt jest różny, bo jeżeli spotyka się aktor z psychologiem albo społecznik z pedagogiem, to oni mają poczucie, że uprawiają zupełnie inne zawody, ale jednocześnie te zawody gdzieś na siebie zachodzą i to są obszary animacyjne” [O3]. Potrzebę popiera konkretna propozycja rozwiązania problemu nieprzekładalności perspektyw i braku wszechwiedzy animatorów, mianowicie: propozycja stworzenia listy kompetencji, które posiadają poszczególne typy ludzi kultury. Takie rozwiązanie inicjowałoby współpracę i pozwoliłoby zaprzeczyć przekonaniu o omnipotencji animatora, w każdej dziedzinie, której się ima: „do typologii animatorów kultury można by dopisać kompetencje w ramach tych poszczególnych pól, to prawdopodobnie może być tak, że nie każdy animator musi mieć kompetencje ze wszystkich (...) obszarów, ale byłoby dobrze, żeby animator, który realizuje jakieś działania miał świadomość, jakich kompetencji nie posiada i kogo o określonych kompetencjach mógłby sobie doprosić do działania (...) bardzo różne kompetencje są nie do pogodzenia w przypadku jednej osoby, ale istotne jest to, żeby je opisać” [O3].

Zwróciliśmy również uwagę na potrzebę rozmowy o środowisku animatorów, ponieważ niepokojące są komentarze wskazujące na zamykanie się animatorów na siebie nawzajem: „dla mnie jest rzeczą nieprawdopodobną pracować z ludźmi (...), którzy mają w głowie tyle stereotypów” [P18].

Pytając uczestników o to, jakie środowisko reprezentują, musieliśmy się liczyć z tym, że w wielu przypadkach autorefleksja będzie dokonywała się na naszych oczach i przy odsłuchiwanie z dyktafonu nagranych rozmów. Nie wiemy, czy nasi rozmówcy zadawali sobie wcześniej pytanie: „kim jestem i jakie środowisko reprezentuję?”, jednak w momencie rozmowy było ono poniekąd konieczne. Zmierzając tą logiką, aby teraz mówić o środowisku animatorów, należy zdefiniować jednostkę, czyli animatora. Otóż Barbara Fatyga na potrzeby NieKongresu stworzyła definicję brzmiącą następująco:

„animator kultury to, wedle znanego podziału Maxa Webera, powołanie i – dodajmy – rola społeczna a nie rola zawodowa. Inspiracji Weberowskiej można też użyć charakteryzując animatora kultury jako szczególnego rodzaju charyzmatycznego przywódcę lokalnej społeczności czy grupy. Specyfika charyzmy animatora wynika z jego autorytetu, którego niezbędną składową jest umiejętność usuwania się w cień, gdy działania animacyjne zaczynają przynosić rezultaty. Najważniejsze cechy dobrego animatora to: wysoki poziom świadomości celów, które zamierza osiągnąć; umiejętność współpracy z ludźmi wsparta otwartością i empatią; wyobraźnia; autokrytycyzm i radzenie sobie z własnym autorytetem (zapobiegające przekształceniu się np. w trzeciosektorowego celebrytę, guru lub szamana); wszechstronne zainteresowania kulturą oraz nieprzeparta chęć uczenia się. Zasadą pracy animatora kultury winny być: działanie metodami majeutycznymi oraz minimalne używanie przemocy symbolicznej”¹⁰.

¹⁰ Słownik Teorii Żywej Kultury, Obserwatorium Żywej Kultury Sieć Badawcza, źródło: <http://ozkultura.pl/wpis/2800/5> [stan na dzień: 30.04.2014r.].

Pozostając w klimacie przysłów chciałoby się napisać, że animator z niejednego pieca chleb jada, co znaczy tyle, że spotkani przez nas rozmówcy zanim zostali animatorami imali się rozmaitych zajęć, a może inaczej – zanim zaczęli się definiować jako animatorzy, bo wszak wielu „mówi prozą” [P20] nawet o tym nie wiedząc. Chcemy przez to powiedzieć, że tak, jak w definicji Fatygi i tutaj mamy do czynienia z typami idealnymi¹¹, a co za tym idzie, w czystej formie nie występują w przyrodzie nigdy, o czym świadczy chociażby wypowiedź: „ja jedną nogą jestem ostro w działaniu w bibliotece (...), z jednej strony działam z animacją przez sztukę, też zajmuję się tym trochę naukowo, bo wykładam edukację kulturalną (...), nie umiem się osadzić i tak wiele osób jest naraz w kilku tych rzeczach i nie można ich sklasyfikować” [P12].

Preludium dla niniejszego opisu środowiska stanowił *Raport z badania „gwiazdorów animacji”* będący rezultatem badania zrealizowanego podczas trzeciej edycji Ogólnopolskiej Giełdy Projektów w dniu 7 grudnia 2013 roku w Warszawie. W opisywanym raporcie znalazły się typologie animatorów kultury wyznaczone przez podejście do kultury: **Animator-Artysta**, **Animator-Kurator**. Według tego podziału pierwszy z nich jest natchnionym twórcą, który angażuje ludzi do działania, dla którego kultura i twórczość artystyczna są wartościami autotelicznymi, natomiast drugiemu jest bliższy świat społeczny, który nieustannie łączy ze sztuką. Również NieKongres nie był wolny od tego podziału: „określam się jako kuratorka i producentka. Stwarzam po prostu środowisko

do pracy dla animatorów, sama animuję animatorów, siebie nie określam jako animatora” [U17], „dla mnie istotnym sporem jest ta frakcja związana ze sztuką (...) artysta może bywać animatorem, ale musi zawieszać ego na kołku” [P20]. **Animator-Kurator** w kontekście NieKongresu to także menadżer, który zabiega o środki na działania oraz, któremu nie są obce takie pojęcia jak: fundraising, marketing, PR, sponsoring czy crowdfunding.

Kolejne kryterium podziału dotyczyło sposobu prowadzenia działań animacyjnych i tutaj zostały wyróżnione dwa typy: **Animator-Akuser**, który wspiera proces powstawania pomysłu, służy pomocą i wiedzą oraz **Animator-Dowódca** posiadający predyspozycje leaderskie i będący kimś w rodzaju trenera. O tej typologii mówiła jedna z prelegentek NieKongresu: „animatorzy mają problem z niewidzialnością, niektórzy za bardzo wchodzą w rolę liderów społecznych (...), animator oczywiście bywa liderem, musi wracać na właściwe tory (...). Wydaje mi się, że [na NieKongresie] pojawiały się i jedno, i drugie głosy” [P20].

Wreszcie uwydatniła się kwestia podejścia do **profesji rozumianej jako misji**, czyli czegoś, co niejako determinuje życie animatora: „osoby bezpośrednio zaangażowane w aktywne działania w kulturze czy na polu kultury” [O5]; lub jako **zawód**, czyli coś, co animator zostawia za drzwiami domu i traktuje, jak aktywność komercyjną: „robię w tym biznesie” [U14].

W nawiązaniu do powyższych podejść badanie przeprowadzone podczas NieKongresu Animatorów Kultury nie tylko potwierdziło występowanie powyższych postaw animatorów rozpoznanych w trakcie badania „gwiazdorów animacji”, lecz także rozszerzyło ów rezerwuar o kolejne, które pozwalają wnioskować o nowych podejściach różnicujących środowisko animatorów.

¹¹ Max Weber, *Obiektywność poznania w naukach społecznych. Sens uwolnionej od wartościowań socjologii i ekonomii*, w: *Problemy socjologii wiedzy*, red. Elżbieta Nowakowska-Softan, przeł. Andrzej Chmielecki, Stanisław Czerniak, Józef Niżnik, PWN, Warszawa 1985.

O ile badanie zrealizowane podczas trzeciej edycji Ogólnopolskiej Giełdy Projektów ujawniło podziały na poziomie ogólnym, można by rzecz metapodziały wśród animatorów, to późniejsza ewaluacja przeprowadzona na NieKongresie w obecności szerszej reprezentacji ludzi kultury uwydatniła „linie demarkacyjne” [O3], które oczywiście dzielą środowisko, ale przy użyciu zupełnie innych kryteriów, a mianowicie takich, które są znacznie bliższe codziennej praktyce animatora kultury. Są to:

- stopień profesjonalizacji zawodu,
- stopień instytucjonalizacji profesji,
- kryterium pokoleniowe,
- kryterium ścieżki zawodowej,
- kryterium miejsca,
- stopień „gwiazdorstwa”.

Na ich podstawie możemy pokusić się o wyróżnienie następujących typów animatorów:

1 Praktyk i Akademik

NieKongres ujawnił nieprzekładalność perspektyw pod kątem stopnia profesjonalizacji zawodu – mowa tutaj o tych, którzy uczą młodych adeptów zawodu animatorów i pracują nad teorią animacji kultury oraz tych, którzy mianują się praktykami animacji. Wydaje się to kontrowersyjne, ponieważ perspektywy te powinny się uzupełnić. Oba środowiska jednak bronią swoich stanowisk – **Akademicy** twierdzą, iż praktycy są na pewnym poziomie niedoedukowani i nie posiadają wiedzy na temat korzeni animacji w Polsce: „bardzo często praktycy nie zdają sobie sprawy z tych źródeł lat 60., buntów ‘68 roku, tych wątków

emancypacyjnych, tego politycznego uwikłania, a potem odwikływania się animacji kultury” [P20], natomiast **Praktycy** są przekonani, że sedno ich pracy tkwi w działaniu, polega na „szukaniu sensu w praktyce, opisanie praktyki po prostu” [O3] i największą wagę przykładają do jakości działań w odniesieniu do potrzeb ich odbiorców: „mam wrażenie, że problemem jest poziom: czy robimy to na poziomie, czy robimy to adekwatnie do potrzeb i czy docieramy do tych, którzy by chcieli” [U3] i podczas codziennej pracy nie widzą miejsca na odwołania do teorii. Jednak w dyskursie, to właśnie **Akademicy** są grupą, która dominuje. Z powodów zawodowych nie jest im obca sztuka dyskusji, niekoniecznie oceniana pozytywnie przez **Praktyków**, przede wszystkim z uwagi na to, że jest prowadzona w hermetycznym dyskursie: „była profesor, był profesor, oni zdominowali dyskusję (...). Niektórzy wprowadzali (...) taki poziom abstrakcyjny... Mieliśmy się zastanawiać nad kodeksem etycznym, ale (...) nie doszliśmy nawet do tego” [U15]. **Praktyków** bowiem bardziej interesuje „praca z ludźmi” [U39] niż udział w dysputach.

2 Człowiek Instytucji i Wolny Strzelec

Niemożliwe wydaje się scharakteryzowanie środowiska animatorów kultury bez napomknięcia, w jakich realiach instytucjonalno-sektorowych funkcjonują uczestnicy NieKongresu. Zauważyliśmy bowiem, że stopień instytucjonalizacji profesji ma dla rozmów o środowisku animatorów kultury bardzo duże znaczenie: „linia demarkacyjna, która pojawiła się bardzo mocno przebiega między pojęciami w systemie, poza systemem, przeciwko systemowi. Są osoby, które działają w systemie, są osoby, które uważają, że nie należą do systemu, ale nie są zbuntowane wobec niego i wreszcie: anarchiści animacji, którzy uważają, że wszystko, co należy do systemu, jest z gruntu złe...” [O3]. Otóż, spotkania podczas NieKongres

dały jasno do zrozumienia, że mamy do czynienia z animatorami reprezentującymi różne sektory: „Wydaje mi się, że to nie jest jednorodne środowisko, ono jest w ogóle podzielone. Odrębny obszar to są ludzie z bibliotek, z instytucji kultury, ludzie z NGO-sów, są ludzie, którzy mają taką potrzebę działania społecznego i nie są w żadnej instytucji i w żadnym NGO-sie zaczepieni, a i tak pracują. To są różnorodne działania i tego nie da się tak po prostu sformalizować i podciągnąć w jeden system”[P12]. O animatorze **Człowieku Instytucji** możemy mówić w nawiązaniu do organizacji z następujących sektorów:

- sektor publiczny – z podziałem na instytucje samorządowe i centralne: „ja widzę zupełnie inny podział na sali, zaczęłam sobie typować, kto, jest dyrektorem, zupełnie inne tematy, nagle powstają kółeczka tych animatorów, którzy pracują własnymi rękami, zupełnie inna skala problemów, może nie tak abstrakcyjna i organizacyjna” [U18], „kongres jest zdominowany przez środowiska lokalnych domów kultury” [P1]. W tym przypadku pojawia się kolejny typ: animator **Podwykonawca**. „No skoro już oni są [animatorzy kultury], no to wykorzystajmy ich, jako narzędzie” [U8] – mówi jeden z uczestników obrazując tego rodzaju postawy. Podwykonawca zadań zleconych być może sam siebie animatorem nie nazwie, ale nie ulega wątpliwości, że takie opinie pojawiały się wśród rozmówców i między wierszami. Warto zwrócić uwagę, że określenie to niekoniecznie było wartościowane ujemnie w stosunku do samego animatora, bardziej odnosiło się do potępienia władz samorządowych, które próbują uczynić z niego człowieka orkiestrę.
- sektor pozarządowy: „z drugiej strony brakuje mi tutaj osób z NGO-sów, bo są przedstawiciele instytucji, a teraz NGO-sy to jest być może największy potencjał” [P12].

- biznes: „robię w tym biznesie” [U14].

Natomiast animator **Wolny Strzelec** reprezentuje sektor nieformalny i często wywodzi się ze środowiska kontrkultury, działa obok „systemu” lub nawet przeciwko: „mam poczucie, że jest mało takich osób, które są niesformalizowane (...), czyli takich, które nie są w żadnej instytucji” [P12]. „Po co to robić, nie ma sensu narzucanie czegośkolwiek, nie ma sensu wkładania animacji kultury w jakąkolwiek ramę” [U2] – mówi animator **Wolny Strzelec** i jest przeciwny formalizowaniu zajęcia, którego się ima. Uważa, że sprowadzenie animacji kultury do profesji jest ograniczające: „uzawodowienie (...) próba sformalizowania tego, że nie możesz być animatorem, jak nie pracujesz na umowę o pracę, jest trochę nie w porządku” [P20].

W związku z powyższym podziałem warto wspomnieć o głosach, które pojawiły się w odniesieniu do pomysłu powołania Instytutu Animatorów jako oddzielnej instytucji wspierającej środowisko animatorów kultury. Pomysł spolaryzował obecnych na NieKongresie – słyszeliśmy głosy zarówno pełne afirmacji, jak i całkowicie idei przeciwne: „jak powiedziałem, że warto by założyć Instytut Animacji, kilka osób, które są dla mnie niezmiernie ważne w obszarze takiej wymiany myśli animacyjnych, (...) mocno [mnie] młotkowały, że co to za pomysł beznadziejny. Przeszedłem 10 metrów dalej i 2 czy 3 osoby z innych miejsc [mówiły]: »ty, słuchaj, super, ty ciśnij«, osoby spoza Warszawy” [P1]. Inni z kolei mówili: „Instytut Animacji? Nie ma we mnie zgody, (...), instytucja tego nie załatwi” [P18].

Więcej → O
tematach → Spór o
Instytut Animacji
Kultury

3 Stary Wyga i Adept

NieKongres ujawnił zmianę pokoleniową, która zachodzi w środowisku animatorów kultury oraz idącą za tym nieprzekładalność perspektyw i wartości, a także filozofii działań. W związku z tym możemy mówić o otwarcie o tym, o czym dało się słyszeć niewyraźne głosy przy okazjach innych spotkań środowiska, mianowicie: **kryterium pokoleniowe w polskiej animacji kultury jest znaczącą linią podziału środowiska**. W obecnej sytuacji uwypatnia się ów podział na animatorów pokolenia kontrkultury, którzy zaczęli swoją działalność jeszcze w czasach PRL-u lub we wczesnym okresie wolnej Polski: „jestem starą pankową” [U2] oraz młodych indywidualistów niegodzących się na dotychczasowe podejście do pracy animatora i wnoszących ferment do środowiska: „młodzi zbuntowani się odezwali, a starsi dążyli do syntezy i konkluzji (...). Młodzież (...) zajęta [jest] ideami indywidualnymi” [O6].

Niektórzy z uczestników podkreślali, że konflikt pokoleniowy został ujawniony, ale zupełnie nic z tego nie wynika: „doszło do konfrontacji dwóch pokoleń. To bazowało na emocjach z jednej i z drugiej strony, i do niczego nie doprowadziło, więc [pojawia się] pytanie: czy cel jakiejś integracji międzypokoleniowej został osiągnięty. Wydaje mi się, że nie do końca” [U12], stąd wniosek, że potrzebna jest dłuższa debata poświęcona temu problemowi: „nie było takiej możliwości, żeby pokazać, że ci młodzi też mają swój głos” [U12], a potrzeba jest paląca, bo zahacza o autorytet animatora, a nawet prawo wykonywania zawodu: „Wypowiedź 30-latką, który stwierdził, że my 50-latkowie już dawno powinniśmy zejść ze sceny” – oraz kwestie doświadczenia – „niestety doświadczenia nie zyskuje się w wieku 30 lat, trzeba mieć 40-50” [U20].

Oczywiście podział ten nie jest oczywisty, nie należy go traktować w kategoriach konfliktu, bo dojrzałe pokolenie animatorów to także pokolenie mistrzów, którzy mogą dzielić się wiedzą z młodszymi kolegami po fachu, a także przestrzec przed popełnieniem błędów i zachęcić do wykorzystania możliwości, które nie były dostępne 20-30 lat temu: „mówię człowiekowi: ty masz taką szansę, jakiej ja nie miałam” [U2]. Z drugiej strony, pokolenie mistrzów, na których młodzi „patrzę (...) z takim podziwem” [U2], jak to już bywa w kulturze postfiguratywnej¹², może poszerzać swoją wiedzę w oparciu o doświadczenia młodszych kolegów/koleżanek. Wszystko wskazuje na to, że z ich strony jest taka chęć, chociażby, jeśli chodzi o narzędzia pracy animatora, a w szczególności te, które wykorzystują potencjał Internetu.

4 Animator z Przypadku i Animator z Powołania

Kolejnym kryterium podziału w środowisku stała się ścieżka kariery, a zatem rozmaicie przebyta droga do profesji animatora. **Animator z Przypadku i Animator z Powołania** to osoby, które trafiły do tego zajęcia w zupełnie innych okolicznościach kierując się przy tym równie odmiennymi motywacjami.

Animator z Przypadku to „człowiek działający w kulturze” [U11], w społeczności lokalnej, który nie zakładał, że jego działalność zawodowa będzie polegała na tym, czym się dotychczas zajmował dla przyjemności, co traktował jak działalność dodatkową. To też osoba, która nie ma formalnego wykształcenia animacyjnego, a animatorem stała się zupełnie niezamierzenie: „ludzie nie studiowali animacji,

¹² Margaret Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, przeł. Jacek Hołówka, PWN, Warszawa 2000.

a są animatorami, robią animację, musimy się nad tym zastanowić na nowo” [O3].

Z kolei **Animator z Powołania** wydaje się być tym, któremu działalność kulturalna i praca z ludźmi nie była nigdy obca. Być może nie traktował tego jak zawód, ale przynajmniej uważał, że jest to coś, co potrafi i chce robić. Ten typ posiada niezłomną motywację wewnętrzną. Pracuje bardziej dla zmiany, dla drugiego człowieka i własnego samorozwoju niż dla wynagrodzenia. **Animator z Powołania** silnie identyfikuje się z tym typem działania: „animator kultury staje się animatorem kultury przez autodefinicję (...). Jeżeli jakaś profesja opiera się o autodefinicję, to opiera się na doświadczeniu [U9].

Warto zwrócić uwagę, że **zawód-animator** to kategoria, która charakteryzuje tych, którzy w sposób świadomy wybrali animacyjną ścieżkę kariery, ukończyli studia kierunkowe i kierowali się wykształceniem przy wyborze profesji. Nie wyklucza to jednak kwestii powołania.

5 Animator z dużego miasta, animator z małego miasta i animator z ośrodka wiejskiego

Kryterium podziału animatorów na te trzy typy to kryterium miejsca – wielkości i cech miejscowości, w której przyszło działać animatorowi. Idąc tropem miejsca musimy przyznać, że zasłyszane na NieKongresie komentarze oraz obserwacje, które udało się nam przeprowadzić, pozwalają ocenić, że duże miasta, szczególnie Warszawa, były nadreprezentowane podczas wydarzenia. Zwracano uwagę na niezbyt liczną reprezentację małych ośrodków wiejskich i miejskich: „takie wydarzenia muszą się odbywać nie dla osób z dużych miast, ale tych

z małych miast” [U2]. Jednocześnie podkreślano różnicę między animacją w dużym mieście, a działaniami realizowanymi na wsi: „na wsi, w małych środowiskach jednak pracuje się inaczej, praca musi być mniej spektakularna, a bardziej organiczna” [P19]. Różnica polega przede wszystkim na relacji z człowiekiem, z którym się pracuje. Relacja ta jest na wsi silniejsza i przedłużona w czasie, bo też cykl działania animacyjnego na wsi jest bardziej absorbujący dla uczestników, głównie ze względu na brak (w porównaniu z mieszkańcami większych miast) zbyt wielu alternatyw. Z drugiej strony, animatorzy z małych ośrodków nie dysponują tak szerokim wachlarzem narzędzi – w odniesieniu do wielkomiejskich akcji animacyjnych, nie mają dostępu do różnorodnych instytucji kultury, a szanse na współpracę z innymi animatorami, których na wsi może być po prostu mniej, są znacząco mniejsze. Praca w niewielkim ośrodku to także praca z dala od wielkomiejskiego splendoru, która pewnie w wielu przypadkach wpływa na zacieśnienie więzi między animatorem a uczestnikiem animacyjnego procesu.

6 Celebryta i Siłaczka

Nawiązując do wyżej wspomnianej kwestii splendoru wyróżniliśmy również kryterium stopnia „gwiazdorstwa”. Chodzi nam tutaj o tych animatorów, którzy są wszystkim znani, dużo robią lub robili na polu animacji i obecnie stanowią autorytet w środowisku.

Osoba budząca skrajne emocje swoimi wypowiedziami (bez względu czy merytorycznie mają one sens) lub nawet wyglądem to animator **Celebryta**. Jest zapraszany na różnego rodzaju imprezy i co najważniejsze: jest pytany o zdanie w wielu kluczowych sprawach. To indywidualista obracający się w gronie podobnych sobie „gwiazdorów”. Poniekąd to ze względu na Celebrytów NieKongres

nazwano: „kongresem indywidualistów i indywidualności” [O1]. Animator **Celebryta** to też przedstawiciel dojrzałej generacji działających w kulturze: „widziałam tych samych ludzi, których widzę od lat, z różnych środowisk, i naukowych, i animatorów, i urzędników, mnie tam brakowało nowego powiewu (...) w sensie intelektualnym (...) były pewne jaskółki, ale było ich za mało” [P18].

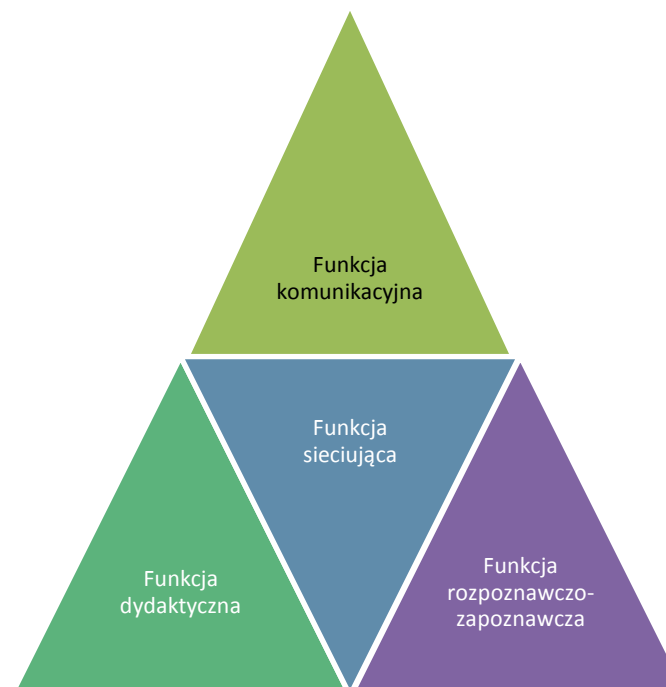
Po drugiej stronie kontinuum jest pozytywistyczna **Siłaczka** – animator, który, na co dzień zajmuje się animacją i jest skupiony na efektach swojej działalności, który bywa na kongresach od wielkiego dzwonu, zwykle z potrzeby poznania innowacyjnych metod pracy, wytapiania nowych trendów. Na co dzień jednak skupiony jest na drugim człowieku, na tym, z którym działa: „[identyfikuję się] z ludźmi pracującymi z ludźmi, a tutaj same gwiazdy, więc raczej zabrakło takich jak ja. Dyrektorzy tego tamtego” [U39].

* * *

Zazwyczaj nie dochodzi do wysycenia kryteriów tylko jednego typu animatorów. Podobnie, jak w przypadku sektorów, w których pracuje animator, tak na polu typów animatorów, dochodzi do tworzenia hybryd. Przykładem może być trzeciosektorowa animacja finansowana przez biznes (rzadko, ale coraz częściej), a dzięki takim narzędziom partycypacji obywatelskiej jak inicjatywa lokalna¹³ przedstawiciele sektora nieformalnego będą mogli być finansowani przez władze samorządowe.

¹³ Inicjatywa lokalna jest nową formą współpracy samorządu z mieszkańcami, polegającą na wspólnej realizacji zadania publicznego na rzecz społeczności lokalnej. Źródło: <http://inicjatywa.um.warszawa.pl/na-glownej/inicjatywa-lokalna>.

Podsumowując dyskusję o środowiskach animatorów kultury, które zderzyły się ze sobą na NieKongresie, postaraliśmy się wyróżnić funkcje, jakie NieKongres spełnił lub miał szansę spełnić w odniesieniu do oczekiwań animatorów: **komunikacyjną** polegającą na wypracowaniu wspólnego języka, która zakłada komunikację poza podziałami i wypracowanie rekomendacji; **sieciującą** mającą na celu nawiązanie współpracy między uczestnikami; **dydaktyczną** umożliwiającą poznanie nowych narzędzi/ trendach w animacji oraz **rozpoznawczo-zapoznawczą** dającą szansę, by animatorzy mogli się zobaczyć i poznać oraz przekonać, jak dużo osób zajmuje się animacją kultury i jak różnorodne jest środowisko.





Podczas dyskusji o idei Instytutu Animacji Kultury pojawił się postulat utworzenia w Narodowym Centrum Kultury Zespołu ds. Animacji Kultury, w którego pracach mogliby uczestniczyć reprezentanci środowiska. Zespół ten miałby być partnerem do rozmów o programach dotacyjnych i rozwojowych oraz zmianach systemowych – niniejsza część raportu powinna być dokumentem pomocnym przy myśleniu o tym, jak skład takiej reprezentacji mógłby wyglądać.

Eliza Gryszko

O tematach

Temat problematyki NieKongresu nie sprowadza się wyłącznie do programu merytorycznego zaplanowanego przez organizatorów. Niekongresowe tematy to także tematy, których nie uwzględniono w programie, a ich brak był dla uczestników na tyle znaczący, że wątki te pojawiały się nie tylko w zakulisowych rozmowach, lecz także podczas sesji, grup roboczych czy warsztatów, co niejednokrotnie kierowało rozmowę na inne tory niż planowane przez prowadzących. Wreszcie, tematy NieKongresu to też palące sprawy, wydarzenia, którymi żyje środowisko: skandale i zgorzenia, zachwyty i euforie, swoisty puls animacji, który tętnił podczas obrad i poza nimi. W odniesieniu do wszystkich tych źródeł, na podstawie rozmów z uczestnikami, obserwacji i wyników ankiet ewaluacyjnych, możemy stworzyć ranking tematów najciekawszych, listę najpopularniejszych wątków, spis kwestii spornych czy też tych „zgodliwych”.

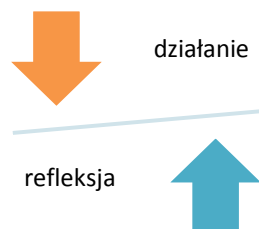
O programie

Cztery sesje tematyczne, trzy sesje otwarte, dwanaście grup roboczych, sześć warsztatów, a wszystko przesyczone tematami istotnymi, kluczowymi dla doświadczenia animatora. „Program był bardzo napięty” [O6] – mówili rozmówcy. „Tak wiele obszarów [zostało] poruszonych, tak wiele aspektów animacji kultury” [U5]. „To są tematy, na które można mówić, mówić i mówić” [U34] – zachwycali się uczestnicy.

Tak szeroki horyzont obszarów tematycznych nie wszystkim jednak przypadł do gustu. „Za dużo wątków” [P18] – mówiono – „Te wszystkie tematy są tylko polizane” [U30]; „niektóre wątki nie miały szansy wybrzmieć” – narzekano – „Ta różnorodność z jednej strony jest bardzo

dobra, z drugiej męcząca” [O6]. Padały też surowe oceny, jak w jednej z rozmów: „cenię sobie jakość, a nie ilość” [P18].

Wielość wątków sprawiła, że zawartość sesji tematycznych wydawała się zbliżona, a tematy grup roboczych niekiedy wymyślone na siłę. „*Modele działania* i *Tożsamość* w ogóle były totalnie zbieżne” – mówiła jedna z prelegentek – „Wydaje mi się, że byłoby bardziej zasadne (...), żeby były sprecyzowane. Jeśli chodzi o grupy robocze – nie miałam poczucia, że jest jakiś dobry wybór (...) Część tematów wydawała mi się sztuczna, na przykład *Książka jako przedmiot i podmiot pracy animacyjnej* – jakaś bzdura totalna dla mnie” [P5]. Minimaliści radzili wręcz, by program NieKongresu na tyle skondensować, co ograniczyć do jednego problemu, najbardziej istotnego dla animacyjnej teraźniejszości, wokół którego

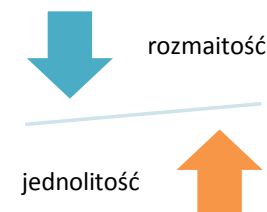


mogłaby koncentrować się dyskusja. „Niech to będzie najprostsze pytanie: »jak żyć«” – zasugerował jeden z prowadzących – „takie pytanie, które nas dotyczy” [P1].

Zaproponować wiele tematów do wyboru czy też wybrać jeden i wokół niego ogniskować dyskusję? – to nie jedyny dylemat dotyczący budowania programu NieKongresu. Drugi, o wiele bardziej fundamentalny, dotyczy wyraźnego dysonansu między tymi, którzy oczekiwali głównie pracy warsztatowej zmierzającej do poznania innowacyjnych narzędzi, nowych metod czy też wypracowania użytecznych w codziennej pracy rekomendacji, a tymi, którzy mieli nadzieję na rzeczową dyskusję mającą na celu zdiagnozować ważne problemy dla środowiska animatorów, zrównoważyć stanowiska,

uwspólnić język, podjąć próbę definicji, wreszcie opracować rekomendacje i przekazać je „wyżej”. „Niektórzy mówili – nie gadajmy, tylko róbmy, a ja uważam, że to jest akurat super potrzebne, że ci ludzie zazwyczaj nie poddają refleksji swoich działań” [P5] – stwierdzali jedni, na co drudzy odpowiadali: „jak na spotkanie animatorów i ludzi którzy działają, mam poczucie, że jest za mało tego działania” [U17]. „Nie można było tego pogodzić” – mówili organizatorzy – „równowagi nie było, ale też w sposób świadomy przy konstruowaniu programu to zrobiliśmy; (...) to stworzyło taką konstrukcję, która pozwalała na głębszą refleksję” [O5]. Czy jednak taka struktura się sprawdziła?

„Był ewidentnie rozdźwięk między tymi, którzy siedzą na tej scenie a tymi, co są na widowni” – odpowiada jedna z prowadzących – „ludzie pytają »o czym oni rozmawiają?« albo »w ogóle nas to nie dotyczy!«. Byłoby super dowiedzieć się, o czym ci ludzie chcieliby gadać” [P5]. Jest to jednak nie tylko kwestia wyboru tematu rozmowy (związanego z praktyką bądź z teorią animacji) czy też formy pracy (warsztatowej lub konwersatoryjnej), ale również pytanie o dyskurs animacji, a więc o proponowaną i promowaną także przez NieKongres metanarrację oraz pytanie o możliwość stworzenia warunków do dialogu, które godziłyby potrzebę podjęcia refleksji nad animacją kultury na poziomie meta z pragnieniem mówienia o animacji poprzez odwoływanie się do języka działań i swojej własnej praktyki.



Więcej → Cele i oczekiwania → Zaproponowanie animatorom „nowego języka” animacji

Próbowaliśmy dowiedzieć się, o czym animatorzy chcieliby rozmawiać w grudniu 2013 roku podczas Ogólnopolskiej Giełdy Projektów. Program NieKongresu, który w pierwszym zamierzeniu miał odbyć się równolegle z Giełdą, był już znany i został zaprezentowany uczestnikom Giełdy w jednym z wystąpień otwierających wydarzenie. Jednak organizatorzy, chcąc zaprosić wszystkich do współtworzenia NieKongresu, zachęcali do sugerowania zmian, które można było nanieść na wielkoformatowy wydruk z programem zamieszczony na jednej ze ścian Muzeum Sztuki Nowoczesnej. My również w prowadzonych wówczas wywiadach pytaliśmy o konkretne problemy, o których animatorzy chcieliby rozmawiać podczas warsztatów, grup roboczych czy spotkań dyskusyjnych. I choć rozmówcy, analizując niekongresowy program, wskazywali raczej na nadmiar niż niedosyt, to jednak powtarzały się głosy, że wśród tematów brakuje niektórych spośród tych, które dla animacyjnej rzeczywistości są najistotniejsze. W *Raporcie ewaluacyjnym Ogólnopolskiej Giełdy Projektów* przyporządkowaliśmy je do czterech obszarów tematycznych¹⁴:

1 Kwestie systemowe, czyli te, które odnoszą się do otoczenia prawnego i instytucjonalnego. Wśród tych tematów najczęściej powtarzanym był wątek kształcenia animatorów kultury, co podczas NieKongresu powróciło jako postulat „animacji animatorów”.

¹⁴ Zob. *Jaskółki NieKongresu* [w:] *Kim jesteś uczestniku? Kim jesteś animatorze? Raport z ewaluacji Ogólnopolskiej Giełdy Projektów 2013*, s. 33-41.

2 Kwestie etyczne, czyli związane z problemami wyborów moralnych, wśród których najpopularniejszymi tematami stały się: dylemat działać/zarabiać oraz „grantoza” jako choroba animatora.

3 Kwestie środowiskowe, a zatem kwestie, którymi animatorzy są zainteresowani ze względów poznawczych. Podczas NieKongresu brakującym wątkami z tego obszaru, które już w grudniu sugerowali uczestnicy Giełdy Projektów, były: temat historycznych kontekstów animacji kultury oraz problem popularyzacji badań.

4 Kwestie praktyczne, czyli służące bezpośredniemu rozwojowi codziennej praktyki – głównie związane z finansowaniem projektów.

Przypominamy wyniki badawczej „rozpytki” wśród uczestników Giełdy Projektów, ponieważ w rozmowach z uczestnikami NieKongresu o tematach, których zabrakło w programie, wskazywano w większości te proponowane w grudniu. Poniżej omawiamy kilka z nich, na które naszym zdaniem należy zwrócić szczególną uwagę. Dotyczą bowiem kwestii poznawczych, a więc wskazują na potrzebę urefleksyjnienia działań animacyjnych oraz osadzenia ich w kontekście historycznym, kulturowym, społecznym i politycznym.



Potrzeba popularyzacji badań naukowych na tematy związane z animacją

Pośród wystąpień powitalnych wygłaszanych podczas sesji otwierającej zabłąkał się referat rodem z konferencji badawczych. O możliwościach i ograniczeniach edukacji i animacji kulturowej w Polsce opowiedział Marek Krajewski, opierając swoją wypowiedź na analizie dwóch

programów grantowych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego – „Edukacja Kulturalna” i „Animacja Kulturalna”. Choć wystąpienie wzbudziło wiele kontrowersji, zwróciło uwagę na potrzebę upubliczniania badań naukowych na tematy związane z animacją, „szczególnie dotyczące diagnozowania środowisk lokalnych czy nawet animatorów” [U23]. „Mamy tyle diagnoz, z których nic nie wynika” – mówili uczestnicy – „Nie ma transferu wiedzy gromadzonej na uniwersytetach i ludzi, którzy zeszliby do środowiska animatorów, którzy działają na samym dole. Trzeba nas ze sobą spotkać” [U10].



Pragnienie poznania kontekstu historycznego i politycznego animacji kultury

Zestawienie naukowego referatu z przemówieniami oficjalnymi już na samym początku NieKongresu uzmysłowiło słuchaczom jak mało popularne wśród animatorów jest nie tylko zderzanie swoich działań z wynikami badań naukowych dotyczących obecnej rzeczywistości animacyjnej, lecz także osadzanie ich w tradycji myślenia o animacji, jej historycznym czy społeczno-politycznym kontekście.

Rozmówcy wskazywali na brak „porządnego (...) wykładu o źródłach animacji kultury” [P20]. Jak zauważył jeden z prelegentów, „bardzo często praktycy sobie nie zdają z sprawy z tych źródeł lat 60., z buntu '68 roku, z tych wątków emancypracyjnych, politycznego uwikłania i później odwikływania się” [P20]. Dla niektórych animatorów bowiem świadomość politycznej tożsamości polskiej animacji, jej kontestacyjnej przeszłości i kontrkulturowego rodowodu jest niezbędną, by pracować zgodnie z wypracowanym w tamtym czasie etosem animatora. Niektórzy jednak sądzą, że „dzisiaj animacja realizuje się wyłącznie w praktyce i nie można się odwoływać do korzeni animacji, bo to jest nieskuteczne” – mówią

sugerując, by „szukać sensu w praktyce” [O3]. „Po co robimy animację kultury? Jaki jest nasz stosunek do różnych idei, do społeczeństwa obywatelskiego?” [P2] – to pytania, na jakie chcą wraz z innymi uczestnikami NieKongresu szukać odpowiedzi.

„To jest olbrzymi minus konstrukcji kongresu, który tutaj widzę” – stwierdza jeden z prelegentów – „Po prostu nie zastanawiamy się nad (...) ideami, założeniami o charakterze politycznym” [P2]. Polityka jest tu rozumiana szeroko – nie tylko jako polityczne zaangażowanie polskiej animacji, którego korzenie sięgają lat 60., lecz przede wszystkim jako obszar dyskusji na temat kształtu wspólnoty i życia publicznego, w którym animacja odważnie zabiera głos.



Konieczność animacji animatorów

„Mam poczucie, że jesteśmy środowiskiem, które nie jest doedukowane” – stwierdza z przekonaniem jedna z uczestniczek wskazując zarówno na dojmujący brak refleksji naukowej wśród praktyków, jak znikomy poziom wiedzy z zakresu pedagogiki i psychologii. „Rodzice (...) nie muszą mieć studiów a wychowują dzieci, ale (...) żeby być wychowawcą na kolonii, trzeba mieć skończone kursy pedagogiczne” [U11]. Jej głos nie był odosobniony. Wśród pomysłów na swoistą animację animatorów pojawiały się zarówno sugestie o charakterze doraźnym, które miałyby wspomóc codzienną pracę, takie jak: organizacja kursów i szkoleń z zakresu szeroko rozumianej animacji, jak i rozwiązania systemowe, poczynając od tutoringu i różnorodnych *master class* prowadzonych przez ekspertów; przez system rezydencji i stypendiów animacyjnych w rozmaitych instytucjach kultury w Polsce, a na wprowadzeniu karty animatora kończąc.

„Gorzkie żale”

„Wiesz jeszcze czego mi brakuje?” – mówi jeden z rozmówców analizując program NieKongresu – „Rozmowy o nas jako o animatorach (...): co robię źle, co się ze mną dzieje w terenie, z jakimi problemami się spotykam, jak sobie z nimi radzę, i najważniejsze: jakie błędy popełniam. Zauważyłaś, że nikt tutaj o tym nie mówi? (...) Nikt nie wspomina, że coś spieprzył, że wyprowadził materiał ludzki na manowce! Nikt nie dzielił się porażkami!” [U39].

Propozycja, by zorganizować grupę roboczą pod hasłem „Nieudane projekty” [P11] to pomysł świeży, który narodził się podczas NieKongresu. „Nie ma obszaru, który by się zajmował kryzysowymi rzeczami” [P11] – mówili rozmówcy. I bynajmniej nie chodziło im o „wylewanie gorzkich żali” [P18], ale żeby „zobaczyć, jakie są główne problemy animatorów” [U35], „wymienić się doświadczeniem porażki” [P11] i na podstawie wzajemnych doświadczeń wiedzieć, „czego unikać, jakich błędów nie powielać. Czy to nie jest najlepsza nauka?” [U39].

„Targi osobowości”

Potrzeba przedyskutowania z innymi swoich animacyjnych niepowodzeń to jeden z aspektów wyrażnej wśród uczestników NieKongresu potrzeby mówienia o swoich zawodowych doświadczeniach w ogóle. „Ludzie chcą powiedzieć coś o sobie” – mówił jeden z prelegentów – „mają wreszcie

rozmówców, którzy rozumieją (...), więc można się wygadać, powiedzieć jak najwięcej, (...) objawić się światu” [P11]. „Te wypowiedzi [autoprezentacje] są motywowane bardzo różnymi powodami” – mówili rozmówcy – „tym, że chcę zaistnieć, że chcę się komuś publicznie sprzeciwić albo w ogóle mam potrzebę wystąpienia” [P5]. Jak przyznaje jeden z najczęściej zabierających głos uczestników: „chciałem pokazać, co ja robię. Nie miałem takiej możliwości w postaci prezentacji w czasie programu” [U29]. Taką sposobność mieli bowiem nieliczni – podczas trzech sesji otwartych prezentowane były wybrane projekty spośród wcześniej zgłoszonych.

„Są nazwiska wielkich artystów, ale się nie mówi o wielkich animatorach. Nasz zawód jest marginalizowany, a mieści się w tej samej kategorii” [P6]

Niestety, tak wygospodarowana przez organizatorów przestrzeń w programie NieKongresu okazała się niewystarczająca wobec autoprezentacyjnych zamiarów animatorów, co generowało szereg problemów – zarówno organizacyjnych, jak i merytorycznych. „Rozmowa o tożsamości spłyca się do rozmowy o moich doświadczeniach” [U9] – narzekali uczestnicy dyskusji. Niektórzy wręcz postrzegali NieKongres jako „targi osobowości” [P6], a panelowe obrady podsumowywali ironicznym stwierdzeniem: „moja animacja jest bardziej mojsza niż twojsza” [U9].

Nietłumiona chęć autoprezentacji, rozpowszechniona wśród uczestników, nie tylko wskazuje na ich wielkie pragnienie konfrontowania swoich doświadczeń – sukcesów i porażek – z osobami z branży, lecz także świadczy o potrzebie promocji i dowartościowania własnych działań, a w szerszej perspektywie – zawodu animatora. W tej kwestii uczestnicy byli jednogłośni: „praca animatora sprowadza się często do tego, że ma być jakimś wkładem własnym, wolontariatem, a nie jest do końca

doceniania” [U4]. „Mam takie poczucie, że efekty pracy animatora są bardzo słabo upublicznione i bardzo słabo wartościowane. Ta praca jest nieważna” [U29]. „Musimy nadać rangę animacji jako pełnoprawnej dyscypliny arcypoltecznej” – stwierdził wręcz jeden z prelegentów – „To powinno być celem NieKongresu” [P6].

Oburzenia i uniesienia

Nie obyło się też bez środowiskowych waśni i bulwersującego wszystkich zdarzenia. O ile merytoryczne polemiki były przez uczestników NieKongresu pożądane, o tyle skandalu nikt się nie spodziewał. „Powinniśmy się kłócić, powinniśmy wsadzać kij w mrowisko (...) właśnie o to chodzi” [U2] – domagali się uczestnicy. Tematem, o który kruszono kopie stała się zrodzona naprędce w jednej z dyskusji idea Instytutu Animacji Kultury; skandalem – wypowiedź ówczesnego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Bogdana Zdrojewskiego, podczas spotkania z animatorami, do którego niespodziewanie doszło w drugim dniu NieKongresu.

Spór o Instytut Animacji Kultury

Pomysłodawcą fikcyjnego Instytutu Animacji Kultury stał się Janusz Byszewski. Pierwszego dnia NieKongresu w ferworze dyskusji, pół żartem, pół serio stwierdził, że być może animatorom potrzebna jest tego rodzaju instytucja. Zawrzało. Zagrzmiały głosy oburzenia: „Po co? Po co kolejny twór?” [U2]; „to jest namnażanie takich bytów, które nie wiadomo, jaką

funkcję wypełniają” [P15]; „nie, nie i jeszcze raz nie, żadnych nowych instytucji (...) mamy Narodowe Centrum Kultury – może tam właśnie trzeba wykroić duży dział animacji?” [P18].

Przeciwnicy pomysłu powołania Instytutu Animacji Kultury podzielili się na dwa obozy – obóz umiarkowany widział w instytucie jedynie kolejną niesłużącą nikomu zbiurokratyzowaną placówkę, obóz radykalny uznał, że zinstytucjonowanie animacji odcina animację od jej własnych korzeni zanurzonych w czasach buntowniczej kontrkultury. „Jeśli animator ma być tym wolnym ptakiem, to to na pewno niczego nie ułatwi” [U35] – stwierdził jeden z rozmówców. Do głosów krytycznych dołączyły głosy pełne obaw przed ujednoliceniem i normalizacją różnorodnej, animacyjnej zbiorowości: „boję się, że celem NieKongresu jest zbudowanie środowiska, które będzie jednym krokiem maszerowało. Trochę to jest niebezpieczne” [P11].

Nie wszyscy jednak wyciągali tak daleko idące wnioski. Dość pokaźne grono uczestników NieKongresu, zgodnie z intencją pomysłodawcy, nie odebrało postulatu stworzenia placówki dosłownie. „Nie traktowałbym tego jako powołanie konkretnej instytucji, raczej pobudzenie dyskusji na temat tego, jak ważne jest skonsolidowanie wysiłków w sprawie wspierania refleksji na temat animacji” [O5] – stwierdził jeden z organizatorów. Idea Instytutu Animacji Kultury spełniła bowiem rolę fikcji poznawczej, która nie tylko ożywiła „dyskusję o nowoczesnym modelu instytucji kultury” [P1], lecz także wyeksponowała potrzebę platformy, która „buforuje, spina różnego rodzaju strefy społeczne ze sobą” [P15]. Wreszcie, okazała się przejawem tęsknoty za „tradycją laboratoryjnego budowania pewnych przestrzeni doświadczeń, otwarcia” [P1]. Ta swoista tęsknota stała się symptomatyczna dla grona animatorów wyrastających z tradycji kultury czynnej, którzy w toku niekongresowych

rozważań stali na straży jej pamięci. Niespokojni o przyszłość animacji XXI-wieku gorączkowo przywoływali praktyki i etos tych, którzy stworzyli jej podwaliny.

Wizyty u notablów, wizyty notablów

„To jest szansa na nobilitację” [U29] – stwierdził jeden z uczestników NieKongresu komentując pomysł organizatorów, by w ramach wydarzenia stworzyć animatorom okazję do spotkania z władzami. „To jest docenienie sektora i osób, które działają w tym sektorze” [U28] – mówiono. „Nagle stał się animator kimś istotnym dla władz” [P12] – ironizowali niektórzy.

Pierwszego dnia NieKongresu animatorzy zostali zaproszeni na kolację do Pałacu Prezydenckiego. Wydarzenie to, choć przez większość komentowane pozytywnie, miało trudny start. Z uwagi bowiem na to, że po gości przyjechały autokary, dyskusja ostatniej sesji tego dnia, tocząca się niezwykle dynamicznie, musiała zostać przerwana przed końcem. Animatorzy byli oburzeni.

Drugiego dnia, irytacja uczestników sięgnęła zenitu. Po raz kolejny, z uwagi na spotkanie z władzami program NieKongresu został zamieniony. Tym razem Fort Sokolnickiego niezapowiedzianie odwiedził Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Ponieważ do spotkania doszło w środku dnia, popołudniowe grupy robocze rozpoczęły się ponad godzinę później niż było to w planie, a tym samym zakończyły pracę późnym wieczorem. Na udział w wydarzeniach towarzyszących niewiele osób miało siłę. „Przesunięcia [w programie] były z powodu wizyt u notablów albo wizyt notablów, a nie z powodu tego, że ludzie chcieli dłużej pogadać” [P20] – komentowano z rozdrażnieniem. O ile wizyta w Pałacu Prezydenckim zdaniem większości rozmówców zrekompensowała straty,

o tyle spotkanie z Ministrem stało się w ich opinii „momentem kapitulacji NieKongresu” [O1].

* * *

Skąpani w eleganckim półmroku Sali Kolumnowej Pałacu Prezydenckiego animatorzy z podekscytowaniem czekali na przybycie Prezydenta wraz z małżonką. W międzyczasie obserwowali wyświetlające się na wielkim telebimie hasła przypominające o obchodach 25. rocznicy zwycięstwa obozu „Solidarności” w wyborach 4 czerwca 1989 roku. „Zaproszenie nas do prezydenta wynikało z tego, że kancelaria zainteresowała się tak dużym spotkaniem i tak dużym zainteresowaniem animatorów” [O5] – mówili organizatorzy NieKongresu, choć mieli świadomość, że w ramach obchodów Roku Wolności w polityce kancelarii prezydenta mieszczą się spotkania z różnymi aktywnymi środowiskami w Polsce. „Spotkanie animatorów bardzo pasowało do tej polityki, którą prezydent uprawia” – mówili – „animacyjnej skąd inąd” [O5].

Animatorzy nie byli jednak na to przygotowani. Z zaskoczeniem wysłuchali koncertu piosenek o wolności w wykonaniu zespołu Zakopower. Z jeszcze większym zdumieniem odebrali przemówienie Prezydenta jedynie w małym stopniu dotyczące środowiska animatorów. „Życzyłbym państwu, aby podczas kongresu znalazło się miejsce na refleksję o tym, jak długą i w sumie owocną drogę przeszła polska kultura przez te 25 lat wolności. Życzę państwu także refleksji nad tym, co może stanowić siłę rozwoju kultury polskiej przez następne 25 lat, dla następnych polskich pokoleń” – mówił prezydent. Brak jakiegokolwiek nawiązania do NieKongresu i roli animacji we współczesnym świecie wywołało nie tylko falę oburzenia, lecz także poczucie, że „prezydent nie wie z kim rozmawia” [U9]. „Miałam wrażenie, że nie wiedział kim jesteśmy” [U14]

– stwierdziła jedna z animatorek. „Jak ludzie idą zazwyczaj do władzy, to ta władza zazwyczaj wie, z kim rozmawia” [U9] – komentowano ze wzburzeniem.

Nie tylko treść i temat spotkania wzbudził krytykę, także jego formuła nie przypadła animatorom do gustu. „Czułem się zażenowany, chodziłem na akademie jak byłem w podstawówce” [U14] – stwierdził kąśliwie jeden z uczestników. „To miało być spotkanie?” – oburzali się inni – „Ja rozumiem spotkanie jako rozmowę, a przynajmniej możliwość zabrania głosu” [U39]. Z uwagi na oficjalny ton spotkania, takiej możliwości nie było. W imieniu animatorów wystąpiła jednak przedstawicielka zespołu programowego NieKongresu, wobec której wymagające środowisko animatorów także nie było bezkrytyczne. „Jak można było wytypować spośród przedstawicieli animatorów osobę, która powiedziała jedynie, że bardzo, bardzo dziękujemy i jesteśmy bardzo, bardzo zaszczytzeni, i że ta grupa zgromadzona to bardzo trudna grupa do współpracy i niewiele z tych osób pamięta, co było 25 lat temu?!” [U35] – oburzano się nie bez powodu.

Jednak mimo licznych oburzeń – kąśliwych uwag dotyczących formuły spotkania czy szeptanych pod nosem dokuczliwych przytyków wobec gospodarza i prelegentki – animacyjna brać wyszła ze spotkania zadowolona. „Wielu animatorów poczuło się naprawdę wyjątkowo w tym pałacu” [O2] – mówiono.

Niewątpliwie przyczyniła się do tego także druga, nieoficjalna część wizyty, podczas której można było nie tylko zrobić sobie zdjęcie z Prezydentem, lecz także zwiedzić Pałac Prezydencki, w tym Galerię i Salę Chorągwaną zdobioną replikami polskich chorągwi z różnych okresów

historycznych. „Muszę powiedzieć, że ja nigdy w życiu nie byłam w tym miejscu i dla mnie to było naprawdę inspirujące przeżycie (...) zobaczyć flagę Solidarności to jest kapitalna sprawa” [P16] – wyznaje jedna z prelegentek. Wychwalano także wykwintne przekąski, wytrawne wina i wyśmienite desery serwowane gościom przez kelnerów. Kameralna atmosfera tej części spotkania sprzyjała rozmowom, które trwały do późnych godzin nocnych.

Miłe wspomnienia wizyty u Prezydenta szybko przesłoniło zgorszenie związane z wizytą Ministra następnego dnia. Wobec tego wydarzenia animatorzy byli zgodni. Trwając jednogłośnie w świętym oburzeniu, burzliwie komentowali spotkanie zarówno podczas obrad, jak i w kuluarach. „Jestem zdruzgotany drugim dniem i cały czas mi siedzi w głowie” [U9] – stwierdził jeden z uczestników i bynajmniej nie był w tym odosobniony.

Napięcie rośnie od wczesnych godzin porannych. Jeszcze przed pierwszą sesją uczestników NieKongresu obiegnęła przyjęta z niechęcią wiadomość, że z powodu wizyty ministra organizatorzy wprowadzili zmiany w programie. Przesunięciu uległy popołudniowe sesje, warsztaty i grupy robocze, natomiast nie zmieniły się godziny wydarzeń towarzyszących, co zapowiadało pośpiech i wyścig z czasem po całodniowej, wyczerpującej pracy. Obietnica rzeczowej debaty z ministrem udobruchała jednak animatorów, którzy ochoczo przez całe przedpołudnie notowali na kartkach tematy do dyskusji i wrzucali je do specjalnie przygotowanej urny. Wraz z zapełnianiem się urny pytaniami serca animatorów napełniały się konkretnymi oczekiwaniami wobec wizyty.

„Bardzo jest łatwo nie dostrzegać potencjału i traktować animatorów kultury jak to już zostało powiedziane jako naganiaczy publiczności” [U8]

„Spotkanie z ministrem mogłoby wyglądać zupełnie inaczej i my o tym wiemy” [O1] – stwierdziła z żalem jedna z organizatorek. Minister bowiem już we wstępie pogrzebał nadzieję na możliwość dialogu oznajmiwszy, że najpierw się wypowie, a jeśli czas pozwoli odpowie na ewentualne pytania. „Nie chcę »ewentualnych pytań«, chcę mieć możliwość udziału w tej dyskusji” [U2] – oburzali się uczestnicy. Minister natomiast przemówił „takim językiem, jakim potrafi się komunikować, czyli językiem jednostronnym” [O1], a to, co powiedział zdruzgotało zgromadzonych. „To, co powiedział (...) stało się postawieniem kropki nad i, ponieważ zaprzeczył temu, że animacja ma sens” – mówiła wzburzona rozmówczyni – „To tak jakby powiedzieć lekarzom: bardzo cenię waszą pracę i kompetencje, natomiast kompletnie nie wierzę w to, że jesteście w stanie kogokolwiek wyleczyć. I to jest druzgocąca konkluzja” [U11].

Stwierdzenie ministra, że nie wierzy w animację wywołało poruszenie. Wzburzenie sięgnęło zenitu, gdy przedstawił zgromadzonym swoją wizję kultury oraz wyznaczył rolę, jaką w ramach tej wizji pełnić powinien animator. Według ministra kultury kultura bowiem opiera się na trzech filarach: kształceniu artystów, rozbudowie infrastruktury artystycznej oraz budowaniu widowni, na poczet której animator kultury powinien działać. Sprowadzenie roli uczestników NieKongresu do „naganiaczy publiczności” [U8] wywołało skandal. „Minister nie rozumie roli animatorów kultury i sprowadza ich pracę do organizacji widowni” [P6] – mówiono. „Pan minister wyraźnie powiedział, że my jesteśmy od tego, żeby ludzie słuchali Pendereckiego” [P3] – oburzano się. Co więcej, jak zauważyła jedna z prelegentek większość uczestników robi projekty, które nie mieszczą się w zaproponowanym przez ministra podziale. „Nie dość, że jego wizja jest fałszywa, to jest podwójnie fałszywa, bo minister finansuje większość tych projektów, jak rozumiem, w ogóle ich nie

rozumiejąc” [P5] – stwierdziła. Wreszcie, warto zauważyć, że wyznaczając kulturze takie obszary aktywności, minister wyraźnie dokonał jeszcze jednego podziału, mianowicie podziału kultury na wysoką i niską, „tego podziału, który animacja w jakimś sensie neguje” [P8].

Na tym nie koniec. W swoim wystąpieniu Bogdan Zdrojewski „bez ogródek powiedział między wierszami, że pieniądze na kulturę są uwikłane politycznie. »Proszę nie mieć złudzeń, będzie tak nadal«” [U29] – cytuje z przekąsem jedna z uczestniczek, a inna dodaje z rozpaczą: „niektórzy przyjechali z takimi maleńkimi, kietkującymi skrzydełkami, no ale wczorajszego dnia one wszystkie opadły” [U11]. Nic dziwnego, że tego dnia w głowach animatorów pojawiło się „wiele znaków zapytania, dotyczących uwikłań kultury w politykę i możliwości wypracowania realnego porozumienia” [O1]. A może i (nie)możliwości?

Katarzyna Kułakowska

O formach debaty

Organizatorzy zapowiedzieli: „będziemy debatować, pracować w grupach, wymieniać się doświadczeniami podczas otwartych sesji i warsztatów. A przede wszystkim będziemy rozmawiać”. Można wskazać kilka najważniejszych zasad, które są niezbędne, by spotkanie, niezależnie od jego skali, było przestrzenią do konstruktywnej rozmowy. Pod tym kątem chcielibyśmy przyjrzeć się NieKongresowi. Do udanego dialogu potrzebne są: szczere i czytelne intencje zapraszającego do rozmowy, czytelny cel spotkania (o czym rozmawiamy i do czego mamy dojść), przedstawienie się partnerów (wiemy z kim rozmawiamy), moderacja pozwalająca, by wszyscy wzięli udział w dyskusji oraz by była ona konkluzyjna, wreszcie, sporządzenie podsumowania wniosków przy akceptacji uczestników rozmowy.

Czytelne intencje zapraszającego do rozmowy

Intencje organizatorów wydarzenia były dla uczestników czytelne. Nazwa „NieKongres” jasno komunikowała założenie: ma być nie-kongresowo, czyli nie *ex cathedra*, nie wykładowo, bez podziału na dominujących panelistów i ekspertów z jednej strony a milczącą publiczność z drugiej. Byli tacy, którzy uważali, że to się udało i w porównaniu z Kongresem Kultury w Krakowie zauważali dużą różnicę na plus, głównie ze względu na stworzenie przestrzeni do wypowiedzi w trakcie paneli oraz możliwość pracy w podgrupach: „na tych kongresach [to] nam doskwiera (...), szczególnie to wyszło w 2009 roku, nam brakuje głosu oddolnego, a tu to jest (...). Tu bezwzględnie jest lepiej, bo jest pytanie. Paneliści mają to przeświadczenie, że powinni zapytać [publiczność]” [U20]. Byli też tacy,

którzy mówili coś wręcz przeciwnego: „Jest fasadowość nazwy, bo to **jest** kongres. W związku z tym rozumem przedrostek ‘nie’ został (...) dodany na skutek jakiegoś fermentu, (...) jest jeszcze gorzej niż by tego nie było, bo to jest kongres w całej rozciągłości” [U11]. Uprawiano gry słowne: „to jest bardziej Kongres NieAnimatorów niż NieKongres Animatorów” [wypowiedź w trakcie sesji].

Wszystkie te wypowiedzi pokazują, że z perspektywy uczestników nazwa czytelnie określała, jaka ma być formuła spotkania, różnie natomiast oceniano, na ile się to udało.

Więcej → Cele i oczekiwania →
Stworzenie otwartej przestrzeni debaty i dialogu

Czytelny cel i formuła spotkania

Wyzwaniem jest mówienie o jednym nadrzędnym celu spotkania, jakim był NieKongres. W niniejszym opracowaniu wielokrotnie podkreślamy, jak wiele zadań zostało postawionych przed zaledwie trzydniowym wydarzeniem. Z przeprowadzonych rozmów wynika, że z jednej strony uczestnicy trafnie odczytywali założenia organizatorów (pytani zwykle mówili, o którymś z faktycznie przyjętych celów), z drugiej, nie byli zgodni – chyba podobnie jak sami organizatorzy – co do jednego czy dwóch nadrzędnych. W tym sensie można powiedzieć, że organizatorzy i uczestnicy dość dobrze się zrozumieli.

Warto przyrzeć się również, czy czytelny był cel poszczególnych wydarzeń w ramach NieKongresu. Jasne było, że sesje będą polegały w większym stopniu na słuchaniu, a spotkania w podgrupach będą nastawione bardziej na rozmowę – to nie wymagało specjalnego tłumaczenia, wszyscy się w tym „połapali” i, jak wynika z rozmów, tego właśnie oczekiwali, choć nie

dla wszystkich było oczywiste, czemu będą służyły grupy robocze w odróżnieniu od warsztatów i jakie oba te typy pracy będą mieć formę.

Różnie odczytywano także tematy sesji i grup. Generalnie opisy były adekwatne, ale zdarzały się tematy mniej czytelne, czy też dyskusja niosła grupę w kierunku dalekim od planowanego tematu. Tak zdarzyło się w mniej więcej 1/3 grup (wskazywano m.in. na grupy robocze *Książka, Wartość pracy animatora, Metody partycypacyjne, Animacja vs. Edukacja*). „Było to jednak co innego, niż było zapisane w ofercie. Czytałam, że to ma być *Książka jako przedmiot i podmiot animacji*, a tu dyskusja raczej była prowadzona (...) czy ministerstwo powinno ingerować we wspieranie czytelnictwa i na jakim poziomie jest czytelnictwo, czy programy ministra pozytywnie wpływają na poziom czytelnictwa. Uważam, że to w ogóle nie powinno być przedmiotem zainteresowania takiej grupy warsztatowej” [U35]. Nic dziwnego, że niemal połowa uczestników wyszła w trakcie spotkania.

Zamieszanie wywołała też zmiana nazwy warsztatu o budżecie partycypacyjnym. Co więcej, nie wszyscy uczestnicy tego spotkania wiedzieli czym budżet partycypacyjny jest. W tym i w kilku innych przypadkach opisy były zbyt lakoniczne, w kilku innych obiecywały zbyt dużo. Za każdym razem, gdy opis był nieadekwatny do tego, czemu ostatecznie poświęcona była grupa czy sesja, skutkowało to niezadowolaniem uczestników.

Co należy zrobić, by cel i formuła każdego spotkania w ramach NieKongresu była bardziej czytelna?



Należy zachować raz przyjęte tytuły sesji, warsztatów i grup roboczych poczynając od etapu promocji i rekrutacji, aż po realizację.



Należy zadbać o adekwatną informację o tym, czego dotyczy i jaki ma cel konkretna sesja, grupa robocza, warsztat.



Jeśli wprowadzane są różne formy pracy, np. rozróżnia się grupy robocze i warsztaty, powinno być jasne, czym – poza tematyką poszczególnych – różnią się te formy.

Prezentacja się partnerów rozmowy

W sytuacji, gdy uczestnicy rozmowy nie znają się i nie wiedzą, z kim rozmawiają, rozmowa bywa trudna. Ponadto nierówna wiedza o tym, kto jest kim, wytwarza nierówność między uczestnikami, a więc skreśla możliwość partnerskiego uczestniczenia w rozmowie. Tym samym przedstawienie uczestników jest niezbędnym warunkiem przejrzystości każdej rozmowy czy debaty. Formuła dużego wydarzenia jest jednak wyzwaniem dla spełnienia tego warunku.

Więcej →
Reasumując
rekomendacje →
Integracja jako
zapewnienie
warunków do debaty



Należy zadbać, by partnerzy rozmowy poznali się przed rozpoczęciem debaty.

Na NieKongresie zadbane o identyfikatory, przedstawiono panelistów, w Internecie znajdował się opis wszystkich prowadzących, a podczas niektórych warsztatów poproszono uczestników o przedstawienie się i powiedzenie kilku słów o sobie. To wszystko nie zapewniło jednak niekongresowiczom komfortu, że wiedzą z kim rozmawiają. „Byli paneliści, którzy nie zostali przedstawieni i słuchaliśmy wykładów nie wiedząc, kto do nas mówi. Nawet, jeśli to były osoby (...) ważne w świecie animacji kultury, to nie zawsze każdy z nas je rozpoznaje, więc takie wprowadzenie, że mówi do nas ten i ten, który robił to i to, jest według mnie bardzo istotne” [U35].

W powyższej wypowiedzi uczestniczka dotyka kwestii nierówności, jaka wynika z wiedzy bądź niewiedzy. Ktoś mniej obyty, ktoś zbyt młody, kto nie rozpoznaje wypowiadających się osób, czuje się niezręcznie i może mniej na miejscu. Wówczas uczestnicy dzielą się na „tych, którzy wiedzą” i „tych, którzy nie”. Zauważali to sami niekongresowicze, mówiąc o tych, którzy nie znają nikogo, nie rozpoznają osób z ministerstwa i NCK-u: „widać osoby, które są pierwszy raz w tej bajce, widać na sali, widać bardzo wyraźnie, które to są osoby, totalnie zagubione” [U18].

Warto zwrócić uwagę na sytuację, która powtarzała się niejednokrotnie w momencie zgłaszania się do udziału w dyskusji osób z widowni. Otóż, podając mikrofon pragnącemu zabrać głos uczestnikowi, prowadzący panel, jeśli znał daną osobę z imienia i nazwiska, starał się przedstawić ją zgromadzonemu. W tym momencie wiadomo było, kto jest zaznajomiony z prowadzącym, a kto jest osobą anonimową. Co więcej, właśnie takie osoby najczęściej zabierały głos w pierwszej kolejności, następnie dopiero te, które przedstawiały się same, a zatem te, których prowadzący nie rozpoznawał.



Jeśli zależy nam na stworzeniu atmosfery do partnerskiej wymiany, w której każdy głos jest równie ważny i nikt nie czuje się wykluczony, należy pozostać wyczulonym na takie niuanse.

Niewątpliwie przestrzenią sprzyjającą bardziej autoprezentacjom były spotkania w grupach – zarówno warsztatowych, jak i roboczych. Na osiemnaście tego typu spotkań (12 grup roboczych i 6 warsztatów) jedynie w ośmiu odbyło się przedstawienie uczestników – czy to na forum czy w mniejszych podgrupach. Komentarze uczestników dotyczące tego elementu spotkania były podzielone: jedni doceniali możliwość zapoznania się z innymi, drudzy stwierdzali, że to marnotrawstwo czasu. Jednocześnie to, kim kto jest, okazywało się często niezbędne do prowadzenia merytorycznych rozmów. W tym sensie „zaoszczędzenie czasu” poprzez pominięcie etapu poznawania się, jak się wydaje, wcale nie przyspieszyło niekongresowych rozmów i dochodzenia do wspólnych wniosków.

Wreszcie: nie było jasne, kim są uczestnicy NieKongresu. „Wśród nas są zarówno przedstawiciele instytucji kultury, zarówno przedstawiciele organizacji pozarządowych, jak i niezależni animatorzy, liderzy lokalnych środowisk, reprezentanci i głównych miast i mniejszych miast, i małych wsi, przeróżnych inicjatyw, reprezentanci środowisk akademickich, a także praktycy” – zapowiedziano podczas sesji otwierającej. Jednak kryteria selekcji uczestników dla nikogo nie były jasne, co budziło emocje: „żał, że tak wiele osób nie mogło przyjechać, nie był przejrzysty klucz, nie było wiadomo kogo należy zgłaszać z instytucji czy organizacji. Np. już kogoś z organizacji wybrano, a potem pojawiała się informacja, że warto by była to osoba decyzyjna, za późno to powiedziano” [rozmowa w kulisach].



Dla otwartej debaty potrzeba klarownego określenia, kogo wybrano do uczestnictwa w debacie i według jakiego klucza dokonano tego wyboru. Może to być ważne również jako element zobowiązujący uczestników do pełnienia roli przedstawicieli określonych środowisk.

Jak ułatwić uczestnikom poznanie się przed rozpoczęciem debaty? Poniżej przedstawiamy kilka propozycji:



Zorganizowanie otwierającej sesji „Poznajmy się!” lub wprowadzenie pod takim hasłem stałego elementu w harmonogramie działań wszystkich grup roboczych i warsztatowych, nawet kosztem wydłużenia czasu pracy grup.



Wprowadzenie w programie punktu pod hasłem „Kto tu jest?”, który miałby za zadanie podsumować proces rekrutacji i omówić przyjęte kryteria selekcji uczestników. Taki punkt programu mógłby być zrealizowany także w formie wizualnej w postaci tablicy umieszczonej w widocznym miejscu. Na planszy powinny znaleźć się następujące informacje: ile osób uczestniczy w NieKongresie? Z jakich województw i z jakich miejscowości przybyły? Jakie organizacje, instytucje czy firmy reprezentują? Jakie mają wykształcenie? Gdzie i jakimi metodami animują? Są to dane, które uczestnicy podali w formularzu zgłoszeniowym.

Taka prezentacja i/lub wizualizacja przyczyniłaby się zarówno do przejrzystości debaty (wiemy z kim rozmawiamy), jak i byłaby ważnym przyczynkiem do tak licznych rozmów o tym, kim są animatorzy.



Zamieszczenie krótkich biogramów wraz ze zdjęciem każdego z uczestników NieKongresu: w materiałach niekongresowych powinny pojawić się biogramy panelistów i prowadzących, a na stronie internetowej wydarzenia – zarejestrowanych uczestników wraz z ich afiliacją i określeniem obszaru działalności animacyjnej. Tego rodzaju baza uczestników powinna powstać jeszcze przed NieKongresem tak, by mieli oni szansę na wirtualne zapoznanie się wcześniej, a podczas spotkania mogli łatwo znaleźć osoby potencjalnie chętne do współpracy.



Zapewnienie uczestnikom dwustronnych identyfikatorów z widocznym imieniem i nazwiskiem.

Więcej →
O organizacji →
Identyfikacja
uczestników

Moderacja

Prowadzenie dyskusji jest tym bardziej potrzebne, im mniej znają się interlokutorzy, im więcej wszyscy mają do powiedzenia, im bardziej rozległy jest temat, im więcej stanowisk, racji, im większe pragnienie, by dojść do konkretnych konkluzji, im więcej jest osób i im mniej jest czasu. Jednym słowem w trakcie wszystkich wydarzeń NieKongresu dyskusja i praca potrzebowała fachowego prowadzenia. Otwartość debaty NieKongresu jest w dużej mierze pochodną umiejętności (moderatorskich, facylitatorskich, trenerskich) wszystkich prowadzących sesje, grupy czy warsztaty. Trzeba powiedzieć, że wszyscy oni stanęli przed trudnym zadaniem. Byli tacy, którzy poradzili sobie świetnie, było też niestety wielu takich, którzy nie sprościli wyzwaniu.

Grupy robocze i warsztaty

Wielkim atutem NieKongresu były formy pracy w mniejszych grupach. Jednocześnie rozmowy z uczestnikami oraz analiza kart kodowych pokazują olbrzymie zróżnicowanie jakości pracy, która odbywała się w poszczególnych grupach i warsztatach. Deliberatywny potencjał warsztatowych metod pracy nie został wykorzystany.

Głównym powodem były zbyt liczne grupy wobec zbyt krótkiego czasu przeznaczonego na pracę. Skarżyli się na to zarówno uczestnicy, jak i prowadzący, którzy nieraz byli zaskoczeni takim obrotem spraw: „jeżeli to ma być warsztat, to ja sobie nie wyobrażam przy jednej osobie prowadzącej grupę powyżej 25 osób. A propozycja, że skoro dostałam 35 osób, żebym kogo sobie życzyć wykreśliła, uważam nie tylko za niepoważną, ale za nieelegancką. Bo ja nie jestem od tego, żeby organizować sobie grupę. I to oprotestowałam” [P20].

W tak niesprzyjających warunkach pracy prowadzący radzili sobie bardzo różnie. Najczęściej praca przybierała formę dyskusji grupowej wokół zadanego tematu lub prelekcji czy nawet wykładu. Częste było połączenie tych dwóch formuł (dyskusji i prelekcji) w różnych proporcjach. Jak się okazało, forma pracy nie miała specjalnego związku z tym, czy była to grupa robocza czy warsztat. Zarówno jedno, jak i drugie bywały warsztatowe i nie. Elementy warsztatowe (w różnym wymiarze – czasem tylko podział na podgrupy, czasem coś więcej) pojawiły się w połowie wszystkich grup i warsztatów.

Ponieważ gros uczestników NieKongresu w swoich działaniach stosuje warsztatowe metody pracy, byli oni krytycznymi recenzentami. Poniższy cytat dotyczy warsztatu *Książka*, ale oddaje ton wielu głosów, które

wysłuchaliśmy prowadząc ewaluacyjne rozmowy. „Założenie takie, że to jest warsztat, to jest obietnica, to znaczy (...) organizator obiecuje ludziom, że to będzie warsztat, że oni będą mieli okazję pracować. Przedstawienie tego jako dyskusji, (...) wzbudziłoby inne oczekiwania. Można to więc zmienić na etapie planowania i prezentowania w programie. We mnie się zbuntował też mój wewnętrzny trener, którym jestem, na to, że nie ma odpowiedzi na potrzeby grupy, bo to nie tylko moja potrzeba była niezrealizowana, ale też innych uczestników, więc przykro mi to powiedzieć, ale myślę, że tu jest kwestia lepszego przygotowania prowadzących, czysto organizacyjnego i trenerskiego” [U33].

Zdarzało się, że ze względu na ograniczenia czasowe, wspólnie rezygnowano z zaplanowanych elementów. Czasem to goście pełnili rolę moderatorów podgrup (sprawdzając się w tej roli lepiej lub gorzej) lub, gdy zabrakło dodatkowych moderatorów, podgrupa musiała „zamoderować się sama”. „Proszę rozmawiając zadbać o to, by wszyscy zabrali głos, by nikt nie zdominował grupy i nikt nie pozostał milczący” – prosiła jedna z moderatorek, co dobrze zdało egzamin. „Panowie dajmy się wypowiedzieć paniom, bo tylko my gadamy” – dyscyplinował jeden z uczestników. Kompetencje tej prowadzącej były docenione przez jedną z uczestniczek: „ekstra prowadząca, zdecydowana, nie przeszkadza, a świetnie prowadzi” [grupa *Wirtualny animator*].

Zdarzały się jednak pojedyncze przypadki braku profesjonalizmu ze strony prowadzących: wyjście prowadzącego z sali, podzielenie grupy na podgrupy bez zadbania o ich zbliżoną liczebność, zupełne odejście od zaplanowanego tematu czy też zdominowanie grupy przez autorytarnego moderatora, nie dającego szansy na partnerstwo w dyskusji.

Należy też jednak podkreślić, że pojawiły się liczne pozytywne opinie dotyczące dobrej atmosfery w grupach roboczych i na warsztatach, wzajemnej życzliwości, „przyjemności pogadania, poznania się”, wzajemnej mobilizacji uczestników, żeby „do czegoś dojść” czy radości z efektów: „miało się poczucie, że coś faktycznie razem [się] wypracowuje” [U37].

Warto zwrócić uwagę, że grupy były też przestrzenią do bardziej zdecydowanej wymiany zdań, do iskrzenia, niezgody, do żywiołowych rozmów, których próżno szukać podczas sesji, które z racji przyjętej formuły, przestrzeni tej nie dawały.

W jaki sposób sprawniej moderować pracę grup roboczych i warsztatowych?



Należy dobrać prowadzących grupy i sesje nie tylko pod kątem merytorycznym, lecz także umiejętności moderatorskich. Warto zaangażować osoby doświadczone w zakresie facylitacji i moderacji;



Można rozważyć dwa rodzaje grup roboczych i warsztatowych – dłuższych i krótszych. Krótsze pozwalałyby zapoznać się z tematem, dłuższe stworzyłyby przestrzeń, by pracować nad rekomendacjami: „nawet cały jeden dzień poświęcić na grupę!” [U22];



Pomocne może okazać się wykorzystanie bardziej zaawansowanych technik moderatorskich oraz metod pracy warsztatowej;



Dobrze jest wcześniej zaplanować i omówić w gronie prowadzących i zaproszonych przez nich gości, co ma się wydarzyć podczas grupy/warsztatu;



Należy stworzyć możliwość odnotowania na bieżąco wniosków pojawiających się podczas prac poszczególnych grup. Jedną z uczestniczek zauważyła: „dlaczego nie ma jakiejś przestrzeni, gdzie (...) możemy zapisać sobie jakieś szybkie wnioski, jakieś takie strzały (...)? To by dało jakąś taką transparentność, jakiś transfer, (...) orientację, co się dzieje (...). Moderatorzy powinni się komunikować” [U10].

Sesje plenarne¹⁵

Sesje tematyczne miały charakter paneli dyskusyjnych. Debata toczyła się wokół kluczowego dla sesji zagadnienia – w pierwszej rozmowa prowadzona była między zaproszonymi i zasiadającymi na scenie gośćmi, następnie o głos proszono widownię. W ewaluacyjnych rozmowach podkreślali potrzebę możliwości szybszego reagowania na podium wypowiedzi – „taka dyskusja powinna trwać cały czas, my powinniśmy mieć możliwość podniesienia ręki, a nie tylko na koniec. Nie chcę ‘ewentualnych pytań’, chcę mieć możliwość udziału w tej dyskusji. Jak dyskusja trwa, to chcę mieć możliwość odwołania się do rzeczy, które dzieją się w danym czasie, wtedy powstaje ferment” [U2], „szybsze kontr-pytania (...) 40 min na debatę, a 40 minut dla publiczności. To byłoby uczciwe” [U23].

Więcej → O
tematach → Wizyty
u notabłów, wizyty
notabłów

W tym samym tonie uczestnicy komentowali spotkanie z prezydentem i z ministrem. Były to spotkania, na których nie było możliwości wejścia w dialog.

¹⁵ Sesjami plenarnymi nazywamy sesje tematyczne oraz sesję otwierającą i zamykającą wydarzenie. W tym podrozdziale nie analizujemy przebiegu sesji otwartych.

W jaki sposób zadbać o uczestnictwo wszystkich zgromadzonych na sesjach plenarnych?



W trakcie trwania sesji należy stworzyć warunki do bardziej aktywnego uczestnictwa słuchaczy – umożliwić nieustanne zabieranie głosu podczas dyskusji bądź zaproponować inną formę komentowania rozmowy „na gorąco”, chociażby poprzez wysyłanie SMS-ów, które byłyby wyświetlane na bocznym ekranie¹⁶.



Po zakończeniu każdej sesji, można zaaranżować stoisko pod hasłem „My jeszcze o tym rozmawiamy”. Czasem nawet chcąc kontynuować w trakcie przerwy kawowej rozpoczęty podczas sesji wątek rozmowy, uczestnicy nie mieli śmiałości, by zagać nieznane osoby. Takie stoisko rozwiązałoby ten problem – byłoby formą zaproszenia i przestrzeni dla osób, które nie zdążyły bądź nie miały śmiałości wypowiedzieć się na forum.

Wypracowywanie wniosków i rekomendacji

Ostatnim warunkiem przejrzystej debaty jest wspólne sformułowanie wniosków: zapisanie ich i upewnienie się przez prowadzącego, że uczestnicy akceptują przyjęte sformułowania. Warunki panujące na NieKongresie nie sprzyjały zarówno wypracowaniu wniosków w postaci rekomendacji, jak i uzgodnieniu ich ostatecznego kształtu ze współautorami. Tylko nieliczni poradzili sobie naprawdę dobrze.

¹⁶ Takie rozwiązanie zastosowane było w trakcie Ogólnopolskiego Forum Inicjatyw Pozarządowych i przyniosło bardzo dobry rezultat: słuchający byli aktywni, a zabierający głos żywo reagowała na wyświetlane komentarze, co dało atmosferę naprawdę żywej debaty.

„Do fajnych wniosków doszła grupa sieci, do fajnych wniosków doszła grupa współpraca” [U10] – podsumowywał jeden z uczestników. Doceniono także pracę grupy *Wsparcie animatora*. Po raz kolejny głównym problemem okazała się zarówno ograniczona ilość czasu: „Nie do końca wierzyłam, że się uda wypracować rekomendacje (...). Mając tak mało czasu, mając tak dużą grupę ciężko jest, prawda?” [O7], „warsztat, który trwa dwie godziny niespełna, gdzie jeszcze są wystąpienia gości (...), to jest po prostu bicie piany” [P18], jak i trudna rola moderatora, który miał za zadanie wyciągnąć wnioski z dyskusji: „ja uważam, że to były wolno padające różne rzeczy, z których ona [moderatorka] wyciągała wnioski dla mnie za bardzo nieuprawnione” [U32].

Aż w pięciu grupach roboczych w ogóle nie pracowano nad rekomendacjami, w kolejnych kilku, rolę rekomendacji pełniło zebranie wątków poruszanych w trakcie spotkania. Niepokojący jest fakt, że podczas sesji zamykającej NieKongres w wypowiedziach prowadzących poszczególne grupy, pojawiały się treści inne od tych, które wypracowano wspólnie z uczestnikami: „[moderatorka podczas sesji podsumowującej] nie powiedziała tego, co powinna była powiedzieć, co było *clue* całego tego warsztatu” [P18]. Zdarzało się, że wnioski nie tylko nie zostały zweryfikowane z uczestnikami warsztatu czy grupy roboczej, lecz także z zaproszonymi gośćmi. Wielu z nich sygnalizowało, że nie mieli wglądu do podsumowania prezentowanego w ostatniej sesji przez moderatora. W związku z tym osoby, które częściowo odpowiedzialne były za moderację grupy i firmowały wyniki pracy swoim nazwiskiem, nie miały wpływu na to, co w sesji podsumowującej zostało powiedziane.

Praca nad wnioskami i rekomendacjami nie została zamknięta wraz z zakończeniem NieKongresu. Na portalu Platformy Kultury uruchomione zostało Forum Animatorów Kultury, które w zamierzeniu miało być

przestrzenią dyskusji rozpoczętych podczas marcowego spotkania. „Fajnie, jakby po NieKongresie ożywiło się forum. (...) Wiem, że ma powstać podsumowanie, fajnie, jeśli będzie rozesłane do wszystkich, to może pobudzi jakąś dalszą dyskusję” [U35]. Jednak forum internetowe nie sprawdziło się jako przestrzeń do ostatecznej weryfikacji rekomendacji. Wnioski z wszystkich grup roboczych zostały zamieszczone na forum wraz z wysłanym do uczestników zaproszeniem do zgłaszania uwag, jednak w wyznaczonym terminie (do 21 maja) pojawiła się tylko jedna wypowiedź komentująca wypracowane rekomendacje.



Wypracowanie rekomendacji w krótkim czasie wymaga bardzo dobrej moderacji oraz przyjęcia odpowiednich form pracy. W przeciwnym razie może dojść nie tylko do poczucia wzajemnego niezrozumienia między uczestnikami spotkania, lecz także do zniekształcenia treści faktycznych wniosków.



Kluczowe jest, by wnioski i rekomendacje były wypracowane **wspólnie** przez wszystkich biorących udział w spotkaniu. Należy dopilnować, by moderatorzy i ich goście nie narzucali uczestnikom kształtu rekomendacji.

Marta Ostrowska
Jurgita Kraužlis

O organizacji

Rozmowy z uczestnikami i organizatorami, ale także bezpośrednie uczestnictwo ewaluatorów w wydarzeniu, pozwoliły na dokonanie oceny organizacji wydarzenia. Poniżej opisano poszczególne kwestie organizacyjne wraz z ich oceną oraz rekomendacjami, które będą mogły być wykorzystane przy organizacji podobnych przedsięwzięć w przyszłości.

Lokalizacja

NieKongres zorganizowano w Warszawie, co z jednej strony ułatwiło spotkania z politykami i sprawiło, że wydarzenie mogło być bardziej widoczne medialnie, z drugiej strony jednak lokalizacja stanowiła pokusę do „uciekania” z części merytorycznej do sklepów i innych atrakcji miasta. Dla warszawiaków Fort Sokołnickiego jest lokalizacją łatwo dostępną, co sprawiło, że wielu z nich wpadało i wypadało z NieKongresu, przychodząc tylko na upatrzone, najbardziej atrakcyjne części spotkania. Dla osób spoza Warszawy, umiejscowienie spotkania w dzielnicy Żoliborz sprawiać mogło pewne trudności komunikacyjne – konieczność dojazdów z hotelu i z powrotem do centrum. Jednocześnie w odniesieniu do lokalizacji dobrze oceniano bliskość parku, który zachęcał do spacerów i dawał odprężenie w czasie przerw.



Może warto zlokalizować wydarzenie w ośrodku pracy twórczej – miejscu odizolowanym, gdzie animatorzy mogliby skupić się na pracy merytorycznej, a jednocześnie mieć lepsze warunki do integracji?



Warto rozważyć lokalizację wydarzenia w innych regionach Polski, co kilkakrotnie zostało zaproponowane przez uczestników: „Następny NieKongres warto zorganizować gdzieś poza Warszawą” [U29].

Przestrzeń

W odniesieniu do oceny przestrzeni Fortu Sokołnickiego zdania uczestników były podzielone. Część z nich doceniła jego estetyczny charakter: „piękne miejsce” [P16] – mówili jedni, podczas, gdy inni byli bardziej krytyczni – „jeśli chodzi o użyteczność przestrzeni Fortu dla naszego spotkania, jest umiarkowana. Jest tu pogłos, jest tu zimno, jest tu komunikacyjnie niespecjalnie” [U29]. „Czuję się klaustrofobicznie” [U30] – stwierdziła jedna z uczestniczek. Szczególną krytykę wzbudzały następujące elementy:

- **niska temperatura wewnątrz Fortu.** „Było tam tak zimno. Ja nie wiem, jak tam ludzie mogli myśleć i cokolwiek projektować. Bo tam nie dawało się wysiedzieć (...) Zima znów zaskoczyła animatorów” [U21] – padały ironiczne komentarze. Co prawda, w końcu salę plenarną ogrzano ciepłym powietrzem, jednak urządzenie powodowało dodatkowy hałas, który zakłócał obrady;
- **duchota w sali plenarnej.** „Albo było w niej potwornie zimno, albo było w niej duszno” [P20];
- **złe nagłośnienie sali plenarnej.** „Z przodu słyszeć fatalnie, z tyłu dobrze. A ludzie robią sobie wokół takie kuluary i nie pozwalają słyszeć wypowiedzi” [U21];
- **pogłos w salach roboczych.** Sale robocze były odseparowane od siebie zaledwie kotarą, co sprawiło, że do pracujących zespołów

dochodziły głosy grup sąsiednich. „Kwestia przestrzeni, nakładające się dźwięki. To jest pewnie utrudnienie dla prowadzących. Dla nas też, dla uczestniczących. Echo z innych sal utrudnia komunikację” [U33];

- **panujący mrok w salach roboczych;**
- niedostosowanie przestrzeni do potrzeb osób stale lub czasowo niepełnosprawnych poprzez **umiejscowienie rejestracji w piwnicy** w sytuacji, gdy w budynku nie ma windy. „Nie wiem, czy ktoś pomyślał o inwalidach (...) to jest wykluczające” [U21] – stwierdził jeden z uczestników. Warto jednak zauważyć, że osoby poruszające się na wózkach miały dostosowany do swoich potrzeb dostęp do sali plenarnej oraz sal roboczych poprzez wejście od strony parkingu;
- **labiryntowy układ pomieszczeń** Fortu, który podczas poruszania się między salami wymuszał przechodzenie przez pomieszczenia, w których pracowały grupy, w tym także przez salę plenarną. Swoiste „wędrówki ludów” prowokowane były też panującym w salach roboczych zimmem, które wyganiało uczestników na bardziej nasłonecznioną salę plenarną. To z kolei sprawiło, że wytworzył się rodzaj przyzwolenia na rozmowy kularowe w głównej sali nawet podczas trwających w niej sesji;
- **brak odrębnej przestrzeni na posiłki;**
- **brak odrębnej przestrzeni na integrację.** Mimo wielu małych przestrzeni, które zazwyczaj sprzyjają integracji, brakowało spokojnego miejsca, gdzie w komfortowych warunkach (zarówno pod względem termicznym, jak i lokalizacyjnym), uczestnicy mogliby poznawać się, kontynuować rozpoczęte w grupach czy warsztatach rozmowy, podjąć próbę sieciowania. Niewątpliwie docenić należy zaaranżowaną w jednej z sal „strefę relaksu”, przepełnioną

poduszkami i leżakami, jednak przy tak dużej grupie uczestników siedzisk było zdecydowanie za mało, choć niewątpliwie miejsce to wprowadzało swobodną atmosferę, a nawet pełniło rolę efemerycznego mini klubu dyskusyjnego;

- **złe warunki do wyświetlania prezentacji** w sali plenarnej ze względu na światło padające przez przeszklony dach: „światło po prostu biło po tej prezentacji i nikt nie widział co się tam dzieje” [U21];
- **brak zasięgu Internetu** w salach roboczych.

Przestrzeń silnie warunkowała odbiór całego wydarzenia przez uczestników. Bez wątplenia wpływała także na przebieg procesów pracy w grupach roboczych i warsztatach. *O czym szczególnie należy pamiętać przy organizacji kolejnego tego rodzaju wydarzenia?*



Należy zadbać o ogrzewanie nie powodujące hałasu;



Należy zadbać o właściwe nagłośnienie i oświetlenie;



Należy stworzyć odpowiednie warunki do wyświetlania prezentacji;



Warto zadbać o odrębną przestrzeń na posiłki, w której byłaby wystarczająca ilość stolików i krzeseł. Między posiłkami przestrzeń ta mogłaby służyć także do spotkań uczestników, prowadzenia swobodnych rozmów, które nie przeszkadzają innym;



Warto zapewnić odrębne sale robocze.

Oznakowanie wydarzenia

Zanim jeszcze rozpoczęły się targi grantodawców organizatorzy zorientowali się, że oznakowania przestrzeni nie jest wystarczające. Szybko postawiono banery zapraszające do Fortu oraz „potykacze” wraz ze strzałkami wskazującymi punkt rejestracji. Co prawda, strzałki nie były zafoliowane („a co jeśli byłaby burza?” [U21] – zapytała jedna z rozmówczyń), jednak od samego początku stojący przy wejściach, uśmiechnięci wolontariusze dbali o to, by uczestnicy dotarli do celu.

To, czego być może zabrakło, to ponumerowania sal roboczych, co ułatwiłoby uczestnikom zorientowanie się, gdzie się odbywają dane grupy robocze czy warsztaty. Choć i tym razem pomocni okazali się wolontariusze, przy organizacji kolejnego NieKongresu warto pamiętać:



O zafoliowaniu strzałek wskazujących miejsce spotkania;



O oznakowaniu sal roboczych na tablicach informacyjnych.

Identyfikacja uczestników

Identyfikatory nie spełniły swojej roli. Po pierwsze, z uwagi na brak dyscypliny w ich noszeniu (zwłaszcza wśród „gwiazd animacji” oraz przedstawicieli młodszego pokolenia animatorów); po drugie – były one jednostronne i mimo dużego formatu, nazwisko było zapisane niewystarczająco dużą czcionką. Paradoksalnie, bardziej czytelny od nazwiska był status danej osoby na NieKongresie, czyli to, czy jest ona uczestnikiem, gościem czy organizatorem wydarzenia. Być może dlatego tak wielu rozmówców narzekało, że nie wie, kim są zgromadzeni w Forcie

niekongresowicze? Skargi te odnosiły się zarówno do trudności w identyfikacji „zwykłych” uczestników, którzy mogliby być potencjalnymi partnerami do współpracy, jak i prelegentów czy tak zwanych „gwiazd animacji”. Jak sugeruje jeden z uczestników, „niezłym pomysłem (...) byłaby możliwość stworzenia wirtualnie czy na stronie internetowej *dossier* wszystkich osób, które się tutaj znalazły (...). *Dossier* w sensie zdjęcie, do tego imię, nazwisko, co robisz, czym się zajmujesz, jakie są twoje obszary aktywności. To myślę, że ułatwiłoby, nawiązując do kwestii sieciowania, komunikację między nami i – żeby użyć dobrego słowa – dystrybucję kapitału wiedzy i umiejętności” [U29].

Więcej → O formach
debaty
→ Przedstawienie się
parterów rozmowy

Wolontariusze

Wolontariusze od pierwszego dnia zwrócili uwagę swoją otwartością, chęcią pomocy i przyjaznym nastawieniem. „Samo przyjęcie [przez] wolontariuszy jest bardzo fajne. Są widoczni, pomocni, uśmiechnięci. Wczoraj jak wchodziliśmy, taka prosta rzecz, co ileś metrów stał wolontariusz i się uśmiechał «Proszę państwa, tutaj, tutaj...»” [U27] – opowiadał jeden z uczestników. Warto jednak pomyśleć o jednolitym stroju wolontariuszy (choćaby koszulki w jednym kolorze), by uczestnicy wiedzieli, do kogo mogą się zwrócić z prośbą o pomoc.



Warto zwrócić uwagę na jednolity *dresscode* dla wolontariuszy.

Przebieg i dynamika wydarzenia

Pierwszego dnia odczuwalna była zmiana atmosfery panującej wśród uczestników. Przedpołudnie, podczas którego odbyły się targi grantodawców, bardzo pobudziło uczestników, a zwłaszcza animatorów-praktyków szukających możliwości finansowania swoich działań. W pewnym chaosie widoczna była energia, z jaką uczestnicy przystępowali do pytań i rozmów.

Więcej → [O organizacji](#) → [Targi grantodawców](#)

Pozytywna atmosfera przedpołudnia, została jednak przerwana popołudniową sesją otwierającą. Oficjalne przemowy przedstawicieli MKiDN i NCK, które miały otworzyć wydarzenie, nieco usztywniły atmosferę, już na wstępie wybijając spotkanie z „niekongresowego” toru. Dopiero papierowy samolotek puszczonego przez Marka Sztarkę w czasie jego wystąpienia, fruwający następnie po sali plenarnej pomiędzy uczestnikami, nadał spotkaniu swobodniejszy ton.

W tej części zdecydowanie zabrakło mocniejszego akcentu, swoistego „fajerwerku” podkreślającego zarówno podniosłość wydarzenia (było to pierwsze tego rodzaju spotkanie od Kongresu Kultury w 2009 roku), jak i jego „niekongresowy” charakter. W zasadzie NieKongres rozpoczął się jak każdy kongres lub konferencja, czyli oficjalnymi przemowami przedstawicieli władz, co przez jedną z rozmówczyń nazwane zostało „biciem piany” [P18].



Dobrym pomysłem byłoby rozpoczęcie spotkania „niekongresową” alternatywą dla oficjalnych wystąpień.

Prezentacja badań Marka Krajewskiego dokonana po wystąpieniach organizatorów oraz pierwsza sesja tematyczna (*Modele działania*) nadały spotkaniu charakter dyskursu akademickiego, który dla części uczestników był interesujący, a dla części niezrozumiały lub wręcz denerwujący. Budziły się głosy oburzenia wobec ukazanego obrazu środowisk(a) animacji w Polsce, pojawiały się pytania o cel spotkania, wyrażane były obawy co do sensu przyjazdu. Wielu uczestników odczuło dysonans między własnymi oczekiwaniami wobec NieKongresu a tym, co padało z podium akademickich panelistów. Mimo to rozpoczęto burzliwą dyskusję wokół tematu *Modele działania* i nagłe jej urwanie spowodowane koniecznością wyjazdu na spotkanie z prezydentem spotkało się z głośno wyrażanym niezadowoleniem uczestników.

Więcej → [Cele i oczekiwania](#) → [Zaproponowanie animatorom „nowego języka” animacji](#)

W Pałacu Prezydenckim ponownie padały oficjalne przemowy, nadające sztywność i formalność pierwotnie niekongresowemu charakterowi spotkania. Jednak wielu uczestników bardzo pozytywnie oceniło ten wieczór odbierając zaproszenie Prezydenta jako oznakę docenienia środowiska i podniesienie rangi zawodu animatora oraz doceniając możliwość integracji z uczestnikami NieKongresu przy lampce wina podczas nieoficjalnej części wieczoru.

Więcej → [O tematach](#) → [Wizyty u notabłów, wizyty notabłów](#)

Drugi dzień zdominowany był pracą w grupach roboczych i warsztatowych. Pierwotny program został jednak zachwiany wcześniejszą niż było to planowane wizytą ministra Zdrojewskiego.

Uczestnicy w znakomitej większości negatywnie odnieśli się do tego spotkania. Spowodowało ono opóźnienie II bloku roboczego i znaczny spadek energii uczestników ze względu na późną porę, jak i treść wystąpienia ministra.

Uczestnicy, którzy mieli jeszcze tego dnia siłę, mogli odreagować wydarzenia dnia biorąc udział w spektaklu Teatru Improwizowanego Klancyk! (bardzo dobrze ocenianego) oraz w wieczornym spotkaniu w Cafe Kulturalnej będącej klubem festiwalowym.

Trzeciego dnia NieKongresu uczestnicy opadli z sił. W widoczny sposób sesja *Współpraca* zgromadziła mało uczestników jak na 300 osobowe gremium.

Po przeprowadzeniu III bloku roboczego, wydarzenie zostało zamknięte sesją podsumowującą, na której moderatorzy grup i warsztatów mieli za zadanie przedstawić wyniki prac. Zgodnie z programem NieKongresu rekomendacje wypracowane w blokach roboczych miały zostać przekazane ministrowi, co było niezwykle ważne dla pracujących nad nimi uczestników. Ostatecznie jednak, ze względu na spotkanie z ministrem poprzedniego dnia, wnioski zostały wysłuchane i skomentowane przez Zinę Jarmoszuk, przedstawicielkę ministerstwa, oraz Kazimierza Monkiewicza, zastępcę dyrektora NCK. Co więcej, niektórzy moderatorzy, zamiast zaprezentowania wniosków dyskusji grupowej, jedynie streścili jej przebieg. Czyżby nie we wszystkich grupach roboczych wypracowano rekomendacje?

Więcej → *O formach debaty*
→ *Wypracowywanie*
wniosków i rekomendacji



Dobrym pomysłem byłoby wyświetlanie wypracowanych rekomendacji i wniosków na widocznym przez wszystkich ekranie.



Warto zwrócić uwagę na koncentryczne, dośrodkowe ustawienie krzesel podczas sesji zamykającej wydarzenie, które dało wszystkim zgromadzonym poczucie równoważności i równoprawności ich uczestnictwa.

Po sesji podsumowującej odbyło się pośpieszne zbieranie krzesel i sprzętu przez obsługę, co wywołało żal w sercach tych, którzy wciąż czuli niedosyt rozmów.

Targi grantodawców

Targi grantodawców miały formę spotkań stolikowych, podczas których można było w swobodny sposób zadawać pytania i kolekcjonować broszury wybranych grantodawców (FRSE, Wydawnictwa Tibum, Fundacji Orange). W sumie zaprezentowało się 12 podmiotów¹⁷. Targi zgromadziły przede wszystkim animatorów-praktyków, zainteresowanych możliwością pozyskania środków na swoje działania.

Zdziwienie wzbudził nieuzasadniony udział wydawnictw, które nie będąc grantodawcami prezentowały swoje produkty (które niewątpliwie mogły stanowić pewną inspirację dla animatorów) oraz brak oferty

¹⁷ Szwajcarska Fundacja dla Kultury Pro Helvetia, Fundacja Orange, Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, Punkt kontaktowy ds. Kultury (Program Kreatywna Europa, Program Europa dla Obywateli), Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce, Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzi, Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji (Program Erasmus+, Polsko-Litewski Fundusz Wymiany Młodzi, Eurodesk Polska), ECORYS Polska (Grant Blokowy Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy), Wydawnictwo Mekmed, Wydawnictwo NCK, Klockologia.pl, Wydawnictwo Tibum.

grantodawczej MKiDN lub NCK. W ramach targów dobrze odnalazłby się także późniejszy, prowadzony przez przedstawicieli *Wybieram kulturę.pl* warsztat z crowdfundingu, będący, z uwagi na swój prezentacyjny charakter, swego rodzaju przedłużeniem Targów.

Targi grantodawców trwały ok. 2 godzin, a z uwagi na mało różnorodną ofertę mogłyby trwać o połowę krócej. Pod koniec czasu przeznaczanego na targi wiele osób wędrowało po Forcie bez celu czekając ze zniecierpliwieniem na późny lunch.



Warto w przyszłości zastanowić się nad rozszerzeniem zakresu targów – od grantodawców, poprzez sponsorów, partnerów aż do targowiska metod i narzędzi – tak, by uczestnicy mogli zarówno poszukiwać funduszy do swoich działań, jak i potencjalnych partnerów lub po prostu narzędzi działań.



Być może dobrym pomysłem okazałoby się przeniesienie targów grantodawców na ostatni dzień. Wówczas mogłyby one stać się swoistym przedłużeniem zakulisowych rozmów, wymiany kontaktów, przestrzeni planowania współpracy.

Animowanie animatorów

Zagadnienie „animowania animatorów” dotyczy podjętych przez organizatorów działań, służących w nieformalny sposób aktywizacji uczestników do sieciowania się, zagłębiania w treści pojawiające się podczas wydarzenia. Wśród nich znalazły się następujące przedsięwzięcia:

Więcej →
Reasumując
rekomendacje →
Integracja jako
zapewnienie
warunków do debaty

- Animacyjny komentator. W tej roli wystąpił Jarosław Kaczmarek, snujący opowieść o Hodży Nasredinie, która u niektórych wzbudziła zdziwienie, u innych irytację¹⁸.
- Tablica ogłoszeń „oferuję/poszukuję”. Z jednej strony było to ciekawe rozwiązanie, z drugiej – być może ze względu na niekorzystne umiejscowienie w piwnicznym hallu – nie spełniło swej animacyjnej roli. Na tablicy ogłoszeń znalazły się raptem 4 ogłoszenia.
- Wyświetlany na telewizorze materiał przedstawiający ubiegłoroczną giełdę projektów. Film pozbawiony był dźwięku, nie było też napisów, co sprawiło, że ostatecznie nie przyciągnął uwagi.

W kwestii animowania animatorów zabrakło gestu powierzenia jej samym animatorom. Chętni uczestnicy mogliby pokazać swoje działania/narzędzia jednocześnie mając odskocznię od oficjalnie prowadzonej debaty. Jak stwierdza jeden z uczestników: „na kongresie animatorów, zabrakło sceny dla animatorów. Ona mogłaby trwać przez trzy dni.(...) Wśród animatorów jest bardzo dużo ludzi robiących genialne rzeczy” [U20].

Klub NieKongresu

Rolę odskoczni miał pełnić klub NieKongresu mieszczący się w Cafe Kulturalnej w Pałacu Kultury i Nauki. O ile sam pomysł wytypowania osobnego miejsca dla mniej oficjalnych rozmów i integracji był dobry i stał się pewnego rodzaju niepisaną tradycją tego rodzaju wydarzeń, to jednak umiejscowienie kawiarni w innej lokalizacji niż NieKongres, uniemożliwiało płynną kontynuację rozmów rozpoczętych na spotkaniach

¹⁸ W wirtualnej dyskusji na temat wydarzenia, prowadzonej na Platformie Kultury, jedna z osób skomentowała ten zabieg następująco: „Nie wydaje się też, by sprawdziły się próby zarządzania ludycznością w postaci bardzo śmiesznych opowieści przedzielających sesje”.

merytorycznych. „Absurdem była kawiarnia w innej części miasta”[P20]. Podróż do kawiarni była zbyt dużym wyzwaniem dla osób zmęczonych częścią oficjalną, podczas gdy w okolicach Placu Wilsona znaleźć można było równie dobre tej roli miejsca (w pewnym sensie rolę tę pełniła pobliska Cafe Prochownia).

Wydarzenia specjalne

Wydarzenia specjalne zostały bardzo wysoko ocenione przez niekongresowiczów, szczególnie organizacja wycieczek do ciekawych miejsc życia kulturalnego Warszawy. Pozytywną opinią cieszył się także spektakl *Teatru Improvizowanego Klancyk!*. Wszystkie improwizacje miały swoje źródło w hasłach związanych z NieKongresem, a jednym z bohaterów improwizowanych był minister. Na pytanie, co robi minister, cała sala zakrzyknęła „nie wierzy”¹⁹. W niezaplanowany sposób spektakl dał możliwość częściowego odreagowania wystąpienia ministra, odebranego bardzo negatywnie przez większość uczestników. Osoby, które brały udział w spektaklu wypowiadały się z ogromnym uznaniem, a te, które nie dotarły, żałowały.

Materiały kongresowe, gadżety

Materiały kongresowe, mimo, iż nie było ich wiele, spotkały się z dużą aprobatą uczestników. Chwalono torby i wlepki – szczególnie przypadło animatorom do gustu hasło „animuję, więc jestem”, chętnie brano przypinki oferowane w rejestracji. Książeczkowy program był pomocny, brakowało w nim jednak notek biograficznych panelistów. Dobrym

pomysłem była publikacja NieKongresu, która wyjaśniała konteksty zorganizowania wydarzenia.

Zakwaterowanie

Nieliczne krytyczne uwagi wobec zakwaterowania odnosiły się do konieczności zajmowania pokoju z obcą osobą, o czym zainteresowani nie zostali poinformowani. Jedna osoba zgłosiła także problem pominięcia jej na liście hotelowych gości.

Catering

Podstawowe zarzuty wobec posiłków odnosiły się do:

- Braku dostępności napojów przez cały czas trwania spotkania. Zwłaszcza pierwszego dnia mocno odczuwalny był brak napojów i chociażby drobnego poczęstunku. W sytuacji, gdy sporo osób przyjechało z daleka, podanie pierwszego posiłku o godzinie 15:30 było zdecydowanie za późne;
- Zbyt słabej kawy i za mało ciepłej herbaty;
- Braku oznakowania potraw wegetariańskich pierwszego dnia (błąd ten został naprawiony w kolejnych dniach);
- Konieczności stania w długich kolejkach po posiłki – wzmagало to uczucie głodu, skracало czas dla siebie podczas przerwy;
- Braku wygodnej przestrzeni do jedzenia, ale także do podawania posiłków, co skutkowało tym, że jednocześnie w tej samej sali kelnerzy przygotowywali obiad, a uczestnicy prowadzili dyskusje.

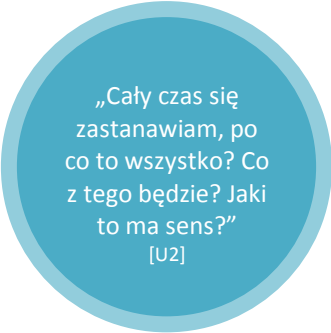
Jurgita Kraužlis

¹⁹ Jest to nawiązanie do wystąpienia ministra Bogdana Zdrojewskiego, w którym mówił, że nie wierzy w animację, ale wierzy w animatorów.

Cele i oczekiwania

„Przyjechałam bez oczekiwań, by nie tworzyć sobie iluzorycznej możliwości, żeby się zniechęcać albo do czegoś nakręcać” [U13] – stwierdza w rozmowie jedna z uczestniczek. Mając takie nastawienie była jednak w mniejszości. Większość animatorów stawiało spotkaniu konkretne wymagania, a ufność w to, że spełnią się obietnice organizatorów, przepełniała ich serca.

„Chcieliśmy się poznać, policzyć, zebrać i zaprezentować doświadczenia, określić swoją wiedzę i niewiedzę, zadeklarować odpowiedzialność, zaplanować kolejne działania i zapytać o przyszłość zawodu animatora kultury” – stwierdzają organizatorzy kreśląc niebywale ambitną wizję spotkania²⁰. Niestety, nie dla wszystkich uczestników ta swoista misja NieKongresu była określona czytelnie i klarownie. „Cele?” – dziwi się jedna z rozmówczyń – „Nie wiem do końca jakie były” [U37]. „Jakie są cele? (...) Sama sobie zadaję to pytanie” [U2] – zdradza druga.



„Cały czas się zastanawiam, po co to wszystko? Co z tego będzie? Jaki to ma sens?” [U2]

W mnogości priorytetów wydarzenia łatwo było się zagubić. Nie tylko ich ilość przytłaczała uczestników, lecz także dążenie organizatorów, by objąć nimi tak rozmaite sfery animacyjnej rzeczywistości – od integracji środowiska, poprzez uporządkowanie refleksji dotyczącej animacji kultury, po wypracowanie rekomendacji dotyczących rozwiązań systemowych.

²⁰ Zob. Strona internetowa wydarzenia → zakładka: [O NieKongresie](#) → podpunkt: [Po co NieKongres?](#).

Większość rozmówców podskórnie przeczuwała ten drzemiący w NieKongresie potencjał. Czy spotkanie sprostało stawianemu przed nim wyzwaniu?

W oparciu o rozmowy z uczestnikami wydarzenia, nasze obserwacje oraz ankiety rejestracyjnej i ewaluacyjnej, poniżej przedstawiamy wyniki konfrontacji celów NieKongresu formułowanych przez organizatorów wydarzenia z oczekiwaniami uczestników.

Więcej → [O procedurach ewaluacji](#) → [Tabela nr 1](#)

Stworzenie otwartej przestrzeni debaty i dialogu,
krzyżowania się różnych dyskursów o animacji
i konfrontacja różnych podejść do kwestii animacji kultury

/Marta Ostrowska

Zrobiono wiele, by stworzyć otwartą przestrzeń do dialogu. I faktycznie animatorzy poznali się, zobaczyli i usłyszeli: „To mi dało wysłuchanie osób z bardzo różnych środowisk, to mi uświadomiło, że jestem w kontekście bardzo szerokim i bardzo różnorodnym, bo nie zawsze jest to oczywiste” [U36]. Wybrzmiała wielość głosów, stanowisk, opinii: „strasznie to jest fajne, że jest tyle ludzi i że nie znam wszystkich (...) że jest mnogość tożsamości” [P11], „wielość wypowiedzi i to, że one bardzo często były sprzeczne” [U32]. Ujawniły się różne języki animacji kultury. Uczestnicy byli zadziwieni, nieraz wręcz zafascynowani wielością, często wcześniej nie zdawali sobie sprawy, że animacja kulturalna może mieć tak wiele twarzy. Wielu traktowało to jako poznawczo ważne doświadczenie, otwierające horyzonty: „Dla mnie było cenne to, że usłyszałam, jakie problemy mają

mnijšie miejscowości, bo patrzę z perspektywy dużego miasta, więc cieszę się, bo tu o różne takie rzeczy się potknęłam, których nie przypuszczałabym, bo patrzę z innej perspektywy. Więc to na pewno było dla mnie cenne i z tą wiedzą wyjadę” [U35].

Jednocześnie różne niedociągnięcia czy przyjęte przez organizatorów rozwiązania sprawiły, iż trudno stwierdzić, że NieKongres miał charakter głęboko partycypacyjny. Wydaje się, że był jednak – choć może bardziej kameralnym, trochę bardziej roboczym i co by nie mówić udanym – ale jednak kongresem. Program oraz przebieg wydarzenia, nadawał mu charakter typowo konferencyjny. U niektórych spotykało się to z niezadowoleniem: „Wkurza mnie to, że siedzimy wszyscy razem jak na konferencji (...) nie zmierzamy do takich działań korporacyjnych!” [U2]. „Nie było takiej swobody. (...) Nie powinno być tak sztywnego programu” [P20].

Wiele osób podsumowało wydarzenie jako zinstytucjonalizowane. Zdecydowały o tym formalne przemowy przedstawicieli MKiDN i NCK, oraz przerwanie dyskusji pierwszego dnia ze względu na spotkanie w Pałacu Prezydenckim oraz opóźnienie grup roboczych ze względu na wystąpienie ministra drugiego dnia. Tym bardziej, że wymuszone zakończenie zarówno sesji otwierającej, jak i sesji *Środowisko*, niefortunnie ucięło właśnie rozkwitłą, żywiołową wymianę zdań – były to najbardziej intensywne momenty w trakcie wszystkich sesji NieKongresu i oba zostały zdławione. Bardzo odczuli to uczestnicy, bardzo mocno odbiło się to na dynamice i „temperaturze” debaty.

Uczestnicy, na co wielokrotnie zwracamy w niniejszym raporcie uwagę, nie byli jednomyślni w swojej ocenie NieKongresu. Kolejna kwestia różnicująca to „temperatura” debaty właśnie. Dla jednych spotkanie animatorów (często po raz pierwszy w takiej liczbie!), „osób takich,

jak ja” [rozmowa w kuluarach], miało funkcję wspierającą, wręcz terapeutyczną. Inni z kolei narzekali, że jest za mało kłótni, spierania się, wsadzania kija w mrowisko.

Pierwsi doceniali „poczucie wspólnoty i potwierdzenie, że to co robimy ma sens” [P19], to, że „czujesz się w tłumie z takimi samymi osobami, widzisz, że to wszystko ma sens, takie rzeczy mają sens” [U2]. Pisaliśmy już o tym wcześniej, tu przywołamy jeszcze wypowiedzi samych uczestników: „Dużą korzyścią jest spotkanie, zobaczenie, że wiele osób robi podobne rzeczy, inne rzeczy, że nie jestem sam, że jest nas duża grupa” [U28]. „Spotykając się z tyloma inspirującymi ludźmi, można się dowartościować, prawda? Ci animatorzy, którzy na co dzień pracują w swoich środowiskach, mogą poczuć się lepiej, mogą poczuć się docenieni w jakiś sposób. No i też można zweryfikować swoje działania, bo to co opowiadamy jest poddawane dyskusji, w związku z czym możemy posłuchać, jak to wygląda z zewnątrz” [P14].

Więcej → [O tematach](#)
→ „Targi osobowości”

„Kongres pokazał, że jest bardzo dużo osób, które niekoniecznie są z wykształcenia animatorami i niekoniecznie są animatorami z doświadczenia zawodowego, natomiast potrzebują takiego forum ludzi pracujących najogólniej mówiąc w kulturze i w takich projektach miękkich z ludźmi i szukają przestrzeni, żeby z jednej strony dzielić się doświadczeniami, ale myślę że w ogóle szukają takiego dowartościowania swojej pracy” [P17]. Wydaje się, że zupełnie inne potrzeby mieli Ci, którym przeszkadzało „klepanie po plecach” [U39], którzy ironicznie nazywali wydarzenie „festiwalem narcyzów” [U17] czy też „NieKongresem indywidualistów i indywidualności” [O1]. „Nie chodzi o to chodzi, żebyśmy tu narcystycznie mówili o swoich projektach i się doceniali nawzajem

i sobie słodzili, że super robimy taaaakie rzeczy, ale żeby jakoś rozwijać się w tym” [P12]. Brakowało im żywiołowych sporów, ścierania się poglądów: „jak będzie taka żywa dyskusja, to może być taka sytuacja, że coś się na tym zbuduje, to nie może być zgładzone, śliczne, ładne i miłe, tylko musi być trochę konfliktu” [P12], czy wręcz: „czasem to trzeba sobie po ryju dać, żeby do czegoś dojść” [U39]. Nie wydaje się, aby dało się łatwo połączyć potrzeby jednych i drugich.

W końcu też w sytuacji niewielkiej ilości czasu, kompetencje moderatorskie były absolutnym kluczem do sukcesu. Byli prowadzący, którzy podołali temu zadaniu znakomicie, ale mocno słyszalny był też głos, że na NieKongresie „brakowało bardziej intensywniej pracy warsztatowej, nie tylko, że porozmawiamy, ale ‘przepracujemy’ temat z moderatorem” [U36]. Potrzeba też dodatkowych animacyjnych rozwiązań wzmacniających i wzbogacających niekongresową debatę: „Brakuje mi takich form, gdzie można coś powiedzieć anonimowo. Pod tym względem bardzo ciekawie jest zrobiony Kongres Bibliotek Publicznych, robiony przez FRŚI, gdzie zawsze są jakieś tablice, gdzie zawsze są jakieś skrzynki, gdzie można się wyrazić, ale nie robić tego na forum, bo to nie dla wszystkich jest komfortowe” [U33].

Więcej → [O formach debaty](#)
→ [Moderacja](#)

Więcej → [O organizacji](#)

Podsumowując, stwierdzić można, że najważniejsze – co już niejednokrotnie podkreślaliśmy – to fakt, że NieKongres coś ważnego zapoczątkował: „kongres otworzył wiele okien i drzwi (...) nie dał konkretnych rozwiązań i żadnych konkretów, co dalej, ale otworzył pole do dyskusji i pokazał, że mamy prawo dyskutować o tym, czym się zajmujemy” [O5]. Pokazanie, że mamy prawo do dyskusji, to zdobycz nie do przecenienia. I krok do dalszej dyskusji, bardziej otwartej i włączającej.

Stworzenie kanału komunikacji między decydentami/ grantodawcami/ osobami odpowiedzialnymi za programowanie sfery/ myśli animacyjnej a szerokimi kręgami animatorów kultury (wypracowanie postulatów/ rekomendacji/ stanowisk i przekazanie ich „wyżej”, „dalej”)

/Marta Ostrowska

Część obecnych na NieKongresie była przekonana o tym, że najważniejszym celem tego spotkania jest stworzenie kanału komunikacji pomiędzy szerokim kręgiem animatorów kultury a decydentami. „Wydaje mi się, że taka podstawowa wartość tego kongresu to może być zwanie szkieletu środowiska, działanie w kierunku nawet nie tyle większej profesjonalizacji, ale jakby walki o swoje prawa, o regulację pewnych kwestii, które wiążą się z wykonywaniem profesji” [P15]. Pod wpływem wydarzeń NieKongresu, które szybko ukazały ogromną różnorodność wśród zgromadzonych, pojawiło się też zapytanie, czy takie przemówienie wspólnym głosem jest w ogóle możliwe, czy da się znaleźć wspólny mianownik oraz czy wszelkiego rodzaju porządkowane postulaty czy zasady dotyczące pracy i roli animatorów kultury, nie zagrażą owej różnorodności i niepokornemu duchowi animacji. „Za dużo dyskusji, które do niczego nie prowadzą – z jednej strony mają wypracowywać wytyczne dotyczące animatora kultury, z drugiej jest mowa o tym, że po co są te wytyczne, jak mamy być wolni” [U26], zresztą „jak powstanie kodeks animatora, to zaraz powstanie NieKodeks animatora” [U23].

Spotkania z ministrem kultury i z Prezydentem niewątpliwie podniosły rangę wydarzenia, dowartościowały uczestników, a także były czytelnym komunikatem, że decydenci

Więcej → O tematach
→ Wizyty u notabłów,
wizyty notabłów

rozpoznają animatorów kultury jako ważną grupę zawodową. Nie zostały natomiast zaplanowane jako przestrzeń do dialogu, nie było możliwości zadania pytań, komentowania, wypowiedzi reprezentanta animatorów. W trakcie długiego wystąpienia ministra zebrani słuchali go w milczeniu i skupieniu, bez możliwości reakcji. „To, że dostał brawa to rozumiem, że jesteśmy kulturalnymi ludźmi, ale to, że nikt na to nie zareagował... Uznałam, że z punktu widzenia organizatorów może nie należy wprowadzać jakiegoś takiego fermentu” [U11]. Następnego dnia podczas sesji *Współpraca* Jacek Graczyk skomentował to milczenie sali, zastanawiał się głośno, jak odpowiedzieć na słowa ministra, jak zareagować. Znaczące jest to, że ani w trakcie tej sesji, ani po niej, inicjatywa Graczyka nie została podjęta. Nie pojawił się ruch pod hasłem „odpowiedzmy ministrowi”, choć przecież tak silne było oburzenie uczestników na słowa ministra.

Podobnie bez odzewu pozostał prowokacyjny postulat Janusza Byszewskiego, by powołać Instytut Animatorów Kultury. Prowokacyjny, bo chodziło raczej o zwrócenie uwagi na dbałość o własne interesy, konieczność przemówienia mocnym głosem. Brak reakcji na te dwa postulaty może świadczyć o tym, że podstawowym doświadczeniem animatorów jest ich indywidualna praca, relacja z drugim człowiekiem, którą tak często przywoływano, a myślenie w kategoriach interesu środowiska, jest dla większości swoistym novum.

Więcej → O tematach
→ Spór o Instytut
Animacji Kultury

Nieliczni byli zdecydowani: „o ile możemy się różnić pomiędzy sobą, jeśli chodzi o podejście, o filozofię animacji, spraw związanych ze światopoglądem czy z etyką, natomiast nie możemy się różnić – myślę, że to mamy wszyscy wspólne – żeby wypracować system komunikacji z ministerstwem kultury i mówić wspólnym językiem” [P6]. Mówiono o regulacjach prawnych: „NieKongres powinien zakończyć się twardym skutkiem zapisów jeśli chodzi o prawo w Polsce, regulacji, które ułatwiłyby pracę animatorów (...), powinien wpływać na grantodawców, aby pojawiła się równiejsza dystrybucja środków finansowych” [U29]. Oczekiwano, że NieKongres „przyniesie zmiany chociażby w tym, jaka będzie ścieżka kolejnych zmian legislacyjnych w państwie czy ministerstwa, które powinny działać na spójną politykę państwa w kwestii rozwoju kultury w kraju i animacji kultury w ogóle” [U5].

Jednocześnie wiele osób skupiając się głównie na integracji, sieciowaniu, dowartościowaniu, inspirowaniu, traktowało NieKongres nie tak bardzo zadaniowo i mniej w kategoriach przedsięwzięcia środowiskowego (zadbania o interesy środowiska), a bardziej indywidualnie. Dodatkowo wydaje się, że dla wielu animatorów rozmowa na poziomie regulacji prawnych, systemów finansowania czy priorytetów grantowych, fundamentalnie kłóci się

z poczuciem misji i postawy „robię to, co kocham”. Wiele osób przecież podkreślało, że nie traktuje animacji jako zawodu, ale jako przyjemność i pasję. Z takim podejściem faktycznie trudno rozmawiać o prawach pracowniczych czy zabezpieczeniu

Więcej → O środowiskach animatorów → Animator nie jedno ma imię

„Oczekuję, że rekomendacje będą spisane i (...) że pochyłą się nad tym nie tylko Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ale i Ministerstwo Finansów i Ministerstwo Edukacji Narodowej” [U5]

interesów. Można postawić hipotezę, że rozmowa o pieniądzach – szczególnie o wynagradzaniu pracy animatorów – jest dla nich tematem tabu. Nie usłyszeliśmy, aby ktokolwiek rozmawiał o tym, jak animatorzy Wolni Strzelcy uprawiają swój zawód – czy są ubezpieczeni? Czy mają minimum bezpieczeństwa socjalnego? Czy podobnie jak artyści, albo wspólnie z nimi, mogą zabiegać o prawne rozwiązania dostosowane do specyfiki ich pracy?

Pojawiła się opinia, że wypracowanie faktycznych rekomendacji wymagałoby wcześniejszego przygotowania się różnych środowisk i regionów – NieKongres był na to zbyt krótki.

Niektórzy prowadzący podjęli próby skontaktowania się wcześniej mailowo z uczestnikami swoich grup. Przykład stanowią uczestnicy grupy *Odpowiedzialność animatora kultury*, którzy otrzymawszy wcześniej od prowadzącej materiały, rozpoczęli dyskusję poprzez korespondencję mailową. „Możliwe, że to się udało również dzięki temu, że do wszystkich wcześniej zwróciłam się mailem, prosiłam o zapoznanie się z materiałem (...) To dało możliwość uporządkowania myśli i odniesienia się do czegoś” – mówiła prowadząca, Joanna Orlik.

Były też dalej idące postulaty, by zaprojektować kolejne wydarzenie w zupełnie inny sposób. Po pierwsze: „Grupa robocza przede wszystkim na NieKongresie powinna być już efektem jakiejś pracy. (...) Dla mnie system NieKongresu polegałby na tym, że my wypracujemy regionach te tematy, które są na NieKongresie, przepracujemy je pół roku wcześniej w regionie” [U23]. W ten sposób wydarzenie byłoby „wisienką na torcie – prezentacją tego, co się zrobiło” [P18].

Po drugie: „trochę przewrotnie powiem, że to powinno być spotkanie towarzyskie, to powinno być miejsce, gdzie ludzie są zafascynowani swoją różnorodnością (...), miejsce gdzie przyjeżdżam, oglądam ludzi, samego siebie przedstawiam, dzielimy się, ale nie ma w tym napięcia związanego z tym, że musimy coś wypracować. Myślę, że to jest zadanie dla forów regionalnych, lokalnych (...). Na kongresie te środowiska mogą się spotykać, ale muszą wiedzieć, że od kongresu nic nie zależy, że one wypracowują swoje stanowiska na swoim poziomie tzn. w najbardziej zbliżonych do siebie środowiskach” [P17]. Rozmówczyni ma na myśli zarówno regiony rozumiane lokalnie, jak i środowiska animatorów pod względem typu pracy, charakteru i specyfiki działania.

W jednej i drugiej wizji wspólny jest postulat, by nad rekomendacjami dla decydentów pracować w mniejszych, bardziej jednorodnych grupach. Wskazówką, jakie to powinny być grupy, może być rozdział *O środowiska animatorów*. W kolejnym kroku wydarzenie ogólnopolskie może mieć – według pierwszej wizji – charakter zebrania wszystkich rekomendacji, podsumowania, dopracowania, bądź – według drugiej wizji – charakter wspólnego święta, niezobowiązującego spotkania „bez napięcia”. Wydaje się, że i jedno i drugie jest bardzo potrzebne: zarówno nowa forma pracy, która pomoże wyłonić spośród tak różnorodnego i zindywidualizowanego środowiska animatorów ich interesy, postulaty i zbudować kanał komunikacji z decydentami, jak i przestrzeń dla integracji, poznawania się, dowartościowania i inspirowania. Doświadczenie NieKongresu pokazało dobitnie, że nie sposób połączyć tych dwóch aspektów.

Jak zatem zaprojektować wydarzenie, by stanowiło realny kanał komunikacji między szerokim środowiskiem animatorów a decydentami? Jak organizować debatę, aby uwzględniała zasady szerokich konsultacji środowiskowych?



Zgodnie z postulatami, pierwsza część pracy powinna odbyć się w formie mniejszych grup roboczych w środowiskach bardziej jednorodnych (pod względem charakteru działalności, umocowania instytucjonalnego, regionu geograficznego).



Kolejnym etapem pracy powinno być spotkanie ogólnopolskie jako przestrzeń do zebrania, podsumowania i weryfikowania postulatów i stanowisk wypracowanych w mniejszych środowiskach.



Na spotkanie ogólnopolskie uczestnicy powinni być wybrani według czytelnych i upublicznionych kryteriów. Dobór uczestników powinien odbyć się z dbałością o reprezentatywność – obszary geograficzne i różne typy środowisk.



Uczestnicy spotkania ogólnopolskiego powinni występować w charakterze reprezentantów – a więc występować nie tylko we własnym imieniu, ale swojego środowiska (np. NGS-sów pracujących z dziećmi w wieku przedszkolnym, wsi popegeerowskich, konkretnego województwa czy regionu).



Jeśli wydarzenie ogólnopolskie ma duże ograniczenia związane z liczbą uczestników, od biorących udział można oczekiwać, że wezmą na siebie określone zobowiązanie: zbiorą wcześniej głosy w swoich środowiskach, wezmą udział w pracach lokalnych grup roboczych, przyjadą przygotowani, przekażą wnioski po spotkaniu ogólnopolskim.



Uczestnicy spotkania ogólnopolskiego, pełniąc rolę reprezentantów, powinni być zobowiązani do przekazania ustaleń w gronie, które reprezentują.



Należy odpowiednio wcześniej określić, do kogo z decydentów będą adresowane wypracowane rekomendacje oraz ustalić, kiedy i w jakiej formie osoby te lub instytucje odniosą się do nich.



Całość wypracowanego materiału oraz odpowiedzi decydentów powinny być łatwo dostępne dla wszystkich zainteresowanych animatorów kultury.

Zaproponowanie animatorom „nowego języka” animacji, opartego na powrocie do treści humanistycznych w animacji kultury

/Eliza Gryszko

„Nowymi językami mówić będą”(Mk 16, 17-18). W poszukiwaniu języka animacji

Znamy prawo relatywizmu językowego Sapira-Whorfa postulujące, że język wpływa w mniejszym lub większym stopniu na sposób myślenia i determinuje myślenie.²¹ Pytanie o język jest ściśle związane z zagadnieniem autorefleksyjności animatora kultury, poza tym język, jako narzędzie pracy jest tym, co definiuje jego myślenie, dobór narzędzi, kontakty z ludźmi. „Po pierwsze wszystko jest w języku – nad językiem

²¹ Edward Sapir, *Kultura, język, osobowość*, przeł. Barbara Stanosz, Roman Zimand, PIW, Warszawa 1978; Benjamin Lee Whorf, *Język, myśl i rzeczywistość*, przeł. Teresa Hołówna, Wyd. KR, Warszawa 2002.

trzeba pracować, bo w języku można wszystko wyrazić” [O3]. NieKongres Animatorów Kultury ujawnił po raz kolejny problem zróżnicowania środowiska, nie tylko pod kątem praktyki, metod pracy, różnorodności perspektyw, korzeni, ale przede wszystkim pod kątem języka. Nasuwają się pytania: jak pracować nad wspólnymi postulatami, jak współpracować i jak rozwijać animację kultury w Polsce w przypadku braku nici porozumienia? Przedstawiciele środowiska ewoluują, zmieniają metody pracy; „definicja animatora kultury staje się przez wymogi czasu czy rzeczywistości dość elastyczna” [U7], ale język nadal pozostaje anachroniczny, co pogłębia problem ze wzajemnym zrozumieniem animatorów oraz odbiorców ich działań. Pojawia się kwestia nieprzekładalności perspektyw, o której mogą świadczyć wypowiedzi: „dla mnie animacja nie jest usługą społeczną, chodzi o to, jak rozumiemy pojęcie usługi społecznej, może się okazać, że się zgadzamy, chociaż inaczej rozumiemy usługę społeczną” [P20] oraz „kiedy czytam opisy, bardzo często nie mogę zrozumieć, o co chodzi, jak ja opisuje warsztaty, to mam ten sam problem”, „mam wrażenie, że nie umiemy tego nazwać, co robimy” [U3], ale to nie wszystko.

Dlaczego animatorzy kultury potrzebują wspólnego języka?
Podstawowe problemy

Brak wspólnej perspektywy językowej generuje wiele problemów, które odciskają piętno na środowisku animatorów kultury. Pierwszym i niezwykle trywialnym jest brak wspólnej konwencji rozmowy, co wynika z wielości funkcjonujących w środowisku języków: „żeby rozmawiać, musimy próbować uwspólnić ten język, od poziomu teoretycznego, po bardzo praktyczne aspekty mierzenia się z pracą animatora, który wypiera potrzebę kontekstowego myślenia” [O1] i konieczności uwspólniania języka wynikającej z podstawowej potrzeby międzyludzkiej

rozmowy. Ponadto w miarę rozwoju profesji, czy też mniej oficjalnie – zajęcia – animatorzy tracą z oczu perspektywę tradycji języka animacji. Wynika to ze zmiany pokoleniowej, egalitaryzmu i większej otwartości środowiska na różne typy animatorów – animacja kultury nie jest zarezerwowana tylko dla absolwentów tego typu studiów, wreszcie ze zmiany otaczającej nas rzeczywistości. Wszystko to sprawia, że „odwoływanie się do korzeni animacji jest nieskuteczne, bo ludzie nie studiowali animacji, a są animatorami, robią animację, musimy się nad tym zastanowić na nowo, nie zgadzam się z tym, (...) że 25 lat temu ustalono coś, 25 lat minęło *sorry*, musimy się nad tym zastanowić na nowo”[O3]. Sytuacja wymaga ponownego zastanowienia się nad filarami komunikacji.

Fakt nieprzekładalności perspektyw nie jest niespodzianką; zaskoczeniem jest jej stopień: „zdziwiło mnie, że na poziomie tej pierwszej definicji, czy animator wywołuje zmianę, my nie jesteśmy w stanie się zgodzić, to mnie zaskoczyło, na moją logikę językową nie wyobrażam sobie, że animator robi działanie i ono nie wywołuje zmiany w drugim człowieku, to jest niemożliwe” [O3], „jak to jest możliwe, że na poziomie pewnej logiki języka jednak się nie zgadzamy?”[O3]. Jak widać, nie pozwala to na zdefiniowanie podstawowych pojęć, które ściśle dotyczą misji i działania animatora.

Kolejnym problemem jest przepaść między praktyką a językiem teorii i dyskursem akademickim, który do niedawna stanowił punkt odniesienia dla wielu animatorów kultury. Obecnie jest coraz częściej odrzucany, bo nie jest użyteczny, zdaniem przedstawicieli środowiska, dla ich codziennej działalności animacyjnej: „nie lubię tego patosu, taka narracja jest dla mnie upokarzająca” [U14], mało tego – wydaje się odległy, elitarny i zbyt abstrakcyjny, aby go zaakceptować: „niektórzy wprowadzali

(...) taki poziom abstrakcyjny...” [U15]. Dyskurs akademicki przegrywa z językiem konkretnym, wydaje się, że animatorzy są przytłoczeni ciężarem autorytetu, który z kolei nic nie wnosi do dyskusji o sprawach istotnych, ponadto nie mają tak rozbudowanej wiedzy teoretycznej i nie chcą tracić energii na agresywną, ich zdaniem, dysputę: „nie brałam udziału w dyskusji, bo trzeba było się wypowiedzieć, a potem jeszcze odeprzeć atak” [U15]. Co w tej sytuacji począć z podstawami teoretycznymi pracy animatora?

Ostatnia, ale nie mniej ważna kwestia dotyczy używania języka projektowego (rozpowszechnionego także w innych środowiskach), który wszedł na stałe do słownika animatorów i zaczął determinować ich praktykę oraz myślenie. Jak powiedział prowadzący warsztat na temat języka: „gubimy własną opowieść, naszą żywą opowieść (...) Toczy się gra sił, gra energii, żywa energia wchodzi w kanał wpisywania się w język projektowy. (...) Czy energia animatora umiera bezpowrotnie czy może drążyć?” [P8].

Główne zagrożenie wynikające z tego problemu to: „cała ta grantozą” [U19], czyli fakt, że dyskurs grantowy jest tym, w którym na co dzień funkcjonują animatorzy związani z NGO-sami i z instytucjami kultury zarówno prywatnymi, jak i państwowymi, czyli duża część środowiska. Skala zjawiska była zauważalna na NieKongresie – na każdym kroku, czy to podczas rozmów, czy dzięki zasłyszaniu – dało się wyłapać słowa należące do terminologii projektowej, takie jak: fundrising, PR, zarządzanie projektem, budowanie publiczności, budżetowanie, rozliczanie, ewaluacja. Natomiast jeszcze przed NieKongresem na istotność tego problemu zwróciła uwagę Zofia Dworakowska w rozmowie z Grzegorzem Godlewskim. Jej zdaniem „język, którym się posługujemy, infekuje naszą praktykę, czyli zwrotnie wpływa na to, jak

działamy. Okazuje się nagle, że używam na przykład pojęć ekonomicznych do opisu praktyk zupełnie innego rodzaju. Potem zaczynam mówić, niejako bezwiednie, tym samym językiem podczas spotkań z ludźmi, językiem, który nie przystaje do naszej wspólnej codzienności, wreszcie – zaczynam myśleć w ten sposób”²².

Reasumując – w środowisku animatorów kultury występują dwa główne problemy związane z językiem:

- 1 brak wspólnego języka i rosnąca potrzeba uwspólniania go, ujednolicenia, sprowadzania do wspólnego mianownika, a zatem stworzenia czegoś na wzór metajęzyka, języka uniwersalnego, co dopiero pozwoli na dalsze prace nad ogólną kondycją środowiska animatorów,
- 2 dominacja języka projektowego, którym posługuje się duża część animatorów kultury, niebezpieczeństwo przenikania terminologii grantowej do tego, co jest *clou* pracy animatora – do komunikacji z drugim człowiekiem.

Jak znaleźć wspólny język?

Wśród rozmówców zauważyliśmy dwa podejścia do poszukiwania wspólnego języka:



budowanie nowego metajęzyka, dyskursu z całą świadomością różnic środowiskowych, z ich zaznaczeniem, w odniesieniu do praktyki, ale z podstawami odwołującymi się do tradycji i teorii,

²² Grzegorz Godlewski, Zofia Dworakowska, *Animacja kultury jako idea*, w: *NieKongres Animatorów Kultury*, s. 18-19.

jednak już przefiltrowanymi przez upływający czas i odstającą od tradycyjnych kanonów rzeczywistość pracy animatora: „szukanie sensu w praktyce, opisanie praktyki po prostu, czyli stworzenie też metajęzyka animacji, nowego metajęzyka animacji” [O3]



poszukiwanie nowego dyskursu poprzez odwołanie do języka polskiego, odwołanie się do prostoty poprzez wyrugowanie języka z naleciałości projektowych, środowiskowych i naukowych – próba oddzielenia języka używanego do zdobycia środków od dyskursu pracy z ludźmi i dyskusji w środowisku: „w prostocie siła i tyle, nie naukowy język z jakimiś frazesami, nie jakaś nowomowa *freelancer*, sratatata (...) mówmy normalnym czystym polskim językiem, reprezentujemy ten język, jak mamy przekazać rzeczy animacyjne, kulturalne mówiąc językiem nie wiadomo skąd, prostota, prosty przekaz – w tym jest siła” [U2].

Jak to osiągnąć?

Wydaje się, że droga do rozwiązania nie jest prosta, ale z drugiej strony wszystko zmierza w dobrym kierunku – w środowisku jest widoczny pozytywny potencjał i klimat do działania: „natomiast cieszę się, że ludzie są na tyle otwarci, żeby siebie słuchać” [O3]. Jeśli chodzi o konkretne propozycje rozwiązań, to na pierwszy plan wysuwają się następujące pomysły:



stworzenie niezależnej grupy roboczej ds. języka – zbudowanie zespołu, który łączyłby przedstawicieli różnych środowisk, którzy czuliby się kompetentni oraz posiadali autorytet w swoim środowisku, co pozwalałoby im na pracę nad kwestiami języka, a z drugiej strony, powinni posiadać zaufanie animatorów, których reprezentują tak, aby

wypracowane rozwiązania móc implementować: „potrzebujemy zespołów interdyscyplinarnych, to w ogóle nie wybrzmiało, że takie zespoły są potrzebne, jak to rozwiązywać w środowisku” [U10],



utworzenie przestrzeni do długofalowego i stałego dialogu – zorganizowanie spotkań, debat na temat języka, być może prowadzonych cyklicznie, połączonych z ciągłym wypracowywaniem rozwiązań, byłoby to miejsce (niekoniecznie w formie fizycznej), które pozwoli na ciągłą pracę nad komunikacją: „dla mnie to jest droga daleka, żeby się porozumieli, ale myślę, że dialog jest ważniejszy, tak jak w całej animacji – ważniejszy jest proces niż efekt, ważniejsze, żeby rozmawiali, niż żeby się dogadali (...), tak się kłócili, ale to dobrze, dobrze” [P20].

Wyłonienie liderów aktywnych w poszczególnych
obszarach refleksji na tematy animacyjne

/ Katarzyna Kułakowska

„To było pierwsze zebranie środowiska animatorów w jednym miejscu, z całej Polski” [U37] – stwierdza jeden z uczestników. „To jest rzadka okazja, żeby w takim natężeniu, skupieniu spotkać ludzi, którzy działają w kulturze” [U29] – dodaje drugi. Na co dzień bowiem animatorzy pracują w rozproszeniu. Uczestnicząc w NieKongresie mieli zatem nadzieję na „spotkanie ludzi, którzy robią to samo” [U4], a co za tym idzie, na nawiązanie kontaktów, które w przyszłości mogą zaowocować współpracą.

Poszukiwali zatem zarówno osób działających w tych samych obszarach animacji, by móc podzielić się doświadczeniem, jak i tych, którzy posługują się odmiennymi metodami i w pracy animacyjnej wykorzystują inne

narzędzia. „Najciekawsze rzeczy się dzieją na granicach, na przecięciach profesji” [U31] – mówili. Wśród rozmówców pojawił się głos o potrzebie stworzenia bazy animatorów wraz z przypisanymi im dziedzinami animacji i narzędziami, którymi posługują się w pracy. „Nie każdy animator musi posiadać kompetencje z różnych obszarów, ale byłoby dobrze, żeby animator, który realizuje jakąś działalność miał świadomość, jakich kompetencji nie posiada i kogo z takimi kompetencjami mógłby doprosić do działania animacyjnego” [O3].

Wyrażna potrzeba uczestników NieKongresu, by w przyszłości stworzyć swoistą ewidencję animatorów i wykaz ich kompetencji, sprzęga się z dążnością organizatorów do wyłonienia w trakcie spotkania liderów aktywnych w poszczególnych obszarach działalności/refleksji animacyjnej.

W oparciu o karty kodowe, za pomocą których zespół badaczy analizował aktywności animatorów w poszczególnych obszarach problemowych NieKongresu, stworzona została baza najbardziej aktywnych uczestników sesji, grup roboczych i warsztatów, wraz z afiliacjami i obszarem działalności animacyjnej, którą przekazano do NCK. Na liście znaleźli się nie tylko najbardziej zaangażowani dyskutanci, lecz przede wszystkim eksperci w swojej dziedzinie, specjaliści, znawcy tematu, którzy nie zawsze zabierali głos na forum. „To niekiedy są ludzie, odniosłam takie wrażenie, bardzo wrażliwi, w związku z tym oni może i obawiają się takiego eksponowania swojego zdania” – stwierdziła jedna z prelegentek – „To są osoby te szalenie mądre i doświadczone i wiedzą, że wchodzenie w dywagację wymaga strony przeciwnej, która to rozumie. Jest mnóstwo takich rzeczy, które uruchamiają mechanizmy dialogu albo które je niestety hamują” [P16]. Staraliśmy się zatem pominąć grupę „osób dyżurnych, które mają do powiedzenia coś na każdy temat i w efekcie wygłaszają dyskusję” [P16], a uwzględnić tych, którzy także podczas

rozmów zakulisowych jawili się jako kompetentni w prowadzonych przez siebie działaniach, a swoim doświadczeniem i spostrzeżeniami jako bez wątpienia wzbogacający refleksję o animacji kultury.

Diagnoza ważnych problemów i tematów dla środowiska animatorów

/Katarzyna Kułakowska

Trzydniowe obrady, pierwsze w tak liczny i zróżnicowany gronie, stały się swoistym przeglądem tego, co w animacji piszczy. „Uwspólnienie tematów i rozmów do dalszych działań” [U8] dla wielu było priorytetem spotkania. Bogactwo aktualnych zagadnień, którymi żyje środowisko z jednej strony uwodziło uczestników, mamiło heterogenicznością, z drugiej jednak „różnorodność, przypominała chaos” [O6], a marzenie, by NieKongres zakończył się „konkluzją, co nam jest potrzebne w najbliższym czasie i nad czym powinniśmy podyskutować” [P16] stawało się marzeniem ściętej głowy.

„To nie jest takie łatwe znaleźć punkty wspólne dla tak wielu podmiotów, które animację uprawiają na bardzo różne sposoby” [P17], niemniej jednak z tego „zderzenia się różnych środowisk, różnych sposobów myślenia (...) można wypracować czy wyłonić takie wątki, które wymagają rozmowy na już, a inne, które mogą jeszcze poczekać” [P16]. Jak spuentował jeden z rozmówców: „wróci człowiek do domu ze swoim kajecikiem i dopiero zacznie przemyśliwać to, co usłyszał” [U35]. I choć stwierdzenie to wypowiedziane zostało z żartem, to trafiło w punkt i może stanowić najlepszą rekomendację dla uczestników i organizatorów wydarzenia mających w planach kolejne spotkanie.

Więcej → O tematach

Merytoryczna ocena stanowisk i postulatów wyłoniionych podczas NieKongresu (sensowność, możliwość realizacji, wartość poszczególnych propozycji wypracowanych na grupach roboczych)

/Michał Bargielski

Pośród celów NieKongresu zrekonstruowanych przez nas na podstawie rozmów z organizatorami i analizy dokumentów programowych, powyższe wyzwanie nie podlegało bezpośrednio ewaluacji w ramach prowadzonych przez nasz zespół badań. Decyzja taka wynikała z kilku czynników. Przede wszystkim, na etapie planowania badania nie znane były dokładne ustalenia pomiędzy organizatorami, a moderatorami, którzy mieli dokonać podsumowania efektów prac prowadzonych przez siebie grup. Forma i efekty spotkań roboczych zasadniczo różniły się od siebie, a w dużej mierze sprowadzały się do jednego wniosku, jakim jest konieczność dalszej refleksji i dyskusji w oparciu o cząstkowe ustalenia, na które zgodzili się uczestnicy. Ostatecznym czynnikiem, który przeważał o decyzji nie dokonywania ewaluacji tego celu NieKongresu było pozostawienie oceny merytorycznej, eksperckiej, do szczegółowego przebadania w przyszłości. Decyzja taka ma tę zaletę, że pozwala na spojrzenie z pewnego dystansu, bez emocji, które towarzyszyły dyskusjom.

Więcej →
O procedurach
ewaluacji

Jako istotny materiał do prac nad oceną stopnia realizacji powyższego celu mogą służyć wyniki badania ankietowego, w których oceniono wszystkie punkty programu NieKongresu – w tym spotkania grup roboczych.

Więcej → Wrażenia
i przemyślenia. Wyniki
badania ankietowego

Zgodnie z założeniami niniejszego badania dokonaliśmy charakterystyki reprezentacji ludzi kultury spotkanych na NieKongresie Animatorów Kultury. Wskazaliśmy na różnorodność środowiska oraz na „linie demarkacyjne” [O3], które je różnicują według kryteriów wynikających z codziennej praktyki pracy animatora, a należą do nich: stopień profesjonalizacji zawodu, stopień instytucjonalizacji profesji, kryterium pokoleniowe, kryterium ścieżki zawodowej, kryterium miejsca oraz stopień „gwiazdorstwa”.

Więcej →
*O środowiskach
animatorów*

Ponadto udało nam się zidentyfikować problemy komunikacyjne, z jakimi boryka się omawiane środowisko, przede wszystkim zwróciliśmy uwagę na wielość języków i potrzebę znalezienia uniwersalnego przekazu, co okazało się niezwykle ważne, ponieważ tylko wspólny dyskurs pozwoli na integrację środowiska animatorów kultury oraz na wspólną pracę na rzecz ogółu.

Więcej → *Cele
i oczekiwania →
Zaproponowanie
animatorom
„nowego języka”
animacji*

Jedną z najczęściej deklarowanych wśród uczestników motywacji do przyjazdu na NieKongres, była możliwość spotkania innych praktyków, zajmujących się podobnym obszarem działań, wymiana doświadczeń, pomysłów, inspiracji. W związku z tym wśród oczekiwań, jakie uczestnicy stawiali wobec NieKongresu, była okazja do nawiązania współpracy dla przyszłych przedsięwzięć i rozwoju w pracy animacyjnej: „Zależało mi na kontaktach. Żeby zobaczyć, jak gdzie indziej działają animatorzy. (...) Ale nie po to, żeby przenosić bezrefleksyjnie, ale się zainspirować” [U28]; „dla mnie celem jest wyjście z tego NieKongresu z relacjami” [U2]. Częściowo te oczekiwania się spełniły, dzięki samej możliwości spotkania „tu i teraz”: „już zaczęłam się sieciować, już poznałam mnóstwo ludzi, już są pomysły na jakąś współpracę w przyszłości” [U34].

Czy jednak w samym programie NieKongresu zapewniono możliwość wzajemnego poznania się uczestników? Czy zadbano o pierwszy krok do integracji, a następnie ewentualnej współpracy? Jak stwierdza jedna z uczestniczek: „wiedziałam, że przyjeżdżają ludzie z całej Polski, z tych których znam wiedziałam, że przyjeżdżają, i że będzie możliwość spotkania się. Natomiast wydawało mi się, że będzie więcej wymiany takiej pomiędzy ludźmi (...), żeby zobaczyć, co też inni ludzie robią” [U37].

Więcej → *O formach
debaty →
Przedstawienie się
partnerów rozmowy*

Zabrakło podsumowania rekrutacji, czyli skąd przybyli uczestnicy, jakie instytucje reprezentują, w jakich obszarach działają. „Dla mnie to jest interesujące, kto się zgłosił, i jaki był klucz wyboru. (...) Szkoda, że nie było takiego przedstawienia na zasadzie «Wybraliśmy 300 osób, są wśród Państwa przedstawiciele takich a takich województw, takich a takich profesji»” [U17].

Brak elementu poznania się został szybko dostrzeżony przez samych organizatorów: „Być może łatwiej byłoby nam wszystkim rozmawiać, gdybyśmy rozpoczęli od jakiejś zanimowanej sesji integracyjnej. Czyli gdybyśmy w ogóle się dowiedzieli na dzień dobry, czy ewentualnie spróbowali się zmapować” [O1]. W jakimś stopniu cel poznania i integracji miał być zrealizowany w ramach pracy grup i warsztatów. Jednak w niektórych grupach samo przedstawienie się trwało zbyt długo, wywołując wśród niektórych uczucie frustracji z powodu zbyt krótkiego czasu na przedyskutowanie samego tematu, a w innych w ogóle się nie wydarzyło. „Brakowało przestrzeni i czasu do integracji” [P20].

Więcej →
O organizacji →
Animacja
animatorów

Animatorzy Praktycy przyjechali na NieKongres z ogromną potrzebą porozmawiania o praktycznym wymiarze swoich działań, poszukania inspiracji oraz nowych narzędzi dla swoich działań. Mieli nadzieję, że będą mogli przedstawić swoje projekty: „Brakowało mi giełdy projektów. Rodzaju wymieniania się” – mówili – „Ale nie czegoś takiego jak targi grantodawców. A czegoś takiego, że są stoliki, że sobie wybieram do kogo chcę iść i rozmawiam już tak bardziej konkretnie w konkretnych obszarach, które mnie interesują. (...) Brakowało praktycznej wymiany działań” [U37]. Niektórzy uczestnicy próbowali sobie poradzić z tym brakiem poprzez zdominowanie pracy w danej grupie roboczej czy

warsztacie opowieścią o swojej działalności. Powodowało to jednak niechęć i frustrację wśród tych, którzy nie zdołali tego uczynić lub chcieli skupić się na tematyce spotkania i wypracowaniu rekomendacji.

Więcej → O tematach →
„Targi osobowości”

Potrzeba „hydeparku projektowego”, o której wspominali rozmówcy, nie dotyczyła jedynie pragnienia wymiany tak zwanych dobrych praktyk: „brakuje może zagranicznych pomysłów i inspiracji (...) wpuszczenia jakiejś krwi świeżej, z nowymi punktami widzenia. Dla mnie dużo inspiracji jest potrzeba na tym etapie na jakim jestem i tego tutaj mi zabrakło” [U32]. Uczestnicy wskazywali także na potrzebę zorganizowania grupy roboczej poświęconej animacyjnym porażkom i najczęściej popełnianym błędom.

Więcej → O tematach →
„Gorzkie żale”

Mimo braku jakiejś początkowej części zapoznawczo-integracyjnej w samym programie, wymiana kontaktów i doświadczeń, sieciowanie się następowały, co było bardzo widoczne w przerwach między sesjami. Podczas NieKongresu zaobserwować można było rozmowy i prezentowanie swojej działalności na laptopach, wymianę maili i wizytówek, kontynuowanie rozpoczętych wątków. Często odbywało się to podczas posiłków, przy kawie. Co prawda, przestrzeń Fortu Sokolnickiego nie była w tym wystarczająco przyjazna, brakowało komfortowej dla integracji przestrzeni, jednak osoby, których głównym celem było sieciowanie, wróciły do swoich miejscowości z nowymi kontaktami i nadzieją na współpracę.

Więcej → O organizacji
→ Przestrzeń

Warto w tym miejscu zauważyć, że ostateczną odpowiedź na pytanie, na ile NieKongres przyczynił się do integracji i sieciowania, pokażą działania podjęte po jego zakończeniu. Jak zauważa jedna z organizatorek: „Rozpoczęty został proces i nawet jeśli nie będzie sprzyjającej atmosfery, nie będzie finansowania, to ten proces już się uruchomił i on w świadomości ludzi jest, on będzie się toczył, będzie się rozlewał z tego koryta, z tego głównego nurtu i będzie ewaluował w różnych innych postaciach, zacytn został zrobiony, on po prostu pączkuje”[O7]. Zauważył to także jeden z prelegentów: „Jestem święcie przekonany, że z NieKongresu wyniknie pewna synergia spotkania ludzi” [P6].

Organizacja wydarzenia ciekawego, ważnego dla animatorów, dobrze ocenianego, zachęcającego do uczestnictwa, dzielenia się doświadczeniami i przemyśleniami, zachęcającego do dalszej współpracy przy projektach Narodowego Centrum Kultury i Forum Kultury na rzecz środowiska animatorów

/Jurgita Kraužlis

Czy NieKongres był ważnym wydarzeniem dla uczestników? Obserwując emocje, zarówno pozytywne, jak i negatywne, które zostały ujawnione podczas tego wydarzenia, można stwierdzić, że z całą pewnością tak.

Ocena wydarzenia w dużym stopniu zależała od tego, jakie oczekiwania wiązał z nim dany uczestnik. Zarówno krytycy, jak i entuzjaści wydarzenia pozytywnie oceniają ciepłą atmosferę panującą podczas NieKongresu: „jest super atmosfera, energetyczna” [U30], „duża, dobra energia” [U21], „bardzo przyjazna atmosfera i komfort takiej refleksji” [U9]. Doceniono

także możliwość spotkania animatorów z różnych środowisk, a także różnorodność podejmowanych tematów. Rangę wydarzeniu bez wątpienia nadała także wizyta w Pałacu Prezydenckim, przez większość uczestników oceniona pozytywnie. Niewątpliwie największą wartość „pozaprogramową” NieKongresu stanowiła możliwość odnowienia znajomości oraz spotkania ciekawych ludzi, wymiany doświadczeń i zebrania inspiracji, co obszerniej zostało opisane w omówieniu celu dotyczącego integracji i sieciowania.

Więcej → [O tematach](#)
→ [Wizyty u notabłów,](#)
[wizyty notabłów](#)

Krytyczne oceny NieKongresu dotyczyły kilku obszarów:

- braku przestrzeni do zaprezentowania swojej działalności,
- braku możliwości poznania się i wymiany doświadczeń;
- przebiegu pracy w grupach roboczych i warsztatowych (w tym wypracowania rekomendacji);
- instytucjonalizacji wydarzenia.

Więcej → [O formach debaty](#)

Więcej → [O organizacji](#)

Bez względu na krytyczne uwagi, stwierdzić należy, że dla wielu uczestników, NieKongres stanowi „początek drogi”, „obietnicę dalszej pracy”. Znacznie częściej podkreśla się znaczenie zapoczątkowania dyskusji niż wypracowanych podczas wydarzenia rekomendacji. Jak stwierdza jedna z organizatorek, NieKongres stanowił „wyzwolenie niezwyklej energii, która nie była uświadomiona przez uczestników, że ona jest i że jest drzemiąca, nie wyzwolona” [O5].

Reasumując rekomendacje

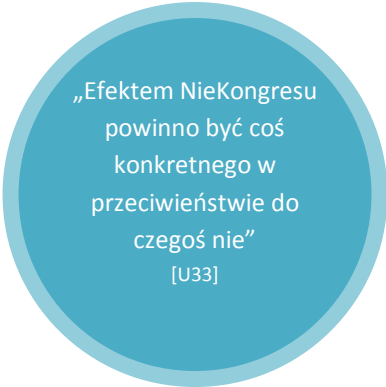
„Spotkaliśmy się po to, żeby wypracować rekomendacje i z takim założeniem tutaj przyszłam” [U10] – stwierdza z przekonaniem jedna z uczestniczek. To poczucie misji towarzyszyło większości animatorów. Szczególne nadzieje pokładano w owocnej pracy grup roboczych, której celem, jak można było wyczytać w programie wydarzenia, miało być „wypracowanie wspólnych stanowisk, ustaleń, rekomendacji dla polityk dotyczących animacji i edukacji kulturowej”. Spotykający tak różnorodne

środowiska i obradujący w tak rozległym horyzoncie tematycznym NieKongres nie doprowadził jednak do postawienia konkretnych wytycznych do dalszych działań; stał się raczej okazją „do wypracowania rekomendacji, w jakim kierunku powinno pójść porządkowanie tego terenu” [P17], jakim jest szeroko definiowana animacja kultury. „A jest co porządkować” [P17].

Owe porządkowanie, a zatem wypracowanie rekomendacji dotyczących kwestii programowych i merytorycznych NieKongresu należy do zespołu eksperckiego.

To, co my proponujemy to zbiór rekomendacji w oparciu o badania ewaluacyjne, a więc zestaw wskazówek dotyczący organizacji i przebiegu wydarzenia, form i atmosfery debaty oraz propozycje dalszych kroków zainspirowane naszych rozmówców.

Gros rekomendacji gotowych do zastosowania zamieszczamy w niniejszym tekście w częściach dotyczących poszczególnych zagadnień związanych z NieKongresem (takich, jak kwestie organizacyjne czy techniczne). Żeby ułatwić odnalezienie rekomendacji w tekście głównym



„Efektem NieKongresu
powinno być coś
konkretnego w
przeciwieństwie do
czegoś nie”
[U33]

oznaczyliśmy je graficznie²³. W tym miejscu podsumowujemy dotychczasowe wskazówki zwracając przy tym szczególną uwagę na aspekt integracji. Skupiamy się zatem na rekomendacjach dotyczących częstotliwości planowanych w przyszłości NieKongresów, wskazówkach nawiązujących do konstruowania programu tego typu wydarzeń oraz rekomendacjach dotyczących specyfiki organizacji spotkania, które ma za zadanie wypracowanie fundamentalnych zaleceń. W ostatnim punkcie szczególną uwagę poświęcamy zagadnieniu zjednoczenia się różnorodnego środowiska animatorów wokół jednego celu. Jak dowodzi doświadczenie i wiedza wynikające z przeprowadzonego badania ewaluacyjnego – wypracowanie rekomendacji dotyczących animacji kultury wymaga ścisłej współpracy, przekładalności perspektyw i płynnej komunikacji uczestników takich wydarzeń jak NieKongres.

Rekomendacje dotyczące częstotliwości spotkań



Cykliczność spotkań. NieKongres powinien być formą cykliczną. „Te rozmowy muszą być prowadzone w sposób ciągły, żeby coś wspólnego wypracować” – mówi jeden z uczestników – „jednorazowe spotkanie nawet tak intensywne i przy takiej ilości ludzi jest tylko początkiem” [U34].



Cyrkulacja myśli. „Wydaje mi się, że kongresy i konferencje nie zmieniają, zmienia codzienna praca” [P18] – stwierdza jeden z prelegentów. Pomiędzy największym forum środowiska animatorów jakim jest NieKongres a środowiskami lokalnymi powinna zachodzić nieustanna wymiana myśli – wypracowanych stanowisk, wdrażanych rekomendacji, rodzących się pomysłów. „Takie spotkania mają wartość tylko o tyle, o ile później się rozczłonkują na mniejsze grupy lokalne i że te grupy lokalne później się znowu spotykają” – tłumaczy jeden z rozmówców – „czyli od momentu scentralizowania następuje moment rozproszenia, ale rozproszenia, które próbuje zorganizować sobie wspólne pola do wymiany myśli i refleksji” [O1].

Wypracowanie stanowisk i „budowanie standardów (...) w skali mikro” [P11] ułatwi pracę z tak nieujednoliconym środowiskiem. „Nie ma sensu marnować czasu na to, żeby znaleźć porozumienie między osobą, której problemem jest pan burmistrz i instytucjonalne zaplecze jakiegoś środowiska a animatorem, który wędruje po Polsce z przysłowiową katarynką i gdy problem osadzenia się w instytucji nie jest w ogóle jego problemem” [P17] – tłumaczy jedna z prelegentek. Nie należy zatem szukać jednego rozwiązania dla wielu środowisk, a rozpocząć wielokanałowe działanie, która raz do roku będzie prezentowała efekty swojej pracy podczas ogólnopolskiego zjazdu.

²³ Zob. Wprowadzenie, s. 4.

Rekomendacje dotyczące budowania programu



Kondensowanie wątków. Budując program należy ograniczyć liczbę wątków i postawić kluczowe pytania, wokół których będzie koncentrowała się dyskusja.



Podporządkowanie tematów do potrzeb. „Ja bym inaczej formułowała te tematy: bym konsultowała je z tym, o czym ludzie chcą gadać” [P5] – odpowiada jedna z prelegentek. Budując program, warto wsłuchać się w to, czym żyje animacja, wyczuć jej puls, by żywe rozmowy o sprawach dla animatorów najważniejszych mogły toczyć się nie tylko podczas przerw kawowych, ale przede wszystkim w grupach roboczych i podczas sesji. „Mamy teraz punkt wyjścia” – dodaje otuchy jeden z rozmówców – „bo jeżeli się podsumujemy, spojrzymy jeszcze raz na te nagrania i postaramy się zrozumieć wszystko, co zostało powiedziane, to można startować dalej” [O6].

Rekomendacje dotyczące organizacji spotkania, którego celem jest wypracowanie rekomendacji



Kogo spotkam? Dla wielu uczestników NieKongres jest jedną z niewielu okazji, by nawiązać kontakty z osobami działającymi w podobnych lub zupełnie odmiennych obszarach animacji kultury, co w przyszłości może zaowocować współpracą. W tym celu niewątpliwie przydatne byłoby jeszcze przed spotkaniem mapowanie osób biorących udział w NieKongresie. Opublikowanie listy

uczestników na stronie internetowej wydarzenia wraz z ich afiliacją i określeniem obszaru działalności animacyjnej, ułatwiłoby sieciowanie w trakcie spotkania. Lista byłaby dostępna tylko dla uczestników wydarzenia.



Integracja jako zapewnienie warunków do debaty. Wielokrotnie w niniejszym raporcie pojawiał się wątek różnorodności oraz niezintegrowania środowiska animatorów. Ten temat podejmujemy równie często, jak poruszano go podczas NieKongresu, a należy podkreślić, iż problem był tak palący, że w trakcie badania ewaluacyjnego padł nawet **postulat rozpoczęcia NieKongresu od ogólnego warsztatu integracyjnego**.

Wątek ten wydaje się na tyle istotny dla przebiegu konferencji, iż warto rekomendować zorganizowanie takiego spotkania podczas następnych wydarzeń, które stawiają sobie za cel skupienie animatorów z różnych stron kraju, animatorów, którzy nigdy wcześniej się nie spotkali. Podkreślamy, iż wynika to również z analizy oczekiwań uczestników: integracja środowiska była jednym z tych, które wskazywano najczęściej.

Zdaniem naszych rozmówców – uczestników NieKongresu – **warsztat integracyjno-zapoznawczy** miałby szansę usprawnić prowadzenie debaty środowiskowej w kilku ważnych obszarach, do których należą:

1 obszar nawiązywania nowych kontaktów i sieciowania środowiska: „być może łatwiej by nam wszystkim było rozmawiać, gdybyśmy zaczęli od jakiejś zaangażowanej sesji integracyjnej, gdybyśmy spróbowali się zmapować” [O1], „miałam nadzieję, że dojdzie do wymiany środowiskowej, że spotkają się ludzie, którzy mają podobne zainteresowania (...) liczyłam na próbę poszukania może

jakichś partnerów, próba wymiany doświadczeń, (...) nie było takiego przedstawienia ogólnego, że proszę państwa jest nas tyle i tyle danej profesji (...), iluś tam menadżerów kultury, itd.” [U17]. Dzięki warsztatowi zapoznawczemu uczestnicy od początku wiedzieliby, czego mogą się po sobie nawzajem spodziewać, ułatwiłoby to odszukiwanie osób, z którymi chcieliby nawiązać kontakty, z którymi chcieliby zacząć współpracować lub po prostu porozmawiać i wymienić się uwagami. Co więcej, taka przejrzystość towarzystwa obecnego na NieKongresie usprawniłaby wzajemną komunikację – dawałby przynajmniej częściową wiedzę na temat tego, kto w jakim dyskursie funkcjonuje i jak rozmawiać,

2 obszar usprawnienia przebiegu warsztatów, sesji, grup roboczych: dzięki ogólnemu warsztatowi integracyjnemu czas przeznaczony na merytoryczną zawartość NieKongresu zostałby odciążony od konieczności przedstawiania się w mniejszych grupach: „zanim zaczęliśmy przechodzić do meritum, było po załotach” [U18], co w zależności od liczby uczestników mogło trwać nawet ponad pół godziny,

3 obszar prac merytorycznych: „Wiem, że podobną [integracyjną rolę] miały pełnić grupy robocze, ale grupy robocze miały dużo poważniejsze cele w postaci wypracowania rekomendacji w ciągu kilku dni. I tego miejsca na wzajemne poznanie było za mało” [O1] – jak wskazuje cytat, integracja powinna nastąpić przed spotkaniem uczestników grup roboczych; jeszcze zanim rozpoczną pracę powinni wiedzieć, kto będzie im towarzyszył podczas wypracowywania rekomendacji istotnych dla całego środowiska, co pełniłoby funkcję

informacyjną, ale też z pewnością pozwoliłoby na przygotowanie się do pracy z konkretnymi osobami,

4 obszar komunikacji: w przekonaniu uczestników warsztat integracyjny mógłby usprawnić komunikację między przedstawicielami różnych środowisk, byłaby to próba uwspólnienia języka animatorów lub przynajmniej wstępnego rozeznania, kto, w jakim dyskursie językowym jest osadzony, co skutecznie ułatwiłoby wspólne rozmowy oraz współpracę podczas pracy w grupach,

5 obszar budowania wspólnego stanowiska: „każdy chciał opowiadać o swoich doświadczeniu, zamiast spróbować stworzyć mapę wartości, pojęć, żeby móc ruszyć dalej i spróbować zastanowić się nad tymi zasadniczymi tematami” [O1] – spotkanie integrujące pozwoliłoby uniknąć „rozwlkania się i opowiadanie o projektach, które się robi” [U17] na późniejszych etapach NieKongresu. Byłoby zarówno przestrzenią dzielenia się informacjami na temat tego, co się, na co dzień robi i jakie odnosi w tym sukcesy, jak i miejscem, w którym można po ludzku ponarzekać, dokonać swoistego katharsis oczyszczającego atmosferę: „najpierw jest wylewanie żółci, a potem dopiero merytoryczna rozmowa (...), trzeba było poprzehodzić kolejno takie etapy” [U17]. Pozwoliłoby to wejść w fazę pracy nad sprawami ważnymi dla środowiska bez emocjonalnego bagażu, a przynajmniej pomogłoby go ograniczyć,

6 obszar identyfikacji z wydarzeniem: „Kongres był bardzo nieanimacyjny, bardzo było widać rękę instytucji kultury” [P20] – idąc za przesłaniem cytatu można zaryzykować stwierdzenie, że warsztat integracyjno-zapoznawczy stanowiłby element animatorski

NieKongresu, dawałby uczestnikom poczucie sprawczości i decyzyjności, byłby przestrzenią oddaną pod jurysdykcję uczestników, takim elementem, który stanowiłby remedium na wrażenie, że przyjechali „na gotowe” i zaplanowane bez ich udziału, co do minuty wydarzenie.

Dlaczego mówimy o **warsztacie**? Otóż naszym zdaniem ważna jest forma tego typu spotkania – nie powinna to być sesja, ponieważ jako forma elitarna niesie podział na prelegentów i audytorium, natomiast warsztat, jako forma egalitarna, dopuszczająca wszystkich zgromadzonych do głosu, wydaje się być odpowiedni do zastosowania. W takiej formie spotkanie miałyby duże szanse na spełnienie roli integracyjno-zapoznawczej, a z drugiej strony dzięki obecności moderatora nie byłoby skazane na niepowodzenie. Spotkanie wymagałoby wcześniejszego planowania, co nie byłoby łatwe, biorąc pod uwagę liczbę biorących w NieKongresie osób, jednak wydaje się, że przy zachowaniu dyscypliny spotkania przedstawienie się 300 osób byłoby możliwe, aczkolwiek okupione nie lada wysiłkiem.

Kiedy mogłoby się odbyć tego typu spotkanie? Biorąc pod uwagę napięty program i dużą liczbę uczestników wydaje się nam, że warsztat powinien trwać kilka godzin. Kierując się opinią uczestników i zapewnieniom, iż byliby skłonni zostać „po godzinach”, ale też mając na uwadze konieczność integracji przed pracą merytoryczną warsztat mógłby się odbywać w luźnej wieczornej atmosferze pierwszego dnia NieKongresu po sesji otwierającej.

Eliza Gryszko

Katarzyna Kułakowska

Wrażenia i przemyślenia. Wyniki badania ankietowego

W trzy dni po zakończeniu NieKongresu Animatorów Kultury, w poniedziałkowe popołudnie, wraz z podziękowaniami za udział w wydarzeniu, do uczestników dotarła prośba o wypełnienie internetowej ankiety ewaluacyjnej. Osiem dni – pomiędzy 31 marca a 7 kwietnia – był to czas, w którym każda ze 101 osób poświęciła kilkanaście minut na odpowiedź na serię pytań dotyczących wydarzeń w Forcie Sokolnickiego.

Początkowo zebrany materiał miał być integralną częścią poszczególnych rozdziałów. Zdecydowaliśmy jednak na jego oddzielenie i osobne opracowanie w niniejszej części raportu, nie tylko ze względu na odmienny sposób zbierania danych, lecz przede wszystkim ze względu na moment, w którym odpowiedzi udzielano. Około 70% kwestionariuszy bowiem wypełniono co najmniej 6 dni po zakończeniu wydarzenia. Upłynął zatem niemalże tydzień. W tym czasie emocje opadły, pewne kwestie zostały przemyślane, zebrany materiał wydał nam się bardziej wyważony niż niektóre z ognistych wypowiedzi zebranych podczas NieKongresu. Rzecz jasna jest to przede wszystkim nasza propozycja interpretacji wyników, jednak jak się okaże na kolejnych stronach, może się być przydatna i wyjaśniać złagodzenie pewnych ocen, które zbierane „na żywo”, dawały nieco inny obraz.

Materiał podzieliliśmy na trzy części, odpowiadające charakterowi odpowiedzi. Przede wszystkim są to **wrażenia** uczestników – ich opinie

dotyczące poszczególnych elementów programu, organizacji czy zasadności części działań organizatorów. Osobnym elementem są przytoczone w całości, zestawione w tabelach oceny poszczególnych sesji i warsztatów rozpatrywane na 4 płaszczyznach: zgodności tematu spotkania z opisem, miejsca w którym je przeprowadzono, przydatności w codziennej pracy uczestnika oraz zgodności z oczekiwaniami. Kolejnym elementem są **przemyslenia**, w dużej mierze będące odpowiedziami na pytania otwarte dotyczące zasadności organizacji wydarzenia, deklarowanego wpływu na działania uczestnika i przede wszystkim oczekiwań co do rezultatów.

Wrażenia

Opis zebranych po NieKongresie wrażeń rozpoczynamy od spraw uchodzących za błahe i nie merytoryczne, ale w kontekście pierwszego spotkania środowiska zaplanowanego na taką skalę, warto poświęcić uwagę organizacji wydarzenia. Za niewątpliwy sukces organizatorów należy uznać oceny dotyczące sposobu komunikacji: 4 na 5 respondentów oceniło go w sposób pozytywny. Wobec znanych trudności z przestrzenią, w której początkowo miało odbyć się spotkanie, a co za tym idzie, z przesunięciem terminu wydarzenia i ostateczną zmianą miejsca, wydaje się, że taki odsetek ocen pozytywnych jest ogromnym sukcesem zespołu pracującego nad organizacją i komunikacją z uczestnikami.

Przeważająca część respondentów oceniła pozytywnie również fakt organizacji spotkania w Warszawie. Z odpowiedzi na pytanie dotyczące przyszłego NieKongresu, dowiadujemy się, że istotnym czynnikiem wpływającym pozytywnie na taką ocenę jest dobra komunikacja większości regionów ze stolicą. Natomiast w przypadku opinii dotyczącej

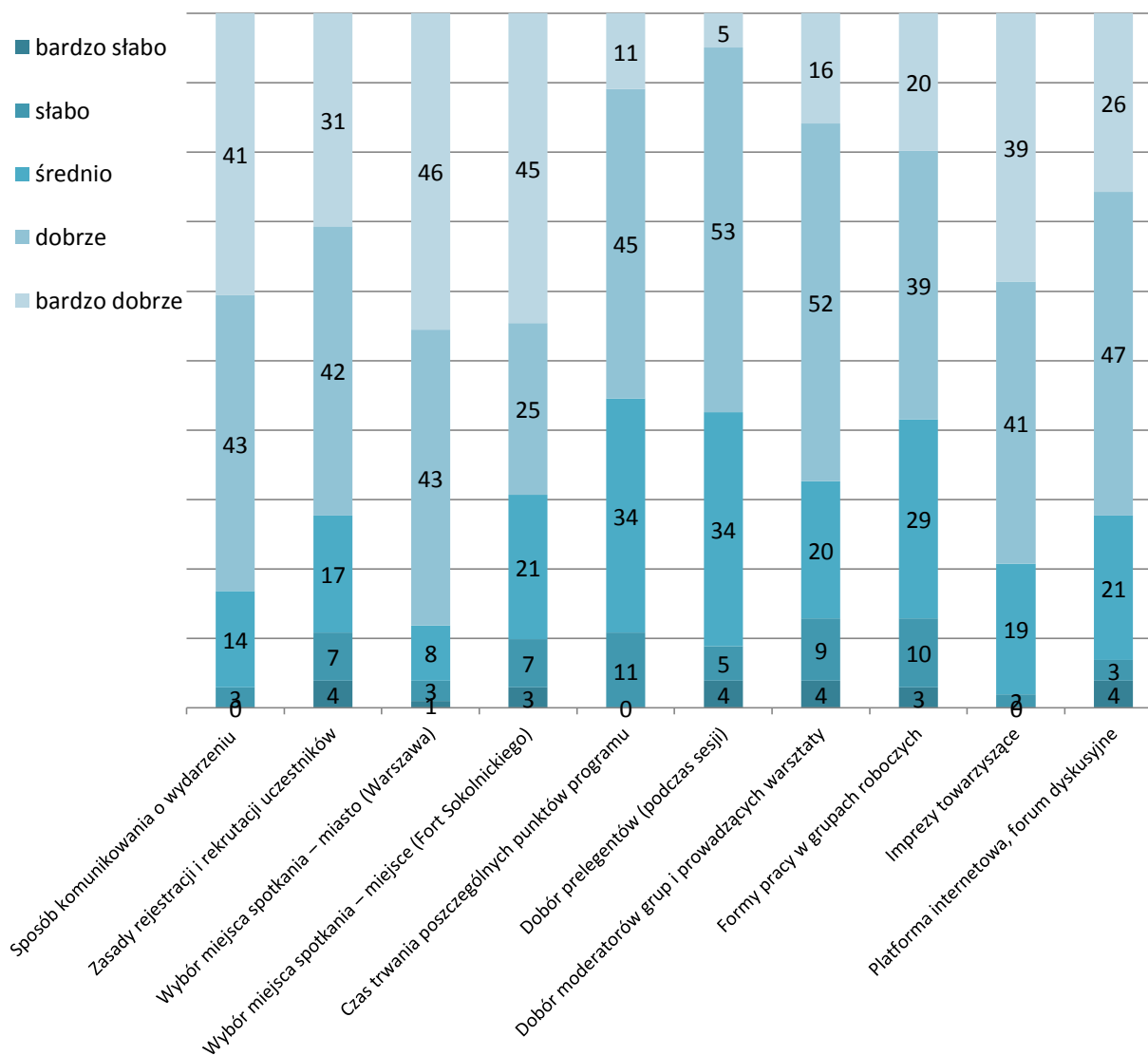
samego Fortu Sokolnickiego, dostrzegamy już większą powściągliwość. Co piąty uczestnik pozostaje neutralny wobec tego miejsca i wskazuje środkowy punkt na pięciostopniowej skali pomiarowej [[→Wykres 11](#)].

To, co mogło budzić niepokój organizatorów – zasady rekrutacji i selekcji – w ocenie odpowiadających na pytania ankietowe osób, które na NieKongres odwiedziły, budzi zastrzeżenia zaledwie u 11%, przy czym tylko 4% to oceny skrajnie negatywne.

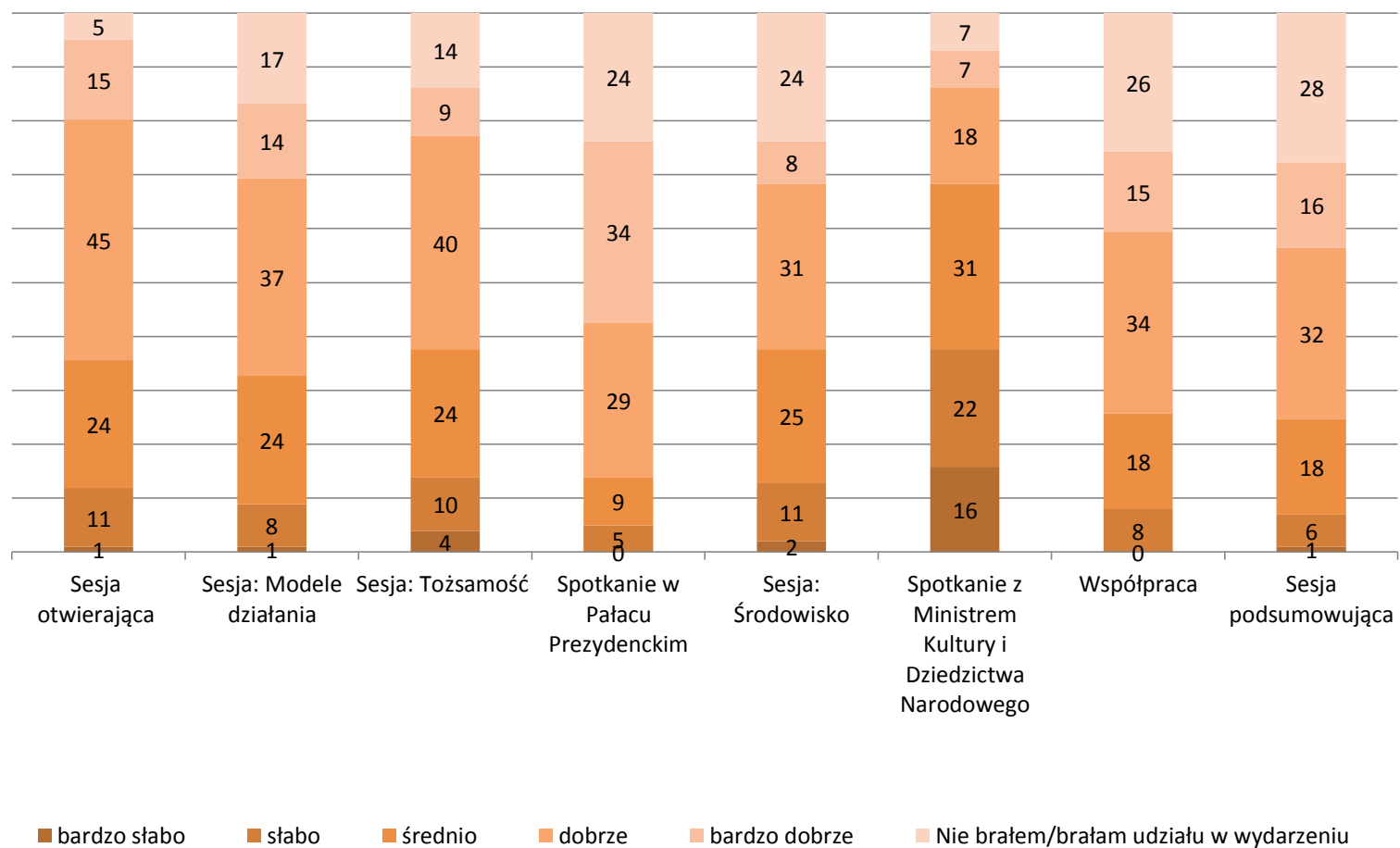
Ciekawym zjawiskiem jest tendencja do pomijania ocen skrajnych (tak pozytywnych, jak i negatywnych) w przypadku takich zagadnień jak: dobór prelegentów, moderatorów oraz czas trwania sesji i warsztatów. We wszystkich tych kwestiach około połowy respondentów jest zadowolonych, oceniając je „dobrze”, a od 20% do 34% pozostaje neutralna. Tłumaczyć to mogą szczegółowe oceny różnych aspektów spotkań prezentowane w dalszej części rozdziału, jednak zwrócić należy uwagę na bardzo różny poziom poszczególnych wydarzeń i duże zróżnicowanie ich formy. W przypadku sesji wspólnych odnosi się to zarówno do wykładów, jak i dyskusji panelowych, natomiast w pozostałych wypadkach oceniane są zarówno warsztaty, jak i grupy robocze, których efekty pracy miały zostać zaprezentowane podczas kończącej spotkanie debaty.

Podsumowując kwestie organizacyjne, należy stwierdzić, że w oczach uczestników, którzy wypełnili ankiety ewaluacyjne, obyło się bez większych trudności i nieporozumień. Najwięcej krytyków (po 13%) miały formy pracy i dobór moderatorów grupach roboczych, co potwierdza zauważalny i omawiany przez uczestników już podczas NieKongresu zróżnicowany poziom tych elementów programu. Niestety należy zauważyć, że pechowcy mogli z Fortu Sokolnickiego wyjść bez udziału

w wydarzeniach, które ich zdaniem były naprawdę ważne lub ciekawe. Wyniki badania ankietowe pokazują jednak, że była to zdecydowana mniejszość [→Wykres 12].



Wykres 11: Ocena poszczególnych aspektów organizacyjnych NieKongresu. Dane procentowe. N=101.



Wykres 12: Ocena sesji i wydarzeń wspólnych. Dane procentowe. N=101.

Pierwszą rzeczą, która rzuca się w oczy podczas analizy ocen dotyczących wydarzeń dostępnych dla wszystkich uczestników, jest wzrastający z dnia na dzień odsetek respondentów, którzy nie brali udziału w poszczególnych sesjach. Właściwe światło na ten trend rzuca dopiero przyjrzenie się zdjęciom z NieKongresu lub wspomnienie tego, co działo się poza salą plenarną. Z dnia na dzień rozkwitały kuluary.

Kulminacyjnym punktem, o czym pisaliśmy już kilkakrotnie, było spotkanie z Ministrem Bogdanem Zdrojewskim. Zgromadziło ono 93% naszych respondentów i było jednym z najżywiej dyskutowanych niekongresowych

Więcej → [O tematach](#)
→ [Wizyty u notabłów](#),
[wizyty notabłów](#)

zdarzeń. Niestety, co pokazują informacje, oceny tego spotkania nie były pozytywne (zaledwie co czwarta), 1/3 pozostała neutralna, natomiast 38% wyraziło swoją negatywną opinię na temat tego spotkania. Tak dużo negatywnych opinii nie zgromadził żaden inny punkt programu. Podkreślić również trzeba, że w stosunku do większości ocen, porównując je do sądów dokonywanych „na gorąco”, czas działań łagodząco i poprawiał opinię na ich temat (działo się tak chociażby z wizytą w Pałacu Prezydenckim, które z początkowo komentowanego mało entuzjastycznie, w badaniu ankietowym stało się pozytywnym liderem; również pozytywna zmiana zaszła w ocenie wykładu wygłoszonym przez prof. Marka Krajewskiego).

Wydarzeniem dyskusyjnym pozostanie z pewnością także sesja *Środowisko*, która podzieliła uczestników i pokazała, że trudno jest mówić o jednym środowisku animatorów. Wydaje się, że takie trudności wynikają również z doboru uczestników dokonanego przez organizatorów i faktycznego nastawienia się na różne środowiska działające „wokół” i „z” animacją, a nie wyłącznie na animatorów.

Osobny, bardzo obszernym zbiorem danych, są oceny dotyczące poszczególnych aspektów wszystkich wydarzeń, w których mogli brać udział uczestnicy spotkania tj. grup roboczych, warsztatów i sesji otwartych. Zdecydowaliśmy się na przytoczenie ich w całości, i jedynie skrótowe omówienie części dostrzegalnych tendencji. W ocenie każdego z punktów programu podajemy rozkład procentowy, odpowiedzi oraz liczbę respondentów, którzy łącznie odpowiedzieli na to pytanie. Szczególnie ta ostatnia informacja będzie ważna dla interpretacji przytaczanych wyników. W przypadku niektórych sesji czy warsztatów, wydaje się, że trudno dokonywać ich oceny na podstawie wypowiedzi np. 8 osób (szczególnie podanej w formie procentowej). Ostatecznie podjęliśmy decyzję o prezentacji całości zbioru w oparciu o dwie przesłanki. Przede wszystkim nie chcieliśmy dzielić wydarzeń na te, których oceny zaprezentujemy i na te, które zostałyby pominięte. Po drugie, w części przypadków, nawet niewielka liczebność uczestników danego wydarzenia w ogólnej populacji respondentów, może okazać się blisko połową osób, które w danym warsztacie wzięły udział. Wobec powyższych uwag, trudno było podjąć inną decyzję, pomimo, że stoimy na stanowisku, by prezentować dane opracowane w możliwie największym stopniu.

[Oceny zgodności tematyki poszczególnych punktów programu z opisem przedstawionym przez organizatorów](#) [→ [Tabela 2](#)].

Ocena zgodności tematyki spotkania z wcześniej zaprezentowanym opisem jest zróżnicowana. Najwyższe i najbardziej jednoznaczne noty otrzymały sesje otwarte, co należy tłumaczyć tym, że uczestnicy nie do końca wiedzieli czego mają się po nich spodziewać. Na wyróżnienie

pod tym względem zasługują przede wszystkim sesje: *Wirtualny animator*, *Crowdfunding*, *Odpowiedzialność* i *Sieci*. Ciekawym zjawiskiem jest niska ocena grupy roboczej zajmującej się *Nowym językiem animacji*, co powinno być przyczynkiem do refleksji nad dalszymi pracami w tym zakresie ukierunkowanymi na poprawę komunikacji o celach takiej dyskusji.

Ocena przestrzeni, w których odbywały się poszczególne punkty programu [→ Tabela 3]

Zdecydowanie najniższe oceny zebrały wydarzenia, które odbywały się w niewielkich salach o łukowych sklepieniach. Problemy z nagłośnieniem duża liczba osób i brak możliwości odseparowania sal (poza rozwieszonymi zasłonami), utrudniał odbiór i uczestnictwo w pracach. Duże zróżnicowanie w ocenie przestrzeni powinno być wyznacznikiem przyszłej polityki wyboru miejsc do organizacji podobnych spotkań, tak aby zapewnić zbliżone warunki wszystkim uczestnikom, bez względu na to, w którym z punktów programu biorą udział. To zróżnicowanie z pewnością jest jedną z przyczyn, dla których przytaczana już ogólna ocena Fortu Sokolnickiego nie była najwyższa. Warto jednak zwrócić uwagę, że przy zestawieniu tych ocen ukazuje nam się prawdziwy obraz priorytetów uczestników NieKongresu, dla których sama przestrzeń grała rolę drugorzędną, wobec merytorycznych treści, jakie niosły za sobą spotkania, w których brali udział.

Więcej → O organizacji
→ Przestrzeń

Ocena przydatności spotkania w kontekście codziennej pracy i zadań jego uczestnika [→ Tabela 4]

Wagę praktycznego wymiaru spotkań dla respondentów pokazują także oceny dotyczące przydatności tematyki danej sesji w codziennej pracy animatora. Prezentowane wyżej wyniki należy rozpatrywać osobno, zadając sobie pytanie o zadania i cele jakie organizatorzy stawiali przed każdym z punktów programu. Oceny respondentów wyraźnie pokazują, które ze spotkań były okazją do zdobycia nowych narzędzi (*Crowdfunding*, *Wirtualny animator*), a które były przede wszystkim spotkaniem dotyczącym teorii. Zaprezentowane wyżej wyniki mogą być punktem wyjścia do dalszych analiz dotyczących faktycznego oddziaływania NieKongresu. Skala prowadzonych przez nas prac, pomimo że stosunkowo szeroka, nie pozwala na jednoznaczną ocenę w tym zakresie.

Ocena zgodności tematyki spotkania z wcześniejszymi oczekiwaniami uczestnika [→ Tabela 5]

Ostatnim z tak ocenianych aspektów programu była zbieżność tematyki z wcześniejszymi oczekiwaniami. W tym wypadku największy zawód uczestnikom sprawiła sesja dotycząca roli *Książki* (co omawiane było we wcześniejszych rozdziałach raportu), natomiast pozytywnymi bohaterami były sesje otwarte i wymieniany już kilkakrotnie warsztat dotyczący *Crowdfundingu*.

Więcej → O formach
debaty → Moderacja



Wrażenia jakie pozostawił po sobie NieKongres wśród respondentów biorących udział w badaniu ankietowym

są w przeważającej mierze pozytywne, z tendencją do umiarkowanych w przypadku wydarzeń które już podczas spotkania budziły kontrowersje. Widoczny jest podział oczekiwań zadeklarowanych *ex-post* na praktyczne i teoretyczne, oparte na dyskusji i rozbudowanej refleksji, co potwierdza wcześniejsze ustalenia jakościowej części badania. Co ważne, potwierdza się również intuicja, że dla uczestników nieskrępowana dyskusja jest czymś ważnym i stanowi dużą wartość.

Tabela 2: Oceny zgodności tematyki warsztatów/sesji/grup roboczych z opisem przedstawionym przez organizatorów

	Bardzo słabo	Słabo	Średnio	Dobrze	Bardzo dobrze	Nie mam zdania	N
Sesja otwarta 1	3%	0%	24%	59%	7%	7%	29
Tradycja a trendy	9%	9%	27%	45%	9%	0%	11
Sieci	0%	0%	19%	29%	52%	0%	21
Odpowiedzialność	0%	14%	7%	57%	21%	0%	14
Książka	25%	13%	13%	0%	50%	0%	8
Diagnozowanie	11%	22%	11%	56%	0%	0%	9
Crowdfunding	0%	11%	0%	33%	56%	0%	9
Sesja otwarta 2	0%	0%	19%	56%	14%	11%	36
Kompetencje	0%	0%	14%	43%	43%	0%	14
Diagnoza i refleksje	0%	7%	13%	47%	33%	0%	15
Wartość pracy	0%	0%	50%	50%	0%	0%	6

Współpraca z samorządami	0%	8%	17%	50%	25%	0%	12
Nowy język	11%	22%	11%	56%	0%	0%	9
Przestrzeń	0%	33%	11%	22%	22%	11%	9
Sesja otwarta 3	0%	3%	18%	41%	35%	3%	34
Wsparcie i rozwój	11%	0%	11%	44%	33%	0%	9
Wirtualny animator	0%	7%	7%	67%	13%	7%	15
Instytucja jako animator	0%	14%	36%	29%	21%	0%	14
Festiwal	0%	0%	25%	42%	33%	0%	12
Animacja vs. edukacja artystyczna	0%	25%	25%	0%	50%	0%	4
Budżet partycypacyjny	0%	15%	15%	31%	31%	8%	13

Tabela 3: Ocena przestrzeni, w której odbywała się sesja/warsztat/grupa robocza

	Bardzo słabo	Słabo	Średnio	Dobrze	Bardzo dobrze	Nie mam zdania	N
Sesja otwarta 1	0%	0%	17%	41%	34%	7%	29
Tradycja a trendy	9%	9%	18%	45%	18%	0%	11
Sieci	10%	19%	29%	38%	5%	0%	21
Odpowiedzialność	29%	29%	7%	21%	14%	0%	14
Książka	13%	25%	13%	25%	13%	13%	8

Diagnozowanie	0%	0%	0%	89%	11%	0%	9
Crowdfunding	0%	11%	22%	44%	22%	0%	9
Sesja otwarta 2	0%	0%	11%	44%	36%	8%	36
Kompetencje	7%	0%	29%	57%	7%	0%	14
Diagnoza i refleksje	33%	33%	13%	13%	7%	0%	15
Wartość pracy	17%	0%	33%	50%	0%	0%	6
Współpraca z samorządami	0%	0%	17%	50%	33%	0%	12
Nowy język	0%	0%	11%	67%	22%	0%	9
Przestrzeń	11%	0%	11%	33%	33%	11%	9
Sesja otwarta 3	0%	0%	6%	38%	53%	3%	34
Wsparcie i rozwój	22%	22%	11%	33%	11%	0%	9
Wirtualny animator	7%	20%	27%	13%	27%	7%	15
Instytucja jako animator	0%	21%	21%	50%	7%	0%	14
Festiwal	0%	0%	42%	25%	33%	0%	12
Animacja vs. edukacja artystyczna	0%	0%	25%	25%	50%	0%	4
Budżet partycypacyjny	0%	8%	15%	54%	15%	8%	13

Tabela 4: Ocena przydatności spotkania w kontekście codziennej pracy i zadań jego uczestnika

	Bardzo słabo	Słabo	Średnio	Dobrze	Bardzo dobrze	Nie mam zdania	N
Sesja otwarta 1	3%	10%	31%	41%	7%	7%	29
Tradycja a trendy	9%	18%	36%	27%	9%	0%	11
Sieci	0%	5%	24%	38%	33%	0%	21
Odpowiedzialność	7%	21%	14%	36%	21%	0%	14
Książka	25%	38%	0%	13%	13%	13%	8
Diagnozowanie	0%	44%	11%	33%	11%	0%	9
Crowdfunding	0%	0%	0%	33%	67%	0%	9
Sesja otwarta 2	3%	6%	22%	42%	17%	11%	36
Kompetencje	0%	14%	14%	43%	29%	0%	14
Diagnoza i refleksje	0%	7%	27%	33%	27%	7%	15
Wartość pracy	0%	17%	17%	67%	0%	0%	6
Współpraca z samorządami	8%	8%	8%	50%	25%	0%	12
Nowy język	11%	33%	33%	22%	0%	0%	9
Przestrzeń	11%	33%	11%	11%	22%	11%	9
Sesja otwarta 3	0%	9%	21%	41%	26%	3%	34
Wsparcie i rozwój	11%	11%	11%	22%	44%	0%	9

Wirtualny animator	0%	7%	7%	47%	27%	13%	15
Instytucja jako animator	7%	14%	21%	43%	14%	0%	14
Festiwal	0%	0%	25%	75%	0%	0%	12
Animacja vs. edukacja artystyczna	0%	0%	25%	25%	50%	0%	4
Budżet partycypacyjny	0%	23%	15%	23%	31%	8%	13

Tabela 5: Zgodność tematyki spotkania z wcześniejszymi oczekiwaniami uczestnika

	Bardzo słabo	Słabo	Średnio	Dobrze	Bardzo dobrze	Nie mam zdania	N
Sesja otwarta 1	3%	7%	31%	45%	7%	7%	29
Tradycja a trendy	9%	9%	45%	36%	0%	0%	11
Sieci	0%	14%	10%	33%	43%	0%	21
Odpowiedzialność	7%	0%	29%	21%	43%	0%	14
Książka	38%	25%	0%	13%	25%	0%	8
Diagnozowanie	0%	56%	11%	22%	11%	0%	9
Crowdfunding	0%	11%	0%	22%	67%	0%	9
Sesja otwarta 2	0%	6%	22%	50%	11%	11%	36
Kompetencje	0%	14%	14%	50%	21%	0%	14
Diagnoza i refleksje	0%	7%	20%	20%	53%	0%	15

Wartość pracy	0%	17%	33%	50%	0%	0%	6
Współpraca z samorządami	0%	17%	17%	25%	42%	0%	12
Nowy język	11%	22%	44%	22%	0%	0%	9
Przestrzeń	11%	33%	11%	0%	33%	11%	9
Sesja otwarta 3	3%	3%	18%	44%	26%	6%	34
Wsparcie i rozwój	11%	0%	22%	33%	33%	0%	9
Wirtualny animator	7%	7%	7%	47%	27%	7%	15
Instytucja jako animator	7%	14%	50%	14%	14%	0%	14
Festiwal	0%	8%	25%	42%	25%	0%	12
Animacja vs. edukacja artystyczna	0%	25%	25%	0%	50%	0%	4
Budżet partycypacyjny	0%	23%	23%	15%	31%	8%	13

Przemyslenia

Jako najlepsze podsumowanie wszystkich przemysleń, którymi respondenci postanowili podzielić się w ankiecie wydaje się poniższe stwierdzenie:

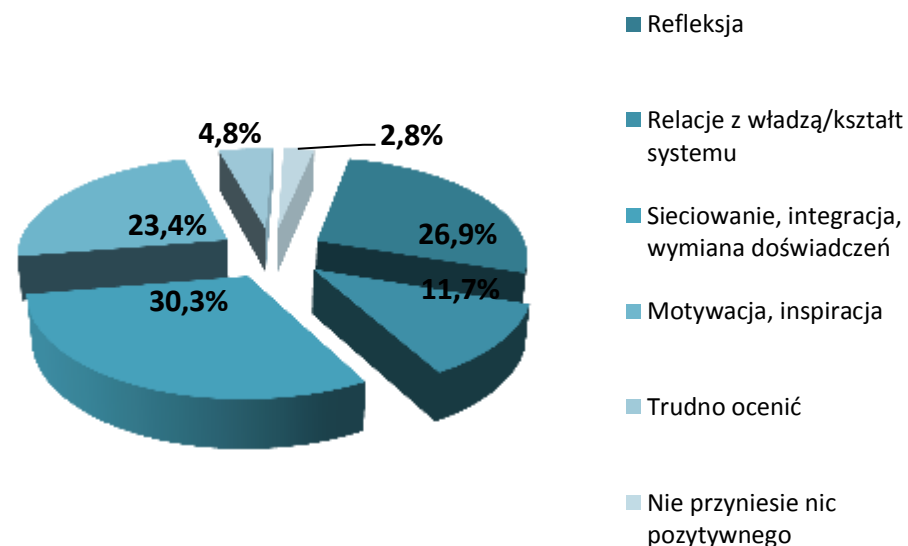
„Po wyjeździe z Warszawy zrozumiałam, dlaczego dla wielu z nas tak trudno było określić swoją tożsamość animatora kultury. Według mnie dlatego, że fakt bycia animatorem był w tym niezwykłym gronie tak naprawdę drugorzędny. Kongres kultury był przede wszystkim Kongresem INNOWATORÓW ANIMACJI. Innowacja jest autorska, oryginalna, każdorazowo niepowtarzalna, nie ma sensu zaprzeczać tej jej naturze i włączać w znane ramy” [AE96]²⁴

Zaproponowane tutaj podejście, co prawda dosyć radykalne w swoich założeniach, oddaje ducha rozpoczętych podczas NieKongresu dyskusji. Wielokrotnie w wypowiedziach ankietowych padały deklaracje dotyczące inicjacyjnej roli spotkania, które stanowi wstęp do dalszych dyskusji, namysłu i pracy. Co właściwie NieKongres dał jego uczestnikom? Zapytani w ramach ankiety internetowej uczestnicy odpowiadali w rozmaity sposób [→ Wykres 13]. Analiza tego materiału była czasochłonna i wymagała wyłonienia kilku zbiorczych kategorii odpowiedzi:

- **Refleksja.** Odpowiedzi przywołujące urefleksyjnienie pewnych kwestii, namysł i wiążące się z tymi procesami dookreślenie problemów, wyzwań i możliwości działania;

²⁴ Symbolem AE i kolejnymi numerami w nawiasach kwadratowych zaznaczamy, z której ankiety pochodzi dany cytat.

- **Relacje z władzą/kształt systemu.** Istotnym wątkiem były także możliwości wpływania na system w jakim funkcjonują animatorzy, na wzajemne oddziaływania pomiędzy środowiskiem a przedstawicielami władz – choć czasem widzianymi w sposób bezosobowy, po prostu jako władza.
- **Sieciowanie/Integracja/Wymiana Doświadczeń.** Kolejnym bardzo ważnym rezultatem, którego obecność deklarowali respondenci były ogromny wysiłek i doświadczenie zbudowania czy też odświeżenia sieci kontaktów, możliwości rozwinięcia współpracy czy wiążąca się z tym zwyczajna, przynosząca radość integracja.
- **Motywacja/Inspiracja.** Dla części uczestników, NieKongres stał się natomiast zastrzykiem pozytywnej energii, przywrócił wiarę w sens własnych działań czy też zmotywował do ich rozszerzenia czy zmiany profilu.



Wykres 13. Ocena potencjalnych rezultatów NieKongresu. Udzielano więcej niż jednej odpowiedzi. N=145

Dla części uczestników ocena efektów jest na razie niemożliwa lub wiązałaby się ze zbyt dużym ryzykiem. Są jednak wśród respondentów także Ci, którzy sądzą, że żadna pozytywna zmiana za sprawą NieKongresu się nie dokona.

Trudno dziś osądzić, która z grup będzie miała rację w dłuższej perspektywie. Jednak powyżej zaproponowany podział odpowiedzi może stanowić punkt wyjścia do długookresowej refleksji nad rezultatami i konsekwencjami przeprowadzenia spotkania.

Jednym z rezultatów spotkania marcowego, jakiego oczekiwali nasi respondenci jest kolejny NieKongres. Pomysłów na jego organizację jest wiele zarówno jeśli chodzi o termin, jak i sposób jego organizacji oraz miejsce. W poniższej tabeli staramy się podsumować te uwagi, które są również wynikiem analizy krytycznych komentarzy dotyczących ostatniego spotkania [→ **Tabela 6**]. Kolejność występowania poszczególnych elementów w kolumnie *Pomysły*, nie oddaje ich hierarchii czy popularności wśród odpowiedzi. W nawiasach kwadratowych referujemy sposoby argumentacji wykorzystane przez respondentów.

Najlepsze podsumowanie wyników ankiety ewaluacyjnej stanowi poniższa tabela. Uczestnicy NieKongresu rozpoczęli dyskusję, pojawiło się wiele argumentów, poglądów, punktów widzenia, a przede wszystkim kierunków poszukiwań. Część respondentów, relacjonując swoje wrażenia z NieKongresu opisywało, jakie działania zaplanowano: lokalne spotkania animatorów, regionalny Kongres, miejskie spotkanie dotyczące spraw kultury. Wszystko to odbywało się w duchu rozmów rozpoczętych w Forcie Sokolnickiego. Pozytywne oceny wydarzeń, które miały tam miejsce mogą stać się prochem, który nieść będzie pociski wystrzelone z żoliborskiej działobitni.

Michał Bargielski

Wymiar	Pomysły
Miejsce	○ Warszawa – ze względu na dobry dojazd, centralne położenie, dużą ilość innych atrakcji; ○ Wrocław – Europejska Stolica Kultury, miasto aktywne, organizujące dużo wydarzeń kulturalnych; ○ Trójmiasto/Olsztyn/Szczecin – choć w miastach tych niewiele się dzieje, posiadają one własne tradycje, a organizacja NieKongresu z pewnością zadziałałaby na nie ożywczo; ○ Śląsk/Katowice – posiadają aktywne środowiska animacyjne i dobre zaplecze kongresowe; ○ małe ośrodki/obszary wiejskie – z uwagi na ich odizolowanie od życia wielkich miast; tak dobrane miejsce zapewniłoby animatorom swobodę, ułatwiłoby integrację i pozwoliło na porzucenie optyki centrum.

Organizator	○ Narodowe Centrum Kultury, ○ Instytut Animacji/Animatorów Kultury, który między innymi dlatego powinien być powołany, ○ Niezależne porozumienie lokalnych ośrodków kultury, aby zapewnić swobodę dyskusji, pozbyć się „gorsetu” i zinstytucjonalizowania ○ Miasto Wrocław jako organizator ESK 2016
Termin	○ co kwartał w innym regionie – zapewniłoby to regularne działanie ○ jesień 2014 – środowisko potrzebuje tak szybkiego terminu kolejnego spotkania, by podsumować wyniki marcowego NieKongresu ○ wiosna 2015 – tak, by uczestnicy pierwszego NieKongresu mieli czas przepracować jego efekty, ○ w 2016 roku – by NieKongres nie odbywał się zbyt często, ○ w 2016 roku przy okazji ESK
Proces	○ stopniowy/etapowy – należy organizować spotkania tematyczne i spotkania na szczeblu lokalnym, a cykliczny NieKongres miałby charakter podsumowujący i scalający wypracowane lokalnie rekomendacje, ○ narzucony odgórnie – należy podsumować to, co udało się wypracować w marcu i w oparciu o te wnioski zaplanować kolejne wydarzenie.
Program	○ skoncentrowany na jednym temacie ○ wzbogacony o więcej działań praktycznych ○ wyłącznie teoretyczny ○ związany z miejscem, w którym będzie się odbywać – NieKongres miałby wówczas charakter wizyty studyjnej

(Nie)Koniec

Wszystkie wątki, które staraliśmy się podjąć w niniejszym raporcie, pokazują w naszym przekonaniu wartość NieKongresu. Jesteśmy bowiem przeświadczeni, że w świetle zgromadzonego materiału NieKongres uznać należy za wydarzenie udane, które niesie w sobie potencjał przełomu (choć sukces w tej materii nie jest jeszcze ani pewny, ani w oczywisty sposób dostrzegalny). Wszystkie wskazane przez nas braki czy uchybienia, postrzegane być powinny raczej jako wyzwania do pokonania w przyszłości niż poważne błędy organizatorów lub przejawy złej woli osób wygłaszających kontrowersyjne tezy. Siłą tego wydarzenia tkwi bowiem w jego bezprecedensowości, w tym, że ludzie związani z animacją, bez względu na własną interpretację tego procesu czy dostrzegane w nim wartości, mieli okazję skonfrontować swoje punkty widzenia: poznać oczekiwania, ujrzeć pola niedookreślonych znaczeń, dostrzec braki i potrzeby. Nowatorstwo tego spotkania polega właśnie na tym, że w praktyce, NieKongres wykroczył poza wąsko rozumianą profesję animatora, stał się przestrzenią dialogu wszystkich zaangażowanych w realizację polityki kulturalnej. Pytaniem, które należy postawić pozostaje kwestia, czy animacja powinna znaleźć się w centrum takiej polityki? Czy nie zaprzepaszcza to dotychczasowego dorobku dominujących w dyskursie teorii animacji sięgających jej kontrkulturowych korzeni?

Dotychczasowy paradygmat opisu animacji, bez względu na swoje rozległe konotacje i czerpanie inspiracji w wielu teoriach, zdaje się nie uwzględniać zmiany, którą NieKongres objawił. Wnioskiem, jaki wypływa zarówno z marcowego spotkania, jak i z naszych badań, jest konieczność rozważenia zmiany całego dyskursu wokół animacji. Być może należy zaprzestać konstruowania typologii animatorów w praktyce badawczej

i podczas programowania działań wykorzystywać aktualny dorobek w tym zakresie? Być może należy rozważyć taki sposób opisu, który uwzględni także perspektywę władz publicznych i kadry administracyjnej, która w domach kultury, organizacjach pozarządowych i innych podmiotach różnej proveniencji zajmuje się oliwieniem maszyny obsługującej bezpośrednie działania animatorów? NieKongres bowiem niewątpliwie pokazał, że animacja to nie tylko animatorzy i bezpośredni uczestnicy procesu. To również władze (tak na szczeblu lokalnym, jak i centralnym), które dostrzegają w efektach działań animacyjnych interes społeczny. Dotychczasowe metody opisu nie uwzględniały tego głosu, a tezy w tym zakresie zazwyczaj wypowiadane są przez osoby nie zawsze rozumiejące specyfikę pracy środowiska, w efekcie – o tych zagadnieniach mówią przedstawiciele innych dziedzin.

Być może taka zmiana jest też drogą do pełnego uznania w dyskursie animacyjnym roli i znaczenia animatorów, dla których kultura czy sztuka, jest jedynie pretekstem czy też narzędziem, pomagającym w rozwiązywaniu palących problemów społecznych?

Paradoksalnie siła NieKongresu tkwi właśnie w tym, że nie zrealizowano wszystkich celów szczegółowych, jakie przed tym wydarzeniem postawiono. Rozpoczęta została dyskusja, praca nad pojedynczymi zagadnieniami czy całymi blokami wyzwań, które wreszcie zidentyfikowano nie w oparciu o ekspercką ocenę czy badania, które najczęściej prezentują stan „sprzed jakiegoś czasu”. Postawione je i sformułowano wobec wszystkich zainteresowanych grup, co więcej: „tu i teraz”.

Jednocześnie, przez skalę spotkania, jego oprawę, wizytę Ministra czy spotkanie z Prezydentem, ranga wydarzenia uwolniła w jego uczestnikach ogromną energię. Rozpoczęte dyskusje trwają dalej. To właśnie odróżnia

NieKongres od innych konferencji, spotkań czy seminariów. Szczerą rozmową uwolniono potencjał nie tylko osób, które zasiadły w murach Fortu Sokolnickiego, lecz także całej rzeszy zainteresowanych animacją posiadających rozmaite perspektywy – bez względu na to, czy z perspektywy zarządzania, polityki publicznej, pedagogiki, sztuki czy najzwyczajniejszej, ludzkiej chęci spotkania i zabawy. Słowa Marka Sztarka, dyrektora programowego wydarzenia, stały się performatywem, aktem zmieniającym rzeczywistość w trakcie wypowiedzania: „NieKongres się nie skończył”.

Realizatorzy badania

Michał Bargielski – badacz społeczny, animator kultury. Zajmuje się ewaluacją, antropologią wsi i badaniem polityk publicznych. Członek redakcji portalu i zespołu badawczego *W małym kinie*. Członek Zarządu Fundacji Obserwatorium. Właściciel Pracowni Badania Instytucji i Społeczności Lokalnych PrzySłowie.

Anna Buchner – socjolog o specjalizacji antropologia współczesności/animacja działań lokalnych, doktorantka w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych UW. Jej obszarem zainteresowań, a tym samym działalności badawczej jest socjologia i antropologia kultury, Internetu, religii i religijności oraz stylów życia i młodzieży. W trakcie studiów magisterskich i doktoranckich animowała wydarzenia kulturalne i rozrywkowe dla młodzieży i dorosłych między innymi jako menadżer klubu Obiekt Znaleziony.

Eliza Gryszko – socjolog o specjalizacji antropologia współczesności/animacja działań lokalnych oraz polityka społeczna/specjalista ds. organizacji pozarządowych, doktorantka w Zakładzie Metod Badania Kultury w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych UW. Naukowo zajmuje się procesem ewaluacji w instytucjach kultury, analizuje działanie organizacji i projektów kulturalnych pod kątem ewaluacji. Studiowała w Podyplomowym Studium Ewaluacji Programów Społecznych w Instytucie Socjologii UW. Od kilku lat związana zawodowo oraz hobbystycznie z NGO – wiceprezeska organizacji zajmującej się animacją kultury oraz członek zespołu merytorycznego Fundacji Obserwatorium Żywej Kultury-Sieć Badawcza. Prowadzi zajęcia uniwersyteckie z zakresu animacji kultury i prowadzenia badań społecznych.

Karolina Jastrzębska-Mitzner – teatrolog i slawistka, trenerka i edukatorka. Posiada doświadczenie w realizacji projektów z zakresu edukacji i animacji kulturowej prowadzi warsztaty o różnorodnej tematyce skierowane do osób w różnym wieku, współorganizuje gry miejskie (m.in. Filmową Grę Miejską, Grę Miejską Edwarda, Grę Miejską Odkrywczy Warszawskich Legend). Współpracuje z Centrum Edukacji Obywatelskiej, Domem Spotkań z Historią, Centrum Komunikacji Społecznej m. st. Warszawy, Fundacją Vis Maior, Muzeum Historii Żydów Polskich.

Katarzyna Kalinowska – socjolog o specjalizacji antropologia współczesności/animacja działań lokalnych, doktorantka w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych UW. Naukowo zajmuje się metodologią badań jakościowych, socjologią młodzieży, antropologią emocji; realizuje także projekty z zakresu badań stosowanych (diagnozy i ewaluacje).

Jurgita Kraužlis – socjolog, absolwentka Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych oraz Studium Europy Wschodniej UW. Pracuje w Centrum Projektów Europejskich, a także odpowiada za projekty młodzieżowe jako członkini Stowarzyszenia Barwy Kultury. Doświadczenia animacyjne zdobyła w Stowarzyszeniu Młodzieży Litewskiej w Polsce oraz w ramach wolontariatu EVS w Gruzji w organizacji *Student-Youth Council* w Ozurgeti.

Katarzyna Kułakowska – kulturoznawca o specjalizacji animacja kultury, doktorantka w Instytucie Kultury Polskiej UW. Badaczka i współautorka raportów w projektach badawczych (m.in. *W małym kinie, Gwiazdorzyc animacji – ewaluacja Ogólnopolskiej Giełdy Projektów*). Koordynatorka i realizatorka wielu projektów z zakresu animacji kultury - zarówno społecznych, jak i naukowych (m.in. kongresu kultury *ShortCut Europe 2011. Kultura (nie) dla każdego?*). Współpracuje z Instytutem Teatralnym im. Zbigniewa Raszewskiego, Mazowieckim Centrum Kultury i Sztuki, Fundacją Obserwatorium i Stowarzyszeniem Katedra Kultury.

Marta Ostrowska – socjolog. Współtwórczyni i członkini zarządu Fundacji Pole Dialogu, gdzie działa na rzecz wzmacniania partycypacji obywatelskiej i dialogu na poziomie lokalnym oraz promuje wysokie standardy konsultacji społecznych. W 2012 roku wraz z Fundacją realizowała budżet partycypacyjny w Domu Kultury Śródmieście w Warszawie. Z domami kultury na warszawskim Służewcu i Targówku realizowała projekty "Zaprogramuj Dom Kultury" włączające młodzież w projektowanie i realizowanie działań społeczno-kulturalnych. W swojej pracy rozwija, testuje i promuje metody budżetu partycypacyjnego, diagnoz partycypacyjnych, narad obywatelskich.

Karol Wittels – socjolog i politolog. Badacz i współautor raportów w kilkunastu projektach badawczych (m.in. *Ewaluacja Programu Lato w Teatrze; W małym kinie, Teatry warszawskie w oczach widzów – badanie widowni teatrów w stolicy*). Ekspert w zespole opracowującym *Strategię Rozwoju Kultury Województwa Mazowieckiego*. Prezes Fundacji Obserwatorium. Członek Forum Kultury Mazowsze.